

Ks. Jan Kanty Pytel

**OBJAŚNIANIE
SENSU BIBLIJNEGO
W KOŚCIELE
(Hermeneutyka)**

GNIEZNO 1996

NIHIL OBSTAT
Gniezno, 25 czerwca 1996 r.
Ks. dr Stanisław Grzechowiak
Cenzor

IMPRIMATUR
Gniezno, 26 czerwca 1996 r.
L.dz.2595/96/I
Bp Bogdan Wojtuś
Wikariusz Generalny

ISBN 83-85654-52-6

Prymasowskie Wydawnictwo GAUDENTINUM
PL 62-200 Gniezno, ul. Kancl: J. Łaskiego 11, » (0-66) 26-36-51
Druk: Drukarnia św. Wojciecha, Poznań, ul. Chartowo 5, zam. 82/96

Pismo Święte i dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła o objaśnianiu sensu biblijnego

Nauka, która dopomaga w dojściu do właściwego zrozumienia sensu Pisma Świętego zwie się hermeneutyką biblijną. Termin hermeneutyka wywodzi się z greckiego *hermeneuein* - interpretować, wyjaśniać. Terminem pokrewnym hermeneutyki jest *egzegeza*, od greckiego *eksegeomai* - wyjaśniać.

Hermeneutyka biblijna ma trzy działy: noematyka z greckiego *noema* (noematos) - sens (nauka o sensie biblijnym), heurystyka od *heurisken* - znajdować (reguły odnajdywania sensu) i proforystyka od *propherein* - przedkładać, czyli ujmować w różne formy sens biblijny dla nauki albo życia duszpasterskiego (sposób wykładu Pisma Świętego).

Pismo Święte jest dziełem teandrycznym (od słów greckich Theos - Bóg i aner - mężczyzna, człowiek), tzn. Bosko-ludzkim. Z tej racji do jego interpretacji stosuje się podwójne zasady. Literackie, jak do każdego utworu literackiego i specjalne, tzn. kościelne (dogmatyczne).

W Piśmie Świętym są dowody, że wyjaśniali je prorocy, hagiografowie i kapłani (Stary Testament), Jezus, Apo-

stołowie i ewangeliści (Nowy Testament): *Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu - znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud z podniesieniem rąk odpowiedział: Amen! Amen! Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, tuiarzą ku ziemi. A lewici... objaśniali ludowi Prawo, podczas gdy cały lud trwał na miejscu: Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnień, tak że lud rozumiał czytanie (Ne 8, 5-6. 7. 8).* Wnuk Jezusa - syna Syracha, tłumacz z języka hebrajskiego na grecki dla diaspory (z greckiego dia-speiro - rozpraszam) w Egipcie, Księgi zwanej Mądrość Syracha, czyli Eklezjastyk (Księga „kościelna”) napisał w Prologu: *Prawo, Prorocy i ci, którzy po nich przyszli, zostawili nam liczne i wielkie (dzieła) w dziedzinie nauki i mądrości, za co Izraelowi należy się chwala. Potrzeba przeto, by nie tylko ci, co umieją czytać, byli o nich dobrze pouczeni, ale też żeby i uczniowie dla obcych stali się pożyteczni przez mowy i pisma (Syr 1-5).*

Jezus przychodzi w szabat do synagogi w Nazarecie, rozwija zwój papirusowy z natchnionym tekstem Proroka Izajasza, czyta go i wyjaśnia, że zapowiadał on Jego posłannictwo: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, loieżniom głosił wolność, abym obwoływał rok łaski od Pana (Iz 61, 1-2).* Potem powiedział do zapatrzonych w Niego słuchaczy: *Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli (Łk 4, 21).* Jezus w czasie chrystofanii udzielonej uczniom z Emaus mówi: *Nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy (...). I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich Proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego (Łk 24, 25. 27).* Wy-mowna była reakcja uczniów. *I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? (Łk 24, 32).* Jezus nie tylko wyjaś-

niał Pismo Święte, ale objawił Ojca: *Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, (o Nim) pouczał (J 1, 18).* Tekst łaciński ma słowo *enarravit* - opowiedział, a grecki, co jest niesłuchanie ważne, *eksegesato* - od *eksegeisthai* - co znaczy, że wyjaśnił niejako Ojca, jest Egzegetą Ojca. Nie tylko Go objawia, ale podejmuje Jego czyny: *Ojciec mój działa aż do tej chwili i ja działam (J 5, 17).* Jezus jest w centrum Pisma Świętego. Łączy Stary i Nowy Testament. Wyjaśnia jeden i drugi przez swoje narodzenie, posłannictwo mesjańskie, czyny i słowa, śmierć i zmartwychwstanie (uwielbienie w naturze ludzkiej) i wywyższenie (wyniesienie w naturze ludzkiej, zwane wniebowstąpieniem lub zasiadaniem po prawicy Ojca, por. Ps 110, 1).

W Chrystusie więc i przez Chrystusa wyjaśnia się całe Pismo Święte. W Jego Osobie i poprzez Jego zbawcze dzieło wyjaśniają się i ujawniają wszystkie słowne i rzeczowe zapowiedzi (typy biblijne) ze Starego Testamentu. Stąd Sobór Watykański II mówi o chrystocentrycznym charakterze Nowego Testamentu. Nowy Testament jest dynamiczną, tzn. pełną mocy obecnością Chrystusa Nauczyciela. Dynamiczną obecnością Chrystusa Zbawcy przez trzy Jego zbawcze wydarzenia: Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego (DV, 17).

Wielkie światło pada na Chrystusa - Egzegetę Ojca z kilku wypowiedzi Nowego Testamentu: *A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy (Rz 10, 4).* Kres oznacza cel Prawa i jego wypełnienie. Prawo zmierzało do Jezusa-Mesjasza i On też je udoskonalił i wypełnił, „zaprowadził nowy ład” w religijnej historii świata.

Szczepan-diakon w pięknej apologii, nie swojej, lecz Mesjasza, odwołał się do dziejów zbawienia i stawiał sanhedrystom zarzut, że zawsze sprzeciwiali się Duchowi

Świętemu, szli za złym przykładem ojców. Ci bowiem pozabijali nawet tych Proroków, którzy przepowiadali Sprawiedliwego (por. Dz 7, 52). Ten jednak żyje i działa w swoim Kościele: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki* (Hbr 13, 8). *Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 20).

W Nowym Testamencie są ciekawsze relacje o wyjaśnianiu Pisma Świętego przez Apostołów, Piotra, Pawła, Jakuba i Filipa ewangelistę. Piotr w dzień Pięćdziesiątnicy stwierdza mesjański charakter Psalmu 16: *(Dawid) jako prorok, który wiedział, że Bóg przysięgi mu uroczyste, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otczłani, ani ciało Jego Nie idegnie rozkładowi* (Dz 2, 30-31). Paweł w katechezie do Żydów w dzień sobotni, w synagodze, w Antiochii Pizydyjskiej stwierdza, że Bóg stosownie do obietnicy dał Izraelowi Jezusa z rodu Dawida. Na Jezusie wypełniły się słowa Proroków odczytywane w szabacie co do Jego śmierci, złożenia w grobie i wskrzeszenia z martwych. Szczytowym akcentem katechezy Pawła jest potwierdzenie mesjańskiego charakteru Psalmu 2, z którego wyciąga nieomylny wniosek: *A (to), że Go wskrzesił z martwych i że nie miał już nigdy ulec rozkładowi, tak wyraził: «Wypełnię wiernie, święte sprawy Dawida». Dlatego w innym miejscu mówi: «Nie dozwolisz, aby Twój Święty uległ skażeniu*». Dawid jednak, zasłużony swemu pokoleniu, zasnął z woli Bożej i został złożony u boku swych przodków, i uległ skażeniu. Lecz nie uległ skażeniu Ten, którego Bóg wskrzesił* (Dz 13, 27. 34-37). Na soborze apostoelskim w Jerozolimie, gdzie toczyła się dysputa w sprawie przyjmowania do Kościoła pogan, ważną rolę w ratowaniu jedności spełnił Jakub Młodszy. Poparł on decyzję Piotra o przyjmowaniu pogan do Kościoła w oparciu o cytowane i wyjaśniane teksty Proroków Amosa, Jeremiasza oraz Izajasza: *...zabrał*

głos Jakub i rzekł: Posłuchajcie mnie, bracia! Szymon opowiedział, jak Bóg raczył wybrać sobie lud spośród pogan. Zgadza się z tym słowa Proroków, bo napisano: «Potem powrócę i odbuduję Przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go, aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje - mówi Pan, który to sprawia. To są Jego odwieczne wyroki» (Dz 15, 13-18).

Filip-diakon spotkał się z urzędnikiem dworskim, „ministrem skarbu” królowej etiopskiej. Pod tchnieniem łaski wszedł do jego wozu. Urzędnik czytał urywek Pisma Świętego, fragment pieśni Izajasza o Słudze Pańskim: *Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich...* (Iz 53, 7-8). Filip zapytał rozmówcę: *Czy rozumiesz, co czytasz?* - *A tamten odpowiedział: Jakże mogę (rozumieć), jeśli mi nikt nie wyjaśni? (...) Proszę cię, o kim to Prorok mówi, o sobie, czy o kimś innym?* - *zapytał Filipa dworzanin. A Filip wychodząc z tego (tekstu) Pisma opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie* (Dz 8, 30-31, 34-35). Tekst rzuca światło na zbawienne działanie Boga i potwierdza konieczność objaśnienia (hermeneutyki) Pisma Świętego.

Chrystus, Apostołowie, Prorocy, autorzy natchnieni, ewangeliści dają bezpośrednio autentyczne (nieomyślne, prawdziwe) wyjaśnienie Pisma Świętego. Kościół wyposażony przez Chrystusa w dwa charyzmaty instytucjonalne (instytucje charyzmatyczne), tj. dar - moc uświęcania i urząd nieomylnego nauczania wyjaśnia Pismo Święte w sposób pośrednio autentyczny. Kościół jednak nie jest „nad” Pismem Świętym, lecz „pod” Pismem Świętym. Strzeże je i mu służy.

Od samego początku Pismo Święte było wyjaśniane w Kościele, we wspólnocie wierzących, w liturgii. Wcześniej też powstały szkoły, których celem było naukowe wyjaśnia-

nie Pisma Świętego. Pierwsza szkoła (akademia) została założona w 180 r. w milionowym wówczas mieście Aleksandrii (szkoła aleksandryjska) przez Pantnosa, zwanego „pszczołką sycylijską”. Najsławniejszym przedstawicielem tej szkoły był Orygenes, geniusz i mistyk, prawdopodobnie największy uczony w całej historii chrześcijaństwa. On bowiem dwa wieki po Chrystusie i dwa przed *Augustynem nadał dojrzały kształt teologii* (Urs von Balthasar). Szkoła stosowała wykład alegoryczny (duchowy) Pisma Świętego. Sam Orygenes nie pomijał jednak sensu dosłownego, ale stawiał go na drugim miejscu. Znaczący patrystyka Albert Hamman pisze o Orygenesie: „Wyczuwa (on) bicie serca Boskiej Miłości w „poniżonym ciełe”, jakim są słowa i Księgi Pisma Świętego. Jest to codziennie odnawiający się cud rozmnożenia chleba. Wciąż dokonuje się tajemnica Wcieleń i wywołuje u Orygenesusa ekstazę” (A. Hamman, *Portrety Ojców Kościoła*, Pax 1978). Wyjaśnienia Pisma Świętego w szkole aleksandryjskiej i w innych prowadzone były w łączności z Kościołem i w duchu Kościoła. Na potwierdzenie tego niech starczy wyznanie mistyka-Orygenesusa: „W oczach ludzi uchodzę za Twoją prawicę i pełnię jako ksiądz misję głoszenia Twego słowa, gdyby mimo to sprzeniewierzył się w czymkolwiek nauce Kościoła lub zasadom Ewangelii i stał się przez to zgorszeniem dla Kościoła, niech cały Kościół jednogłośnie decyzją odetnie mnie, swoją prawicę, i odrzuci daleko od siebie” (por. A. Hamman, *Portrety Ojców Kościoła*, Pax 1978).

Drugą wielką szkołą była szkoła antiocheńska (wielkie miasto Antiochia nad Orontesem w Syrii, dzisiaj Antakia w Turcji), którą w III w. założył Lucjan z Samosaty. Szkoła ta zwracała uwagę na sens wyrazowy Pisma Świętego. Obie szkoły szły właściwą drogą, wywarły wielki wpływ na objaśnianie Pisma Świętego w następnych wiekach. Nie ulega jednak wątpliwości, że trzeba przyjąć

i połączyć oba sposoby objaśniania Pisma - dosłowny i alegoryczny.

Wielki rozwój egzegezy nastąpił w XVI, XVII, XVIII wieku. W tych czasach było wielu świętych i uczonych komentatorów Pisma Świętego, a szukali oni przede wszystkim sensu wyrazowego.

W wieku XIX-XX działał niezwykle utalentowany dominikanin Maria Józef Lagrange (+1938), zwany drugim Hieronimem, kandydat na ołtarze. Założył on Szkołę Biblijną (*École Biblique*) w Jerozolimie. Zastosował w badaniach nad Pismem Świętym metodę historyczno-krytyczną. Za nim, tą drogą naukową, poszli najznakomitsi współcześni bibliści.

Pogłębionym badaniom Pisma Świętego sprzyjają najnowsze dokumenty Kościoła. Są to encykliki papieskie, Instrukcja o prawdzie historycznej Ewangelii (*Sancta Mater Ecclesia - Święta Matka Kościół*, 1964), Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym i dokument Papieskiej Komisji Biblijnej pt. *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*.

Objaśnianie Pisma Świętego spotęgowało się z chwilą wydania encykliki *O rozwoju nauk biblijnych* (Pius XII, *Divino afflante Spiritu*, 1943). Pius XII zalecał studium języków biblijnych, stosowanie krytyki tekstu, właściwe tłumaczenie wyrazowego sensu słów i poszukiwanie sensu duchowego (mistycznego). Pius XII zalecił też badanie rodzajów literackich w Starym Testamencie, przez co „zapalił zielone światło” do pogłębionych i poprawnych badań biblijnych. Tenże sam Papież ogłosił encyklikę *O peiwnych fałszywych poglądach zagrażających podstawom nauki katolickiej* (*Humani generis*, 1950). Przypomina w niej teologom, aby przy badaniu Objawienia, szczególnie Pisma Świętego, pracowali pod kierownictwem Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, dezaprobuje fałszywe metody egzegetyczne (tzw. nowa egzegeza symboliczna i duchowa) w odniesieniu do

Starego Testamentu, zachęca biblistów do pogłębionych studiów dla ustalenia, w jakim sensie przysługuje charakter historyczny pierwszym jedenastu rozdziałom Księgi Rodzaju.

Instrukcja o historycznej prawdzie Ewangelii (Sancta Mater Ecclesia) apeluje do biblistów, by „niezmienną prawdę i powagę Ewangelii ukazywali w pełnym świetle poprzez przestrzeganie zasad racjonalnej i katolickiej hermeneutyki”. Zaleca przy objaśnianiu Ewangelii korzystanie z pomocy krytyki tekstu, krytyki literackiej i znajomości języków. Wzywa też do badania i poszukiwania w Nowym Testamencie, zwłaszcza w Ewangeliach, rodzajów literackich. To jest ważne „novum” Instrukcji. Instrukcja pozwala zarazem odwoływać się w objaśnianiu Ewangelii do „zdrowych elementów” (elementa sana) zawartych w metodzie rozwoju form historycznych (Formgeschichte Methode, schola formarum). Na specjalną uwagę zasługuje to, co Instrukcja podaje o trzech okresach powstawania Ewangelii: Jezus ziemski (historyczny), ustne nauczanie Apostołów, utrwalenie Ewangelii na piśmie.

Szczególne miejsce w hermeneutyce biblijnej zajmuje Konstytucja dogmatyczna o Bożym Objawieniu (Dei Verbum, 1965). Zaznacza ona, że komentator (egzegeta) powinien uważnie badać, co „hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić i co Bogu spodobało się ich słowami ujawnić. Bóg bowiem w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki”. Dla odczytania intencji hagiografów trzeba więc uwzględnić rodzaje literackie. Konstytucja ten obowiązek przypomina dwa razy w słowach: „powinien” uważnie badać, „musi” (oportet).

Najnowszym dokumentem ściśle i specjalnie związanym z objaśnianiem Pisma Świętego jest pouczenie Papieskiej Komisji Biblijnej: *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* (1993). Dokument omawia cztery metody w interpretacji

Pisma Świętego (metoda historyczno-krytyczna, metoda analizy literackiej, metoda oparta na tradycji, metoda odwołująca się do nauk humanistycznych) i dwa „podejścia” do Pisma Świętego - podejście teologii wyzwolenia i podejście feministyczne. Nawiązuje też do fundamentalistycznej lektury Pisma Świętego (fundamentalizm biblijny), poza tym omawia sens Pisma natchnionego (dosłowny, duchowy, pełniejszy) oraz interpretację Pisma Świętego w tradycji biblijnej (relektury, relacja Starego Testamentu do Nowego).

Wszystkie radiowe katechezy biblijne z zakresu hermeneutyki będą nawiązywały do syntetycznie omówionych dokumentów Kościoła.

PYTANIA RADIOSŁUCHACZY

W cyklu wykładów o kanonie była mowa, że Kościół decyduje o tym, które Księgi są natchnione. Z tego wynika, że Kościół nie jest „pod Pismem Świętym” (co było w katechezie), ale ma prawo decydowania. Czy nie ma tu sprzeczności?

Sprzeczność jest pozorna. Kościół opierał swój sąd (orzeczenie) o natchnieniu i kanonie na wierze apostołskiej. W czasach apostołskich Kościół był integralnie związany z Pismem Świętym jako pierwszy i bezpośredni jego odbiorca. I został wyposażony w specjalny autorytet orzekania o Piśmie Świętym. Trzeba więc stwierdzić, że te dwie prawdy były w Kościele apostołskim organicznie związane.

Chrześcijaństwo od wieków jest podzielone. A chrześcijanie czytają to samo Pismo Święte. Jakie ma więc ono znaczenie dla ekumenizmu?

Podział chrześcijan jest dramatem i tajemnicą. Pan Jezus modlił się o jedność (J 17, 11), a Paweł Apostoł w mowie pożegnalnej w Milecie (Dz 20, 29) zapowiadał, że do owczarni wejdą „wilki drapieżne”, wskutek czego dojdzie do „rozdarcia”. Dialog w rozdartym chrześcijaństwie jest prowadzony właśnie w oparciu o Pismo Święte. Pismo Święte jest pomostem dialogu z Kościołem Prawosławnym, z którym Kościół Rzymski szedł razem przez długie wieki. Trwa dialog ekumeniczny z Kościołem Ewangelickim i Anglikańskim. Dzięki temu zostały zniwelowane góry przeszkód uczuciowych. Doszło do pojednania „w miłości”. Pozostaje dojście do Prawdy w oparciu o rzetelne, obiektywne, zgodne ze wspólnie uzgodnionymi kryteriami, które nie są konfesyjne, czytanie (studiowanie) Pisma Świętego. Kiedy dojdzie do zjednoczenia? W fazie ziemskiej czy dopiero na końcu czasów? Bóg sam to wie, a Kościół Katolicki całą swoją nadzieję co do zjednoczenia pokłada w modlitwie Jezusa (por. Rz 5, 5). Istnieje też dialog z judaizmem. Płaszczyzną spotkania jest Stary Testament. Jezus go wyjaśniał uczniom w drodze do Emaus (por. Łk 24, 13-35). On jest „kluczem” otwierającym całe Pismo Święte. Ale tu nie można liczyć na zrozumienie, bo Chrystus nas łączy i dzieli. Łączy jako wielki Brat, a dzieli jako Bóg.

Czy są popularne opracowania z zakresu hermeneutyki dla wiernych?

Katechezy głoszone w radio „Maryja” będą wydane drukiem łącznie z pytaniami i odpowiedziami, i uzupełnią lukę w dziedzinie hermeneutyki.

Trudno czyta się Biblię Tysiąclecia, bo nie ma skorowidzu treściowego. Czytelnik zdany jest na łaskę Ducha Świętego i żmudne szukanie.

Jest to niewątpliwie brak i nie wiadomo, czy taki skorowidz będzie w najnowszym, przygotowywanym, nowym przekładzie Biblii Tysiąclecia. Wydawnictwo Pallottinum, które ma niezwykle wielkie zasługi w wydawaniu Pisma Świętego, może taki upragniony skorowidz przygotuje.

Co to jest lewirat i czy obowiązuje on w Nowym Testamencie?

Lewirat jest to tzw. „obowiązek szwagra”, Prawo lewiratu. Nazwa pochodzi z hebrajskiego *lewir* - szwagier. Prawo zobowiązywało szwagra do poślubienia bratowej, 0 ile nie miała ona syna ze swoim mężem (por. Rdz 38, 8-9). Brat zmarłego miał za niego „wzbudzić” potomstwo dla podtrzymania rodu. Pierworodny syn z małżeństwa lewirackiego otrzymywał imię pierwszego, bezpotomnie zmarłego męża (por. Pwt 25, 5-7). Prawo lewiratu obowiązywało z pietyzmu dla zmarłego brata, bo chodziło o to, aby syn przekazywał jego imię następnym pokoleniom. Prawo lewiratu nie obowiązuje w Nowym Testamencie. Nawiazują do niego saduceusze w kontrowersji z Jezusem na temat zmartwychwstania ciał, w które nie wierzyli (por. Mt 22, 23-33).

Jak rozumieć sformułowanie z Konstytucji o Bożym Objawieniu: uważnie badać, co hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić...?

Idzie o odczytanie intencji autora natchnionego przy pomocy rodzaju literackiego. Wyjaśnia to wypowiedź Jezusa: *Jeśli prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie* (Mt 5, 39). Pan Jezus absolutnie nie każe wyłupać oka. Ma inną intencję. Chce wskazać na grozę zgorzenia. W tym celu posługuje się hiperbolą (przesadnią). Rodzaj literacki pozwala wnikać w Jego intencję i poprawnie zrozumieć, co w rzeczywistości chciał wyrazić.

Papież Jan Paweł II w dwóch swoich przemówieniach użył terminów „synergia”, „Synkretyzm”. Co one oznaczają?

„Synergia” pochodzi z greckiego *synergen* i oznacza współdziałanie. Problem dotyczy teologii dogmatycznej i jawi się jako synergizm. Oznacza on relację, jaka zachodzi między Bogiem, który udziela łaski wolnemu człowiekowi w procesie zbawienia. Według synergizmu Bóg i człowiek „współdziałają” ze sobą. Bóg i człowiek wykonują po połowie „roboty” w dziele zbawienia. Kościół uczy wyraźnie o współpracy człowieka z łaską. Synergizm błądzi, bo zapomina, że wolność człowieka w dziele zbawienia jest też darem łaski pod względem możliwości (co do możliwości działania) działania i wykonania czynu. A zatem pogląd o relacji między Bogiem a człowiekiem jako forma dialogu jest jednostronnym ukazaniem nadprzyrodzonej działalności.

Synkretyzm, termin z greki, oznacza pomieszanie, połączenie. Synkretyzm religijny polega więc na połączeniu różnych religii w jedną. Sobór Watykański II w Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła poleca wykluczyć nawet pozory synkretyzmu (22). Całe bogactwo ludów (zwyczaje, światopogląd, porządek społeczny), u których prowadzona jest misja, musi być przebadane w świetle Tradycji Kościoła Powszechnego. Terminu nie wolno odnosić do ekumenizmu (ogólnochrześcijański ruch zjednoczeniowy). Tu trzeba stosować katolickie zasady ekumenizmu, teologię jedności Kościoła, dialog ekumeniczny i pluralizm.

II

Sens biblijny dosłowny, właściwy i przenośny

Sobór Watykański II w Konstytucji o Bożym Objawieniu stwierdza, że Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłostliwie ze swoimi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę (21). Bóg spotyka się z człowiekiem w Piśmie Świętym. Wychodzi mu naprzeciw i nigdy z niego nie zrezygnuje. Nie jest Bogiem milczenia, ale dialogu. Ten dialog prowadzi w Piśmie Świętym. W zrozumieniu tego dialogu ma pomóc czytelnikowi (rozmówcy) dobre rozeznanie sensu biblijnego.

Hermeneutyka (interpretacja) pyta o sens, tj. o myśl wynikającą z wyrazów. Odróżnia się sens od znaczenia. Znaczenie może być wielorakie. I tak słowo zamek może mieć potrójne znaczenie: zamek na stromej górze, zamek w drzwiach, zamek przy swetrze. Gdy wyraz zostanie zamknięty w zdaniu, w kontekście gramatycznym i logicznym, wieloznaczność wyrazu znika. Przez lornetkę dokładnie zobaczyłem zamek na stromej górze. Wyraz zamek otrzymał w kontekście jasny, jednoznaczny, właściwy sens. Kontekst gramatyczny zachodzi wtedy, kiedy poprawnie, gramatycznie przynależą do siebie podmiot i orzeczenie: „Słońce jest planetą” (logika - nauka dopowie, że planeta świeci światłem odbitym od słońca; zdanie jest więc poprawne grama-

tycznie, ale nie logicznie). To jednak nie wystarcza, bo łączność podmiotu i orzeczenia musi się zgadzać z logiką; „Słońce jest gwiazdą, świeci własnym światłem”. Ostatnie zdanie daje przykład na kontekst logiczny.

Sens, który wypływa z powiązanych ze sobą wyrazów, zwie się wyrazowym. Ten wyrazowy sens może być dosłowny albo przenośny. Jeśli wyrazy są użyte w znaczeniu dosłownym, zachodzi sens dosłowny: *A kiedy Paweł nałożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali* (Dz 19, 6). O ile wyrazy są użyte w znaczeniu przenośnym, ma miejsce sens przenośny: *Wyrzucicie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że przańni jesteście* (1 Kor 5, 7). Paweł nie mówi o żydowskim zwyczaju usuwania z domu kwasu w okresie Święta Paschy, ale o nowym, wielkanocnym usposobieniu, o wyzbyciu się tego, co kwas symbolizuje: gniewu, złości, przewrotności.

Biblijny sens wyrazowy, wynikający z wyrazów, jest jedynie właściwym sensem biblijnym. Inne rodzaje sensu, jak duchowy i pełniejszy na nim się opierają i z niego wynikają.

Sens biblijny jest tym sensem, który natchnieni autorzy chcieli i faktycznie wyrazili, kiedy myśli swe ujmowali w słowa. Ale Pismo Święte jest dziełem bosko-ludzkim (teandrycznym). Ma rzeczywistego autora Boga i autora (autorów) człowieka. To stwierdzenie zmusza do uściślenia sensu biblijnego. Sens biblijny jest to ten sens, który Bóg wyraził bezpośrednio przez słowa hagiografa (natchnionego autora). Z tej definicji płynie wniosek, że jeden i ten sam sens został wyrażony przez Boga autora jak i człowieka - autora natchnionego. Sens więc wyrazowy pochodzący od Boga-autora i autora natchnionego zbiega się treściowo w sens jeden. Ale jest możliwy różny stopień rozumienia sensu wyrażonego w tych samych słowach. Sens wyrażony w słowach mógł być głębszy aniżeli my-

ślał o tym autor natchniony. Głębia treści przerastała hagiografa i wybiegała w teraźniejszość i w przyszłość poza zasięg jego umysłu. Mówiąc inaczej, w słowach ukrywał się sens głębszy, tzn. pełniejszy, o czym nie wiedział człowiek - autor natchniony.

W Piśmie Świętym wszystkie zdania mają swój sens wyrazowy. A sens wyrazowy jest tylko jeden. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej pt. *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* zauważa, że sens dosłowny (literalny) jest tylko jeden jedyny generalnie, ale nie bezwzględnie. Przykładem są słowa Kajfasza wypowiedziane do sanhedrystów: *Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod uwagę, że lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za naród, niż miałby zginąć cały naród. Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku, wypowiedział proroctwo, że Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno* (J 11, 49-52). Sens drugi znajduje się w 50 wersie: *lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród*. Ten drugi sens odsłania i stwierdza nieomylnie Jan Apostoł. Przyjęcie w Piśmie Świętym dwóch lub więcej sensów sprzeciwiałoby się jego świętości, charyzmatowi natchnienia i głównemu zadaniu, tzn. przekazaniu zbawczej prawdy.

Cytowany dokument Papieskiej Komisji Biblijnej poucza, że istnienie jednego jedynego sensu biblijnego jest problemem poważnym i dla uniknięcia nieporozumień poleca badać rodzaje tekstów. Konkretnie - czy jest to opowiadanie historyczne (badanie może wykazać, że tekst nie należy do gatunku historycznego, lecz jest wytworem czystej wyobraźni), przypowieść, proroctwo, prawo, przysłowie, tekst modlitewny, hymn. Tekstowi biblijnemu nie wolno przypisywać jakiegokolwiek sensu, nie wolno wyjaśniać

go subiektywnie, nieautentycznie, niezgodnie z „jednorodną” myślą biblijną, z przesłaniem biblijnym. Sens różnorodny (heterogeniczny) odcinałby od Słowa Bożego, przekazanego w konkretnych warunkach historycznych, prowadziłyby do subiektywizmu, tj. do samowolnego, nie kontrolowanego objaśniania biblijnego przesłania. Te sformułowania pośrednio przypominają konieczność objaśniania Pisma Świętego w łączności z Kościołem i według jego wskazań. Papieska Komisja Biblijna poucza też, że spisane „Słowo Boże może się znaleźć w nowych warunkach. Wtedy oczywiście nadal pozostaje nośnikiem światła i podstawą życia przyszłych pokoleń, bo sens dosłowny pozostaje od samego początku otwarty na dalszy rozwój”. Podlega kolejnym relekturom, tzn. ponownemu odczytaniu i objaśnieniu w nowych okolicznościach. Zobrazowaniem tak pojętej relektury może być Psalm 105. Nawiązuje on skrótowo do historii, bierze z niej fakty i na nowo je tłumaczy, teologicznie pogłębia. Ukazuje wywyższenie Józefa Egipskiego:

*Józefa sprzedano jako niewolnika.
Kajdanami ścisnęli mu nogi,
w żelazo zakuli jego szyję,
aż się spełniła jego przepowiednia
i słowo Pańskie dało mu świadectwo.
Posłał król, by uwolnić go...
Ustanowił go panem nad swoim domem
i władca nad całą swoją posiadłością... (w. 17-21).*

Dzięki „relekturze” - ponownemu odczytaniu dosłownego sensu historycznego, powstała natchniona refleksja o Bożej Opatrzności. Przykład z Psalmu 105 dowodzi, że natchniony tekst biblijny, „utrwalony na piśmie” znalazł się w nowych warunkach i otrzymał od autora świętego nowe naświetlenie. W tym przypadku sens nie zatrzymał się na

jednej myśli, lecz został „wyśledzony” i „przedłużony”. Do sensu wyrazowego (literalnego) należą: porównanie, przypowieść, bajka. Porównanie polega na tym, że jeden termin objaśnia drugi. Pierwszy jest objaśniany, drugi objaśnia: *Powstał Eliasz (termin objaśniany) jak ogień (termin objaśniający, Syr 48, 1)*. Przypowieść stanowi rozbudowane porównanie, zamknięte, niezależne od kontekstu, zmyślane, jednak prawdopodobne. Obrazuje jedną myśl, a poszczególne słowa mają charakter upiększający. W przypowieści obfituje Nowy Testament. Np.: przypowieść o siewcy (Mt 13, 1-23), przypowieść o chwaście (Mt 13, 24-30); przypowieść o ziarnku gorczycy i o zaczynie (Mt 13, 31-33) i wiele innych. Bajka jest to opowiadanie zmyślane i nieprawdopodobne, podaje wydarzenia, które są fikcją literacką, a prezentowani w niej „bohaterowie” obrazują ludzi, ich sposób myślenia, działania. Klasycznym przykładem jest jedyna bajka w Starym Testamencie:

Wszyscy możni miasta Sychem oraz cały gród Millo zgromadzili się i przyszedłszy pod dąb (gdzie stała) Stella w Sychem, ogłosili Abimeleka królem. Doniesiono o tym Jotamowi, który poszedłszy, stanął na szczycie góry Garizim, a podniósłszy głos, tak do nich wołał: Posłuchajcie mnie, możni Sychem, a Bóg usłuszy was także. Zebrały się drzewa, aby namaścić króla nad sobą. Rzekły do oliwki: Króluj nad nami! Odpowiedziała im oliwka: Czyż mam się wyrzec mojej oliwy, która służy czci bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Z kolei zwróciły się drzewa do drzewa figowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedziało im drzewo figowe: Czyż mam się wyrzec mojej słodczy i wybornego mego owocu, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Następnie rzekły drzewa do krzewu winnego: Chodź ty i króluj nad nami! Krzew winny im odpowiedział: Czyż mam się wyrzec mojego soku, rozweselającego bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Wówczas rzekły wszystkie drzewa do krzewu cierniowego: Chodź ty i króluj nad

nami! Odpowiedział krzew cierniowy drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie namaścić na króla, chodźcie i odpoczywajcie w moim cieniu! A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z krzewu cierniowego i spali cedry libańskie (Sdz 9, 6-15).

Bajka mówi o wyborze drzewa na króla nad innymi drzewami. Oliwka, figa, krzew winny nie przyjmują godności królewskiej. Godność tę przyjmuje oset. Bajka ma w sobie dużo ironii. Trzy szlachetne, owocowe drzewa symbolizują mądrych, użytecznych, dzielnych kandydatów na króla. „Pasożytniczy” oset, bez żadnego znaczenia sięga po godność królewską. Uwaga o ogniu, który „wyjdzie z ostu i spali cedry libańskie” (w. 15) odnosi się do buntu mieszkańców Sychem przeciw wybranemu królowi. Bunt ten spowodował śmierć króla i zniszczenie miasta. Abimelek to oset, człowiek nie zdalny na króla.

Sens dosłowny (literalny) może być przenośny. Sens ten zachodzi wtedy, gdy poszczególne wyrazy są rozumiane w znaczeniu drugorzędym do pierwszorzędno (podstawowego). A sens drugorzędny bliski jest podstawowemu poprzez podobieństwo i umowę.

Do sensu wyrazowego przenośnego należą: metafora, zamiennia, alegoria, ironia, hyperbola, pseudonimia, symbolika.

a) Metafora jest przenośnią, która przypisuje podmiotowi takie właściwości, które faktycznie mu nie przysługują. Np.: *Wy jesteście sola ziemi* (Mt 5, 13). *Ja jestem bramą owiec* (J 10, 7).

b) Zamiennia (metonimia) jest figurą stylistyczną, która polega na zamianie nazwy, na użyciu jednej nazwy zamiast drugiej, np. Bachus zamiast wino, (A. Jougan). Czy: *Tobie dam klucze Królestwa niebios* (Mt 16, 19). Zachodzi tu zamiana słów: klucze zamiast władza.

c) Alegoria, której nazwa wywodzi się z greki: *alb* - inaczej, *agoreuo* - mówię. Według Tomasza z Akwinu jest to

sposób mówienia, który coś (przekazuje) mówi, a co innego oznacza. Alegoria jest rozwiniętą metaforą. I tak *Pieśni nad pieśniami* cała jest alegorią. Stanowi wielką alegorezę. Ukazuje związek między Bogiem - Oblubieńcem a Izraelem - oblubienicą. Do biblijnej alegorezy nawiązują wielcy mistycy Jan od Krzyża i Teresa od Jezusa. Ascetyka stosuje tę alegorezę do Boga i duszy ludzkiej, a liturgika do Maryi - Oblubienicy Ducha Świętego. Klasyczną alegorią w Starym Testamencie jest alegoria o winnicy (Iz 5, 1-6), a w Nowym alegoria o winnym krzewie (J 15, 1-11).

d) Ironia polega na takim ustawieniu wyrazów, że wyrażają one inną myśl niż tę, jaką zamierzył autor. Np.: *Oto Adam stał się jako jeden z nas* (Rdz 3, 22). Jest tutaj ironia, bo Adam po upadku w Edenie poznał, że nie jest równy Bogu, co kłamliwie obiecał mu kusiciel.

e) Hyperbola jest nazwą pochodzenia greckiego, wywodzi się ze słów *hyper* - ponad i *bollo* - rzucam, i wyraża przesadę w mowie, by szokować słuchacza i czytelnika, a tym samym pobudzić go do myślenia i zrozumienia prawdy. Np.: *Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa niebios* (Mt 19, 24).

f) Pseudonimia polega na przedstawieniu się autora pod cudzym imieniem. Autor czynił to „ze względu na szacunek dla nauczyciela”, a nie w celu wprowadzenia w błąd czytelnika. Np.: *Słowa Koheleta, syna Dawida, króla w Jeruzalem* (Koh 1, 1), czyli Salomona, znanego z wielkiej mądrości.

g) Symbolika polega na wyrażeniu jednej rzeczywistości przez drugą. Symbolika jest naturalna i umowna. Naturalna ma miejsce wtedy, gdy rzecz z natury określa inną rzeczywistość: *Patrzcie na drzewo figowe i na inne drzewa. Gdy widziecie, że wypuszczają pączki, sami poznajecie, że już blisko jest lato* (Łk 21, 29-30). Symbolika umowna istnieje na zasadzie umowy, np. kolor zielony oznacza nadzieję.

Najciekawsza w Piśmie Świętym jest symbolika czynności prorockich, symbolika miast (Babilon, Egipt, Harmagedon), kolorów (biały, czerwony, purpurowy, czarny), koni, elementów przyrody (słońce, księżyc, tęcza) i liczb. Najwięcej jest symboli w Apokalipsie. Stąd mówi się o „wielkiej orkiestracji symboli” w tej natchnionej Księdze (Daniel Rops). Siedem - oznacza to, co pełne i doskonałe, trzy i pół - łamana siódemka to niepełne i niedoskonałe; czas, czasy i połowa czasu oznacza trzy i pół roku (czas - rok, czasy - dwa lata, połowa czasu - pół roku). Sto czterdzieści cztery tysiące (144x1000) określają bezmiar zbawionych (Ap 7, 4). Liczba sześćset sześćdziesiąt sześć (666) oznacza imię apokaliptycznej Bestii. W Apokalipsie występują dwie Bestie. Pierwsza symbolizuje wroga Kościołowi Imperium Rzymskie i potęgi zwalczające go w ciągu historii (przemoc fizyczna i psychiczna). Druga symbolizuje fałszywego proroka (propaganda). Obie Bestie służą Smokowi (Szatanowi) i tworzą razem „parodię” Trójcy świętej (Pseudo-Trójca). Liczba sześćset sześćdziesiąt sześć składa się z trzech szóstek. A cyfra sześć oznacza niepełną „siódemkę”, niedoskonałość. Trzy szóstki całkowitą niedoskonałość. Imię drugiej Bestii po rozszyfrowaniu (przeliczeniu przy mądrości Bożej) równa się uosobionej niedoskonałości. Obie Bestie apokaliptyczne zostają totalnie pokonane przez „Boskiego Jeźdźca” (Ap 19, 11-21) i Baranka „jakby zabitego” (Ap 5, 6), tzn. Zmartwychwstałego.

PYTANIA RADIOSŁUCHACZY

Psalm 67 podaje tekst: Ziemia wydała swój owoc: Bóg, nasz Bóg, nam pobłogosławił (w'J). Czy słowo „ziemia” może odnosić się do Maryi?

Psalm 67 jest hymnem dziękczynnym za szczęśliwe zbiory, owoc ziemi (i ludzkiej pracy), a przede wszystkim Bożego błogosławieństwa). Kontekst dalszy (nowotestamentowy) nie pozwala więc odnosić słowa „ziemia” do Maryi. Nie jest to Psalm mesjański, chociaż zapowiada dobra czasu mesjańskiego (por. Dz 28, 28).

Jan Chrzciciel był blisko Pana Jezusa i dobrze Go znał. A jednak mówi: ja Go nie znałem, nie jestem godny rozwiązać sznurowadła u Jego sandałów (por. J 1, 28). Wysyła też uczniów z pytaniem, czy Ty jesteś Tym, na którego czekamy (por. Mt 11, 3). Jak to rozumieć?

Jan Chrzciciel mówi: *Ja Go nie znałem* (por. J 1, 31-33), tzn. w całej Jego wielkości i godności. Jan stopniowo Go poznaje i daje Mu świadectwo jako Barankowi, jako Mesjaszowi i Synowi Bożemu, Temu, który przewyższa swego Prekursora godnością, bo „był” (J 1, 3) przed nim. Użyte tu słowo greckie „był” oznacza preegzystencję, wieczne trwanie. Głębsze poznanie Jezusa potwierdza wyznanie Jana Chrzciciela, że on chrzci tylko wodą, a Chrystus „Duchem Świętym i ogniem” - chrztem dającym odpuszczenie grzechów, wewnętrzną przemianę, uświęcenie.

Jan Chrzciciel został osadzony w więzieniu, w Twierdzy Mucheront nad Morzem Martwym. Niemożliwe, że Bóg dopuścił na Jana nowe, dodatkowe cierpienie, pokusę zwątpienia. A może, co jest słuszniejsze, Jan przez to zapytanie „zmusił” Jezusa do wyjaśnienia, że jest obiecany Mesjaszem, i że w Nim wypełniło się proroctwo Izajasza (Mt 11, 3-4; por. Iz 35, 5-6. 61, 1). Z tą chwilą Chrzciciel odchodzi, „wpada w głąb Boga”, a Mesjasz „wzrasta” (J 3, 30).

Pierwszą, najstarszą Ewangelią jest Ewangelia Marka. Marek znał język aramejski i grecki, przebywał z Piotrem, wiedział wszystko dobrze o Jezusie, a nic nie pisze o Jego dzieciństwie.

Pierwszym tekstem natchnionym był „krótki tekst aramejski” Mateusza. Najprawdopodobniej wchłonęła go dzisiejsza kanoniczna Ewangelia Mateusza. W centrum przepowiadania w pierwszej fazie była Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa. To znalazło swój wyraz w ewangeliach spisanych. Pierwotna gmina chrześcijańska pytała później o historię dzieciństwa. Zapis o dzieciństwie dodał więc Mateusz, a zwłaszcza Łukasz. Łukasz pod tym kątem teologicznym redagował Ewangelię. Miał swoje założenia teologiczne, czemu służyło ujęcie redakcyjne. Łukasz też podejmuje inne specyficzne tematy: Duch Święty, Miłosierdzie Boże, rehabilitacja kobiety, modlitwa. Według Łukasza Jezus przed każdą ważną decyzją trwa całą noc na modlitwie. U niego też zamieszczona jest piękna i pouczająca prośba Apostołów: *Panie, naucz nas modlić się* (Łk 11, 1).

Pismo Święte ma wiele rodzajów literackich, które są jakby otoczką „Praiody”. Czy są książki, które by tę Prawdę ukazywały bez tej „otoczki”.

W tym tygodniu ukazała się taka książka, bardzo obszerna, z zakresu Starego Testamentu. Autor nazywa się ks. Antoni Paciorek i pochodzi z Tarnowa, a książka nosi tytuł: *Biblia dla każdego i na każdy dzień*. Wydało ją drukiem Wydawnictwo Pallottinum w Poznaniu (1996).

Istotne jest pytanie o Zmartwychwstanie Jezusa. Są różne opisy, trudności sprawia opis Przemienienia i wędrówka uczniów do Emaus. Gdzie są fakty?

Nowy Testament (Ewangelie) podaje wiele chrystofanii. Trudno je uszeregować pod względem czasu i miejsca, chrystofania polegała na tym, że jej odbiorcy zostali uzdolnieni do oglądania i- słyszenia słów Zmartwychwstającego. Mieli przy tym absolutną pewność, że widzą i słyszą

uwielbionego Pana, którego znali jako Jezusa ziemskiego. Mieli najwyższą pewność, że między jednym a drugim jest tożsamość (to jest Ten sam) i kontynuacja (nie ma „przepaści”, podziału). Pierwszą chrystofanię miała kobieta, najprawdopodobniej Maria Magdalena (J 20, 1-18). Przepiękny i niezwykle bogaty pod względem teologicznym jest opis tej chrystofanii. Poeta Ernest Bryl opisuje chrystofanię udzieloną Marii Magdalenie w utworze *Wieczernik*. Jest to wielkie i piękne w artystycznym wyrazie słowa, świadectwo i wyznanie wiary w Zmartwychwstanie Jezusa i w chrystofanię. Magdalena wyznaje: *Bo tak mi się zachciało, żeby mnie zawołał moim imieniem. I On zawołał: Mariol A ja tak słyszałam, jakby mnie Bóg na nowo stwarzał jednym tchnieniem, żebym na wieki wieków ten głos pamiętała.*

Nie idzie o fakty, o szeregowanie chrystofanii, lecz o to, co Apostołowie podają, a Ewangelieści piszą: *Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział* (Mt 28, 6). To jest wspólne, zgodne oraz istotne, najważniejsze. Na tym wydarzeniu zbawczym opiera się cała wiara. Jest ona wyrażona w najstarszym wyznaniu wiary w Zmartwychwstanie Jezusa. Powstało ono w latach 33-36 w Jerozolimie lub Damaszku w języku aramejskim (Jakub Kremer):

*że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem
- za nasze grzechy,
że został pogrzebany,
że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem;
i że ukazał się Kefasowi,
a potem Dwunastu,
później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie:
większość z nich żyje... niektórzy zaś pomarli.
Potem ukazał się Jakubowi,
później wszystkim Apostołom (1 Kor 15, 3b-7).*



III

Ci „świeccy” świadkowie Zmartwychwstałego znali Jezusa ziemskiego, a potem jako uwielbionego i z całą świadomością umocnieni tą prawdą szli za Jezusa na śmierć! A Paweł zanim podał Koryntianom to najstarsze wyznanie wiary w Zmartwychwstanie Jezusa dodał, że będą zbawieni, jeśli wytrwają w Ewangelii i w wierze w Zmartwychwstanie (1 Kor 15, 1-2). Paweł głosił Koryntianom ustną katechezę w 51 roku, a list napisał z Efezu w 56 r.

Chrystofania udzielona uczniom w Emaus jest bardzo bogata w treść. Jezus idzie z nimi jako nierozpoznany Pielgrzym. Wyjaśnia im Pisma o sensie Męki Mesjasza. Uczniowie nie wiedzieli, że mówi o Sobie. Byli jednak zdziwieni mocą Jego nauki i bijącego z niej światła. Sama chrystofania nastąpiła w Emaus. Z wyjaśnienia Ewangelisty wynika, że i dziś poznaje się Jezusa uwielbionego „przy łamaniu chleba” (Eucharystia) i w czasie czytania Pisma Świętego (por. Łk 24, 14-32).

Jeśli idzie o Przemienienie Jezusa, to na pewno było ono prawdziwym i wielkim wydarzeniem, ukazaniem świata zmartwychwstałych, umocnieniem uczniów na czas Męki i zapowiedzią zmartwychwstania. Uczniowie otrzymali polecenie, aby *nikomu nie mówili o widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie* (por. Mt 17, 9).

Uczniowie posłuszni Jezusowi opisali to wydarzenie po Zmartwychwstaniu.

Sens dosłowny i duchowy

Kościół mocno podkreśla, że sens dosłowny Pisma Świętego jest tym, „który został wyrażony wprost przez ludzi jako pisarzy natchnionych”. Ten sens jest owocem natchnienia i jest jednocześnie „zamierzony przez Boga, głównego Autora tekstu natchnionego” (Interpretacja Pisma Świętego w Kościele). Ten sens zostaje uchwycony „poprzez dokładną analizę tekstu”. Ta analiza musi być przeprowadzona w kontekście literackim i historycznym, co zakłada odpowiedź na pytania „jak” i „kiedy” powstał wyjaśniany tekst. Papieska Komisja Biblijna przypomina egzegetom, że sens dosłowny (literalny) jest jeden „generalnie”, ale nie jest „bezwzględnie” jeden. Pisarz natchniony bowiem może świadomie nawiązywać do wielu poziomów tej samej rzeczywistości na co wskazuje czwarta Ewangelia. I tak dwóch poziomów zamierzonych przez Ewangelistę można, moim zdaniem, dopatrywać się w opisie wesela w Kanie Galilejskiej. Oczywiście nie ma mowy o zaprzeczeniu wartości historycznej opisów. W czwartej Ewangelii opisane są zaślubiny ziemskich oblubieńców i zaślubiny Chrystusa-Oblubieńca z oblubienicą-ludem wybranym (J 2, 1-12). Opis rozmowy z Samarytanką ma drugi poziom: *O, gdybyś znała dar Boży i (wiedziała), kim jest*

a aaby ci wody żywej (J 4, 10). Woda żywa - źródłana symbolizuje życie udzielone przez Boga w rzeczywistości chrzcielnej i Ducha Świętego. Historyczne uzdrowienie paralityka przy sadzawce Betesda (J 5, 1-14) i uzdrowienie niewidomego od urodzenia (J 9, 1-4) mają drugi poziom sensu - zapowiedź Chrztu. Podobny drugi poziom sensu jest widoczny w cudownym rozmnożeniu chleba (J 6, 1-13) - zapowiedź sakramentu Eucharystii. Woda i krew wypływające z przebitego boku Jezusa na krzyżu zawierają w jednym fakcie zapowiedź Chrztu i Eucharystii.

Dwa, a raczej trzy poziomy sensu w tej samej rzeczywistości, zawiera fakt umycia przez Jezusa nóg Apostołom. Jan Ewangelista nie przekazuje zapisu o ustanowieniu Eucharystii, ale ukazuje Jezusa jako cierpiącego Sługę. Kiedy Jezus nachyla się i obmywa nogi uczniom, wypełnia Izajaszowe proroctwo o cierpiącym Słudze Pańskim (Iz 52, 13-53, 12). Jezus wydaje się z miłości na zbawczą mękę. Jego Męka jest prawdziwą kąpielą we Krwi i gwarantuje „cząstkę” (wspólnotę). „Cząstkę” z Jezusem. Na Krzyżu, przez zbawczą Krew Jezusa, dokonuje się prawdziwy Chrzest i udzielenie godności synostwa Bożego. Znamienne są słowa Jezusa wypowiedziane do Apostołów: *Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty*(J 13, 10). „Wykąpany” (od greckiego *louo* - kąpieć, tu jest imiesłów bierny czasu przeszłego dokonanego, trwającego w skutkach), nawiązuje do terminologii chrzcielnej (por. Tt 3, 5). Ewangelista Jan zaznaczył więc, że oczyszczająca kąpiel chrzcielna bierze początek w zbawczej Męce Jezusa.

Dokument pt. *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* wzywa też egzegetów, by przy badaniu sensu dosłownego brali pod uwagę dynamizm (moc) wielu tekstów. Wymienia przykładowo sens Psalmów królewskich (2, 18, 20, 21, 45, 72, 89, 101, 110, 132, 144). Nie należy zbytnio ograni-

Psalmista mówi o królu, nawiązuje równocześnie do królestwa jako instytucji i do królestwa idealnego przewidzianego w planach Boga. „W ten sposób tekst wykracza poza ramy takiej czy innej formy sprawowania władzy królewskiej, utrwalonej w historii”. Egzegeza (interpretacja) nie może sensu tych Psalmów ograniczać do konkretnej sytuacji historycznej, ale określić zamierzony przez tekst ich kierunek. A ten kierunek zaprasza egzegetę do śledzenia myśli Psalmów, do uchwycenia różnych przedłużeń ich myśli, a nie „definitywnego” zatrzymania sensu, zlekceważenia jego dynamiki, jego mocy rozwojowej. Papieska Komisja Biblijna tłumaczy, że dosłownego sensu biblijnego nie można wyjaśniać dowolnie. Nieautentyczna (nieprawdziwa) jest tzw. interpretacja heterogeniczna („innogatkowa”, innego rodzaju), tzn. inna, obca sensowi „zawartemu w tekście pisanym” przez hagiografów.

Sformułowanie „sens heterogeniczny” nie oznacza całkowitego wykluczenia dopełnień sensu biblijnego. Albowiem dawne teksty nabrały nowego znaczenia w świetle wydarzeń paschalnych, tj. śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Te wydarzenia paschalne rzuciły nowe światło na dawne teksty i dały im całkowicie („radycznie”) odmienny kontekst historyczny. Dokument *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* odwołuje się do przykładu i cytuje hiperboliczny (przesadny) tekst, poprzez który Bóg prorocznie obiecuje synowi Dawida, że na zawsze utwierdzi jego tron: *Kiedy wypełnią się twoje dni i spocznieś obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich zonętrności i utwierdzi jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja idwierdzę tron jego królestwa na wieki* (2 Sm 7, 12-13; por. 1 Km 17, 11-14). Ten tekst może być rozumiany dosłownie tylko w odniesieniu do Chrystusa, który *powstawszy z martwych, już więcej nie umiera,*

śmierć nad Nim już nie ma władzy (Rz 6, 9). Tu nie zachodzi tzw. „heterogenizm” (myśl innego rodzaju, „innogatunkowa”). To jest myśl jednorodna, przedłużona prorocznie przez Boga. Błądzą więc ci egzegeci, którzy widzą w wyjaśnionym tekście (por. 2 Sm 7, 13-14) tylko historyczny sens dosłowny. Egzegeta „otwarty” na dynamikę (moc) tego tekstu widzi w nim „istotną ciągłość i przejście na inny poziom poznania”, tj. panowanie Chrystusa bez końca i już nie na ziemskim tronie Dawida. Tekst paralelny (równoległy) stanowią fragmenty dwóch Psalmów:

*Ogłoszę postanowienie Pana:
Powiedział do mnie:
Tyś Synem moim,
Ja Ciebie dziś zrodziłem.
Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo
i w posiadanie Twoje krańce ziemi.
Żelazną różgą będziesz nimi rządzić
i jak naczynie garncarza ich pokruszysz* (Ps 2, 7-9).

*Wyrocznia Boga dla Pana mego:
Siądź po mojej prawicy,
aż Twych wrogów położę
jako podnóżek pod Twoje stopy.
Twoje potężne berło
niech Pan rozciągnie z Syjonu:
Panuj wśród swych nieprzyjaciół!
Przy Tobie panowanie
w dniu Twej potęgi,
w świętych szatach (będziesz).
Z łona jutrzeńki
jak rosę Cię zrodziłem.
Pan przysiągł
i żal Mu nie będzie:*

*Tyś Kapłanem na wieki
na wzór Melchizedeka* (Ps 110, 1-4).

Tam gdzie teksty starotestamentalne dynamizują się, przedłużają, stają się jasne w świetle wydarzeń paschalnych, zachodzi sens duchowy. Innymi słowy: „Według zasad wiary chrześcijańskiej sensem duchowym jest sens wyrażany przez teksty biblijne, czytane pod natchnieniem Ducha Świętego w kontekście tajemnicy paschalnej Chrystusa i nowego życia, które z niej bierze początek”.

Taki wspomniany kontekst (tajemnica paschalna Chrystusa i nowe życie) faktycznie (rzeczywiście) jest w Nowym Testamencie. I Nowy Testament odczytuje w nim wypełnienie się Pisma. W tym też kontekście (życie w Duchu Świętym) należy odczytywać Pismo Święte (por. Interpretacja Pisma Świętego w Kościele).

Według wskazań Papieskiej Komisji Biblijnej dwa sensory: dosłowny i duchowy „niekoniecznie muszą być rozróżniane”. Często bowiem zdarza się na gruncie Nowego Testamentu, że tekst biblijny „odnosi się wprost do tajemnicy paschalnej albo do nowego życia”. Wtedy sens dosłowny tego tekstu jest zarazem sensem duchowym. Tę zasadę ilustrują przytoczone teksty: *A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa (Jezusa) z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha* (Rz 8, 11: przykład na tajemnicę paschalną). *Jeśliście razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale* (Kol 3, 1-4; przykład na nowe życie).

Z tej racji, że w Nowym Testamencie bardzo często sens dosłowny jest jednocześnie sensem duchowym, zasada o sensie duchowym w egzegezie chrześcijańskiej z reguły odnosi się do Starego Testamentu. O ile jednak teksty starotestamentalne przekazują zapowiedź życia nowego, która przyniesie Jezusa, sens dosłowny jest równocześnie sensem religijnym i duchowym: *Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zawrę z domem Izraela... nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami... Lecz takie będzie przymierze... wyrocznia Pana: Umieszczę siue prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem* (Jr 31, 31-33; - przykład zapowiedzi życia nowego, które miał zapoczątkować Chrystus).

Stąd płynie ogólny wniosek, że nie zawsze zachodzi różnica między sensem dosłownym i duchowym. A jeśli ta różnica zachodzi, nie wolno oddzielać sensu duchowego od dosłownego. Sens dosłowny stanowi fundament Bożego przesłania i dlatego też mówi się o „wypełnieniu się” Pisma. Pismo „wypełnia się” wtedy, gdy istnieje ciągłość sensów i wzajemne powiązanie sensów. Ponadto musi dokonać się przejście na wyższy poziom konkretnej rzeczywistości. Z tych trzech warunków w rozróżnieniu sensu dosłownego i duchowego najważniejsza jest ciągłość obu sensów: *A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka; Na to On rzekł do nich: «O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego* (Łk 24, 25-27); przykład mówi o wypełnieniu Pisma, o ciągłości i wzajemnym powiązaniu sensów i o przejściu na poziom nowotestamentowy).

Dokument: *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* jasno odróżnia sens duchowy od fantazyjnej i spekulacyjnej li

ktury tekstu natchnionego. Lektura biblijna wspólnotowa, względnie osobista tylko wtedy doprowadzi do sensu duchowego, gdy będą zachowane trzy poziomy rzeczywistości: tekst biblijny, tajemnica paschalna („w tajemnicy Chrystusa znajduje się klucz do wszelkiej interpretacji Pisma Świętego”) i życie poddane działaniu Ducha Świętego.

Istotny jest sens duchowy, a jednym z jego aspektów jest typologia. W ostatnich latach nie mówi się w teologii o sensie typicznym, lecz o sensie duchowym, a w ramach sensu duchowego o typologii. O sensie typicznym mówili papież Leon XIII (*Providentissimus Deus*, 1893), Benedykt XV (*Spiritus Paraclitus*, 1920, który silnie podkreślał znaczenie sensu duchowego (mistycznego): „Z pewnością sens mistyczny nie jest w ogóle wykluczony z Pisma Świętego. Bóg tak mądrze postanowił i rozrządził, że nauki i fakty w Starym Testamencie, chociaż minione, oznaczały w duchowy sposób to, co miało się ziszczyć w Nowym Przymierzu łaski” (tłum. E. Dąbrowski), Pius XII (*Divino afflante Spiritu*, 1943). Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Bożym Objawieniu autorytatywnie mówi o typologii; nie stosuje nazwy sens typiczny: „Ekonomia zbawienia w Starym Testamencie na to była przede wszystkim nastawiona, by przygotować, proroczo zapowiedzieć (por. Łk 24, 44; J 5, 39; 1 P 1, 10) i rozmaitymi obrazami typicznymi oznaczyć (por. 1 Kor 10, 11) nadejście Chrystusa Odkupiciela wszystkich oraz Królestwa mesjańskiego” (15). *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* stosuje do typu sformułowanie: „chodzi tu o pewien sens Pisma Świętego”.

Pojęcie typ pochodzi z greckiego *typos* i znaczy tyle, co zapowiedź, figura, przedwyobrażenie. Typ znajduje się w Starym Testamencie, a jest nim osoba, przedmiot (rzecz), wydarzenie. Spełnienie się typu jest w Nowym Testamencie i zwie się anty typem.

Przykłady: Adam (osoba) jest typem Chrystusa, który przynosi odkupienie i wieczne życie (Rz 5, 14; por. Melchizedek, Rdz 14, 18, Hbr 7, 3; naród izraelski, Oz 11, 1, Mt 2, 15).

Baranek paschalny (przedmiot) - Wj 12 - 14 jest typem Baranka-Chrystusa (J 19, 36; 1 Kor 5, 7; por. wąż miedziany, Lb 21, 8-9 - J 3, 14).

Woda potopu (wydarzenie), Rdz 7, 6-18 jest typem Sakramentu Chrztu (1 P 3, 21).

Typ ma w zależności od treści różne aspekty (charakter): mesjański (dotyczy Mesjasza), analogiczny (od greckiego *ana - ago* - prowadzę wzwyż, do nieba) i topologiczny (z greckiego *tropos* - ślad, trop, obyczaj).

Wymienione trzy typy mogą zachodzić w Piśmie Świętym osobno lub jednocześnie. Np.: Jerozolima może być typem mesjańskim jako zapowiedź Kościoła; analogicznym jako zapowiedź ojczyzny-nieba; tropologicznym jako dusza człowieka usprawiedliwionego, uświęconego.

Typ (osoba, przedmiot-rzecz, wydarzenie) zachodzi wtedy, gdy spełnia trzy warunki:

a) jest rzeczywistością historyczną (przejście przez Morze Czerwone (por. Wj 13, 17-22; 14, 15-31) lub literacką (Jonasz trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, por. Jon 2, 1-2);

b) jest rzeczywistością podobną (wystarcza nawet, że tylko pod pewnym względem) jako typ do antytypu, jak kapłan Melchizedek i kapłan Chrystus, por. Rdz 14, 17-20; Ps 110, 4; Hbr 7, 1-28;

c) jest rzeczywistością potwierdzoną przez Objawienie, tj. Pismo Święte Nowego Testamentu lub Tradycję.

W podsumowaniu typologię można najlepiej i najjaśniej określić słowami Konstytucji dogmatycznej o Bożym Objawieniu: „Z mądrego Bożego postanowienia Nowy Testament był ukryty w Starym, a Stary znalazł wyjaśnienie

w Nowym. Tak więc księgi Starego Testamentu, odsłaniają Bożą pedagogię (15)... przejęte w całości do nauki chrześcijańskiej, w Nowym Testamencie uzyskują i ujawniają swój pełny sens i nawzajem oświetlają i wyjaśniają Nowy Testament” (16).

PYTANIA RADIOSŁUCHACZY

Kiedy powstała Papieska Komisja Biblijna? Kto wyjaśniał Pismo Święte, zanim ona powstała i czy interpretacja idegała zmianie?

Papieska Komisja Biblijna powstała w 1902. Powołał ją do działalności biblijnej Św. Pius X. Z Polski należał do niej min. opat tyniecki, wybitny i zasłużony profesor, benedyktyn Augustyn Jankowski. Komisja wytycza kierunki badań biblijnych i kontroluje ich wyniki, czy są zgodne z nauką Kościoła. Nie można mówić, że interpretacja podlegała zmianom. Nad właściwą interpretacją Pisma Świętego zawsze czuwał Kościół, który słuchał tego, co mówi, wyjaśniał pod wpływem Ducha Świętego i stał na straży tej interpretacji. Kategorycznie odrzucał wszelkie błędy w dziedzinie interpretacji. W teologii dogmatycznej mówi się o rozwoju dogmatu. Ten rozwój nie polega na tym, że dochodzą nowe prawdy, lecz że wzrasta stopień poznania. To samo odnieść wolno do Pisma Świętego. Z rozwojem nauk (znajomość języków, archeologii, krytycznych metod naukowych) wzrastało poznanie przesłania Bożego zawartego w Piśmie Świętym.

Ewangelista Łukasz (23, 43) ma zapis słów Jezusa skierowanych do Dobrego Łotra: „Dziś ze Mną będziesz w raju. W rełacji Janowej związanej z chrystofanię udzielone Marii Mag-

dalenie Jezus mówi: Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bojujem nie wstąpiłem do Ojca (J 20, 17).

Jezus w najważniejszym momencie swego życia na Krzyżu nie czyni żadnego cudu i nie wypowiada żadnego prorocтва. Czyni dwie większe rzeczy: przebacza swoim winowajcom i „kanonizuje” Łotra. Daje mu objawienie, nieomylnie pouczenie, najwyższą pewność, jaką daje wiara, że jeszcze „dziś” będzie z Nim we wspólnocie wiecznego szczęścia w niebie. W biblijnym kontekście nowotestamentowym wyróżnia się potrójne rozumienie „dziś”. „Dziś” - życie ziemskie Jezusa; „Dziś” paschalne - czas dokonanego przez Jezusa zbawienia; „Dziś” - czas Kościoła. Jezus jest jedynym „Dziś”. Z Ewangelii Jana zaś wynika, że Jezus już jest w niebie, u Ojca, w chwale. Jego natura ludzka została uwielbiona (Zmartwychwstanie) i wyniesiona-wywyższona (Wniebowstąpienie). Uwielbienie i wywyższenie jest jednym wydarzeniem zbawczym o dwóch aspektach. Chrystus więc od razu był u Ojca. Z tą chwilą zaczęły się chrystofanie. Jan właśnie opisuje chrystofanię, którą ma Maria Magdalena. Ale wprowadza tzw. „przerwę dydaktyczną” (katechetyczną - pouczenie) jakoby potrzebował „kilkunastu sekund” na przejście do Ojca: *...jeszcze nie wstąpiłem do Ojca (...) Wstępuje do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego (J 20, 17)*. Między relacjami więc nie ma sprzeczności.

Gdzie i kiedy ukaze się książka na tematy związane z hermeneutyką?

Cztery tomiki z katechez w „Radiu Maryja” już się ukazały w Wydawnictwie „Gaudentinum” (Gniezno) dzięki inicjatywie i pomocy Księdza Arcybiskupa profesora dra hab. Henryka Muszyńskiego. Tomik *Objaśnianie sensu biblijnego w Kościele* ukaze się w połowie roku. Autor bo-

wiem oddaje na bieżąco poszczególne teksty z pytaniami i odpowiedziami do Wydawnictwa.

Słowo „typ” ma w języku polskim potocznie sens negatywny. Skąd się ono wzięło i czy nie można zastąpić go innym?

Faktycznie, słowo „typ” nabrało w języku polskim znaczenia ujemnego. Tym bardziej, że dodaje się do niego często przydawkę „ciemny” lub wyostrza się je przez zdrobnienie „typek”. Hermeneutyka biblijna jako nauka raczej nie obejdzie się bez słowa typ i antytyp. Oba są zaczerpnięte z Ksiąg natchnionych. Słowa typ używa Apostoł Paweł (Rz 5, 14) a antytyp - Piotr (1 P 3, 21). Oczywiście można posługiwać się też terminami figura (por. kolęda *Anioł pasterzom mówił*: „Już się ono spełniło, co pod figurą było”) i przedwyobrażenie.

Ewangelista Jan pisze w odniesieniu do przebicia boku Jezusa: Gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli (J 19, 33-35). Z tego zdaje się wynikać, że Jan nie był do końca pod Krzyżem i nie był świadkiem ostatnich wydarzeń z życia Jezusa.

Jan z Maryją Matką trwał do końca pod Krzyżem Jezusa. Był naocznym i absolutnie wiarygodnym świadkiem wszystkiego, co działo się do końca. Jan daje swoje świadectwo, a opiera się na nieomylnym autorytecie Pisma (J 19, 36-37: „Kość Jego nie będzie złamana”; por. Wj 12, 46; Lb 9, 12; „Patrzyć będą na tego, którego przebili”: por. Za 12, 10; Ap 1, 7).

Bóg jest wszechmocny i mógł zesać Jonaszowi wielką rybę, która po trzech dniach i trzech nocach wyrzuciła go na

brzeg. Łatwo w to wierzyć, skoro się przyjmie wszechmoc Bożą.

Nie można mnożyć cudów, ale należy skierować wiarę na wielkie prawdy i na największą prawdę - Zmartwychwstanie Jezusa, którego proroczo zapowiadało wydarzenie z Jonaszem. Autor natchniony nie potwierdza faktu historycznego, idzie tu zatem o szatę literacką, która starcza w typologii. Jezus chciał obrazowo przybliżyć zapowiedź swego Zmartwychwstania i powołał się na to opowiadanie.

Bóg nie chciał krwawych ofiar. A jeśli wybrał dla Swego Syna śmierć na krzyżu, to dlatego, by ukazać swoją bezmierną miłość. Miłość jest darem - Bóg oddał się ludziom w Synu, w Nim objawił swoją miłość, dar. Jest więc nie do przyjęcia teoria Św. Anzelma (XIII w.) o satisfactio vicaria (zadośćuczynienie zastępcze).

Cenna i trafna jest ta myśl, można ją jeszcze uzupełnić słowami Apostoła Pawła: *...obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie (Ga 2, 20).*

IV

Sens pełniejszy. Dedukowanie i przystosowanie sensu biblijnego

Do sensu dosłownego (wyrazowego, literalnego) właściwego i przenośnego, do sensu duchowego, którego jednym z aspektów jest typologia, dochodzi sens biblijny pełniejszy.

Przed omówieniem sensu pełniejszego zatrzymajmy się jeszcze na sensie duchowym, szczególnie na typologii oraz na dwóch poziomach tego sensu, do którego celowo i świadomie nawiązywał autor natchniony.

Ważna dla teologii jest typologia kapłaństwa: Melchizedek - Chrystus. Imię Melchizedek znaczy - „mój król jest sprawiedliwy”. Wyrażenie „mój król” zastępuje tutaj imię Boga. Melchizedek jest królem Szalemu, tzn. Jerozolimy, i kapłanem. Jako kapłan Boga Najwyższego wynosi chleb i wino, udziela Abrahamowi błogosławieństwa. Abraham zaś składa Melchizedekowi dziesięcinę, czyli „dziesiątą część ze wszystkiego” (zob.Rdz 14, 18-19. 20). Melchizedek jest wyższy od wielkiego patriarchy Abrahama, bo udziela mu błogosławieństwa i otrzymuje dziesięcinę. Melchizedek jawi się w Piśmie Świętym jako dobroczyńca Abrahama, poprzednik Dawida i figura (typ) Chrystusa.

Tekst natchniony nie urywa się na opisie. Jest dynamiczny, zostaje podjęty przez Psalmistę. Istnieje więc ciągłość tekstu natchnionego. Psalmista dokonuje „relektury”, czyli nowego, pogłębionego, poszerzonego odczytania tekstu. Wiąże teksty, przez co dokonuje się ich ciągłość. Psalmista przekazuje objawienie Boże, że Mesjasz na mocy przysięgi Bożej będzie jedynym Królem Syjonu i kapłanem na wieki na podobieństwo króla i kapłana Melchizedeka (zob. Ps 110, 4; por. Rdz 14, 18). Tekst Psalmu ukazywał kierunek sensu, który wypełni się w Osobie Mesjasza króla i kapłana. Do sensu z Księgi Rodzaju i (14, 18) i do sensu Psalmu (110, 4) nawiązuje autor Listu do Hebrajczyków (zob. Hbr 7; por. 5, 6-10; 6, 20), według którego Jezus co do ludzkiego pochodzenia z pokolenia Judy *wypełnia królewskie kapłaństwo Mesjasza Dawidowego, następcy Melchizedeka* (por. Ps 110).

Osoba, imię i tytuły Melchizedeka ogniskują się w Chrystusie: *Ten to Melchizedek, król Szalenu, kapłan Boga Najwyższego, wyszedł na spotkanie Abrahama, wracającego po rozgromieniu królów, i udzielił mu błogosławieństwa. Jemu Abraham także wydzielił dziesięcinę z całego (łupu). Imię jego najpierw oznacza króla sprawiedliwości, a następnie także króla Szalemu, to jest Króla Pokoju. Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie ma ani początku dni, ani też końca życia, upodobniony zaś do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze* (Hbr 7, 1-3). Tak więc autor Listu do Hebrajczyków widzi dynamikę tekstów, podtrzymuje ciągłość sensu natchnionego, powiązanie (korelacje) sensów, wynosi sens na wyższy poziom i nieomylnie stwierdza, że Melchizedek jest figurą (typem) Jezusa, „oznaczonego przez Chleb i Wino, jak niegdyś w obrzędzie Melchizedeka”.

Warto jeszcze w uzupełnieniu do sensu duchowego głębiej spojrzeć na dwa poziomy rzeczywistości w czwartej Ewangelii czytanej pod natchnieniem Ducha Świętego

w kontekście tajemnicy paschalnej. Te poziomy są widoczne w opisie Kany Galilejskiej (J 2, 1-12), cudownego rozmnożenia chleba (J 6, 1-15), rozmowy z Samarytanką (J 4, 1-26), wody żywej (J 7, 37-39), krwi i wody płynących z przebitego boku Jezusa (J 19, 34). Tę interpretację potwierdza Klemens Aleksandryjski (+215), który nadaje czwartej Ewangelii miano „duchowej” (pneumatikon, zob. Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościoła* VI, 14, 5. 7). Ogólna, aktualna dyrektywa Papieskiej Komisji Biblijnej (*Interpretacja Pisma Świętego w Kościele: Egzegeci „...którzy są otwarci na pewną dynamiczność tekstów, dostrzegają w tym bardzo istotną ciągłość oraz równocześnie, przejście na jakby inny poziom”* - idzie o sens duchowy). Najmocniejszym argumentem na korzyść takiej interpretacji jest stwierdzenie Jana Ewangelisty wypowiedziane podczas uroczystości święta Namiotów. W ostatni dzień Święta obchodzonego z oktawą, kapłan brał wodę z sadzawki Siloam i wylewał ją na ołtarz całopalenia znajdujący się w obrębie wewnętrznego dziedzińca świątyni. Do tego głębokiego obrzędu nawiązał Jezus i wyjaśnił, że On - Mesjasz - Źródło wody żywej „wyleje” Ducha Świętego i tak wypełni Pismo. Jezus nawiązał sumarycznie do szeregu cytatów biblijnych (Wj 17, 1-2; Iz 33, 20; 44, 3; 58, 11; Ez 47, 1; Za 14, 8). *W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: «Jeśli kto jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza*. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był (dany), ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony* (J 7, 37-39).

Z sensem duchowym jest spokrewniony sens pełniejszy. Sens pełniejszy bowiem jest innym sposobem określenia sensu duchowego. Wtedy gdy sens dosłowny nie zbiega się wyraźnie z duchowym, ma miejsce sens pełniejszy.

Sens pełniejszy znajduje swoje istnienie i potwierdzenie w oddziaływaniu Ducha Świętego na hagiografa (pisarza natchnionego). Duch Święty jako główny Autor Pisma Świętego może tak kierować pisarzem natchnionym przy wyborze poszczególnych wyrażań, że sam ów autor, przedstawiając pewne prawdy, nie pojmuje całej ich głębi. Ta głębia, pełnia, ujawnia się dopiero z biegiem czasu. Dopiero po upływie czasu pokazuje się, jakie były wcześniejsze zrządzenia Boże, a tym samym zamierzone przez Niego przesłanie tekstu. Po wtóre, ta głębia, pełnia sensu zawartego w tekstach ujawnia się z tej racji, że zostały one włączone do kanonu (zbioru) Pisma Świętego. Tak bowiem powstał nowy kontekst, nowy ciąg myślowy. Ten nowy kontekst pozwolił zauważyć głębszy, pełniejszy sens. Sens pełniejszy był niedostrzegalny w pierwotnym kontekście.

To dowodzenie w sposób niedoskonały, może zobrazować przykład wzięty z życia ludzkiego. Genialny artysta zaprojektował kolorowy witraż. Od początku znał jego treść i barwy. Wykonanie pierwszego fragmentu zlecił określone mu wykonawcy. Wykonawca ten nie znał w całości treści i barw witraża. Dopiero drugi, ostatni artysta, który wykonywał końcowy fragment witraża w innej kolorystyce widział jego piękno w całości. Ta treściowa pełnia w pięknie barw stała się jasna dla widzów, którzy oglądali pierwszy (pierwotny) etap i nowy, końcowy etap (kontekst) witraża. Obecny zaś wśród ludzi podziwiających witraż artysta-projektant wyjaśnił, że on był autorem całego planu witraża i że został wiernie wykonany pod względem treści i doboru barw, a przedstawia myśl biblijną o skutkach grzechu pierworodnego, które przeszły na wszystkich ludzi.

Dokument *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* zaznacza, że nazwa sens pełniejszy jest od niedawna przyjmowana przez biblistów i wywołuje „żywe dyskusje”. Obe-

cznie jednak, z chwilą wydania Dokumentu przez Papieską Komisję Biblijną mają oni autorytatywnie wskazaną drogę badań.

W sensie pełniejszym idzie o głębsze znaczenie tekstu biblijnego. To głębsze znaczenie zostało zamierzone (zaplanowane) przez Boga. Nie zostało jednak wystarczająco jasno wyrażone przez natchnionego autora. Ten sens pełniejszy zamknięty w tekstach biblijnych odnajduje się poprzez badanie jednych tekstów w świetle drugich. Owe drugie teksty mogą już mieć sens pełniejszy. To jest jedna droga wiodąca do odkrycia sensu pełniejszego. Druga droga prowadzi przez analizę tekstów w perspektywie wewnętrznego rozwoju Objawienia, innymi słowy, poprzez badanie, jak wewnątrz tych tekstów rozwijała się prawda objawiona przez Boga. To są dwie drogi, metody dochodzenia do sensu pełniejszego.

Ponadto są jakby trzy sposoby dostrzegania tego sensu (pełniejszego).

1) Sens pełniejszy dostrzega się wtedy, gdy pisarz natchniony, np. Ewangelista, patrzy na wcześniejszy tekst z czasów przed Chrystusem i widzi w nim nowy sens dosłowny. Przykład: Prorok Izajasz (VIII w.) nakłania króla judzkiego Achaza (734-728), aby zaufał Bogu i nie przystępował do koalicji z pogańską Asyrią dla ratowania niepodległości. Achaz miał szansę domagania się znaku (cudu) od Boga na potwierdzenie słusznego stanowiska Izajasza. Król judzki Achaz obstawał jednak przy swoich planach i nie chciał dla siebie znaku od Boga pod pretekstem: *Me będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę* (Iz 7, 12). W odpowiedzi, wbrew swej woli, Achaz otrzymuje znak. Jest to sławny znak „Emanuela” (bo mówi o Emanuelu) lub znak „Dziewicy” (gdyż mówi o Dziewicy): *Wtedy rzekł (Izajasz): ... Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Em-*

manuel (Iz 7, 14). Hebrajskie słowo *alma(h)* tłumacze Biblii Hebrajskiej na język grecki (zwanej: Biblia - Interpretacja lub Biblia Grecka dla Żydów) oddali jednoznacznie przez wyraz *Parthenos* - Dziewica. Temu prorocत्वu - sensowi dosłownemu wypowiedzianemu z woli Bożej przez Izajasza, Mateusz Ewangelista, który opisuje tajemnicę Maryi, nadaje sens pełniejszy: *A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dzieiwoica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy - Bóg z nami* (Mt 1, 22-23).

2) Drugi sposób dostrzegania sensu pełniejszego z perspektywy Nowego Testamentu zachodzi wtedy, gdy w tekście Starego Testamentu nowy sens dosłowny stwierdza autentyczna Tradycja Kościoła Nauczającego. Przykład: Ojcowie Kościoła i dekrety soborowe o Trójcy Świętej widzą sens pełniejszy w tekstach nowotestamentowych o Ojcu i Synu, i Duchu Świętym. Dokument: *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* wymienia ten sposób dostrzegania sensu pełniejszego tylko ogólnie, co w praktyce wymaga trudnych i szczegółowych badań, które będą musieli podjąć egzegeci.

3) Trzeci sposób dostrzegania sensu pełniejszego z perspektywy Nowego Testamentu istnieje wówczas, gdy przykładowo definicja grzechu pierworodnego odsłania sens pełniejszy nauki Apostoła Pawła o skutkach grzechu Adama dla wszystkich ludzi. Orzeczenie dogmatyczne Soboru Trydenckiego (1545-1563) opiera się na tekście Apostoła Pawła: *Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli* (Rz 5, 12). Światło na ten tekst biblijny rzuca definicja soborowa, która odczytuje go w powiązaniu ze Starym Testamentem: Jeśli ktoś twierdzi, że grzech Adama jemu samemu tylko zaszkodził, a nie jego potomstwu, albo

oświadcza, że tylko śmierć ciała, która jest karą grzechu, a nie grzech także, który jest śmiercią duszy, przeszedł / jednego człowieka na cały rodzaj ludzki - to Bogu zarzuca niesprawiedliwość, sprzeciwiając się Apostołowi mówiącemu: *Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli* (Rz 5, 12). (Por. Breviarium Fidei, V. 44, 2).

Papieska Komisja Biblijna ostrzega egzegetów, że jedynie respektowanie podanych reguł (tj. odwołanie się do konkretnego tekstu ze Starego Testamentu lub Tradycja autentycznego Urzędu Nauczycielskiego) ustrzeże ich od interpretacji subiektywnej i bezwartościowej.

W bibliistyce istnieje jeszcze sposób wnioskowania (dedukowania) i przystosowania (akomodowania) sensu. Nie idzie tu zatem o sens biblijny, lecz o sposób posługiwania się biblijnym sensem.

Wnioskowanie (dedukowanie) polega na wydobyciu za pomocą rozumu z sensu biblijnego odpowiedniego argumentu (dowodu). Przykład: *Czy ktoś pełni kiedykolwiek służbę żołnierską na własnym żołdzie? Albo czy ktoś uprawia winnicę i nie spożywa z jej owoców? Lub czy pasie ktoś trzodę, a nie posila się jej mlekiem? Czyż mówię to tylko na zwykły ludzki sposób: Czyż nie wspomina o tym także Prawo? Napisa- ne jest właśnie w Prawie Mojżesza: Nie zawiążesz pyska wołowi młótcącemu* (1 Kor 9, 7-9). Paweł na podstawie rozumowej refleksji nad natchnionym tekstem ze Starego Testamentu wyciąga wniosek, że ten kto pracuje, ma prawo do zapłaty (Pwt 25, 4; por. Wj 3, 6 - Mt 22, 31-33).

Przystosowanie (akomodacja) zachodzi wtedy, gdy komentator sens Pisma Świętego odnosi do osób lub słów zupełnie inaczej niż czynił to hagiograf.

Przystosowanie może być przez rozszerzenie sensu biblijnego wyrażonego przez hagiografa. Przykłady: sens

biblijny zawarty w Księdze Mądrość Syracha o sprawiedliwym Noem (Syr 44, 17) lub wiernym Przymierzu Abrahama (Syr 44, 20) jest przystosowany w liturgii do Świętych. Konkretnie, słowa z Księgi Mądrości o przedwczesnej śmierci duchowo dojrzałego człowieka rozszerzone są na Stanisława Kostkę, który umarł mając osiemnaście lat: *A sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek. Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczba lat jej się nie mierzy... Wcześnie osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele* (Mdr 4, 17-16). Liturgia niekiedy też dostosowuje teksty mądrościowe do Najświętszej Maryi Panny, np. do Maryi Panny Świętogórskiej z Gostynia (Syr 24, 1-4. 8-12. 19-22), Maryi Panny Jasnogórskiej (Prz 8, 23-35), Maryi Panny, Matki Miłosierdzia (Prz 8, 22-35).

Ta forma przystosowania jest piękna w kaznodziejstwie, bo je ubogaca i pogłębia teologicznie. Przykłady: Kaznodzieja mówi do prymicjanta w formie życzenia, aby był wierny, a wtedy wypełnią się na nim słowa Psalmisty: *Pan przysiągł i żał Mu nie będzie. Tyś Kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka* (Ps 110, 4). Podobnie jest, gdy kapłan pełniący posługę słowa na pogrzebie świątobliwego człowieka stosuje do niego pochwałę Jezusa wypowiedzianą w odniesieniu do Natanaela: *...To prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstęp* (J 1, 47).

Poza tym istnieje aluzja słowna. Ma ona miejsce wtedy, gdy np. kaznodzieja bierze słowa z Psalmu w przekładzie Wulgaty *Przystąpi człowiek do serca głębokiego, a Bóg będzie uwielbiony* (Ps 63, 7) i odnosi je do Serca Jezusowego. Zachęca, by człowiek przystąpił do tego Serca i je uwielbił. Następuje wtedy tzw. kontrsens, sens niezgodny z sensem biblijnym, który wzywa człowieka, by zstąpił na „dno” swego serca, dokonał refleksji, zmienił swe życie, przez co odda Bogu chwałę. Może być i tak, że orator powie: czytam dzienniki jedynie w podróży, bo Psalmista

mówi: *po drodze pić będzie ze strumienia* (Ps 110, 7). Odwoływanie się do aluzji słownej w proklamowaniu Słowa musi być bardzo ostrożne i wyważone.

Dopowiedzeniem do katechezy niech będą słowa Orygenesza zawarte w liście do Grzegorza Cudotwórcy: „Przystępując do lektury Bożej staraj się przede wszystkim doszukiwać w duchu wiary tego, co uchodzi uwagi wielu, mianowicie duchowego sensu Pisma Świętego. Nie zadowalaj się jednak samym jego opukiwaniem i analizowaniem. Najlepszą drogą do zrozumienia słów Bożych jest modlitwa” (A. Hamman).

PYTANIA RADIOSŁUCHACZY

Księga Rodzaju podaje, że wszystko, co Bóg stworzył, było dobre. Po opisie stworzenia człowieka dodaje: A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre (1, 31). O zwierzętach polnych i dzikich pisze, że były dobre (1, 25). Tymczasem wąż, którego Bóg stworzył, był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe (3, 1) i zostaje przeklęty (3, 14). Jak uzgodnić te opisy?

Wąż dla Izraelitów był symbolem mądrości. Autor natchniony wprowadza go do opisu biblijnego jako kusiciela i bezpośredniego wroga Boga. W świecie asyryjskim i egipskim zwierzęta są „czczonymi bóstwami zwierzęcy mi”. Jest więc w opisie odrzucenie ubóstwienia węża. A ubóstwiony w religiach ościennych krajów wąż jest wrogiem Boga i człowieka, jest symbolem złego ducha, który chce człowieka oderwać od Stwórcy, za co zostaje przeklęty (Rdz 3, 14). Zwierzęta są też w sposób istotny niższe od człowieka, dlatego Adam nie ma wśród nich *pomocy równiej sobie* (Rdz 2, 20). Jest tu antymit - prze-

ciwstawienie się mitowi o pierwotnym zezwierżeniu człowieka.

Kościół lepiej wnika w Pismo Święte i odczytuje jego myśl zbawczą. Czy nie trzeba odwołać się do nauk przyrodniczych, aby lepiej zrozumieć niektóre opisy. Chodzi o zwierzęta i człowieka. W opisie stworzenia zwierząt jest powiedziane: Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju... (Rdz 1, 24; por. 1, 20). O człowieku zaś mówi Pismo, że powstał wskutek bezpośredniego tchnienia Boga: Wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia... (Rdz 2, 7; por. 1, 27). Bóg stwarzał człowieka sam, tchnął w niego ducha. Autor natchniony nie znał prawdy przyrodniczej o ewolucji zwierząt. Głos ma tu nauka, ale musi ona respektować wielką ingerencję Opatrzności Bożej. Bóg stwarza w inny sposób człowieka. Osobnym aktem swojej woli, swojego działania.

Słuszna jest uwaga o konieczności odwoływania się do nauk przyrodniczych. W tym duchu wypowiada się encyklika Piusa XII *O właściwym rozwoju nauk biblijnych* (1943). Podjęta w pytaniu problematyka jest bardzo ciekawa i niesłychanie ważna. Będą na ten temat katechezy biblijne, które w ramach ewangelizacji przewiduje Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński. Warto jednak już dziś odwołać się do dwóch ciekawych książek, pisanych w sposób mądry, dociekliwy i zgodny z duchem Kościoła: W. Trilling, *Stworzenie i upadek*, oraz A. Lapple, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii*. Bardzo cenna jest uwaga zawarta w pytaniu, że ewolucja zwierząt wymaga ogromnej zaplanowanej celowości i ingerencji Bożej Opatrzności. Oczywiście, że Objawienie wcale się nie sprzeciwia możliwości pochodzenia ciała ludzkiego na skutek zrzędzenia Bożego od zwierząt. To jest otwarty problem. Pole szerokich i trudnych badań. Biblia nie mówi „jak” Bóg stworzył

człowieka, lecz „że” stworzył człowieka. Pytanie pięknie uwypukla myśl o bezpośrednim tchnieniu. Obraz tchnienia mówi o specjalnym stworzeniu, wybraniu go do podobieństwa Bożego, co decyduje o specjalnym pochodzeniu, sensie i celu życia człowieka. Podtrzymując pochodzenie duszy człowieka od Boga biblista i katecheta odsyła czytelnika do biologii, a ona mu powie, co wie dzisiaj na temat „kształtowania i rozwoju” zwierząt, ewentualnie i człowieka.

Bezpośrednie tchnienie Boże w nozdrza człowieka symbolizuje bliskość, przyjaźń i miłość. Do symboliki tchnienia nawiąże Pan Jezus podczas chrystofanii w Wieczerniku: *Po tych słowach tchnął na nich i powiedział: Weźmijcie Ducha Świętego...* (J 20, 22). Jezus Zmartwychwstały występuje jako Nowy Stworzyciel. Stworzyciel nowego człowieka w porządku łaski.

Kiedy Abram (jeszcze nie Abraham) wracał po zwycięstwie (...), wyszedł mu na spotkanie do doliny Szawe (...) król Sodomu, a Melchizedek, król Szalemu, wyniósł chleb i wino, a (ponieważ) był on kapłanem Boga Najwyższego, błogosławił Abrama... (por. Rdz 14, 17-18). Czy elementy ofiarne chleba i wina wzięte przez Jezusa na Ostatniej Wieczery, mają z nimi związek?

W perspektywie zbawczej tak! W przeddzień Męki, Jezus-Kapłan-Ofiarnik nawiązuje do tradycji chleba i wina, do darów, które złożył Abraham, „upodobniony do Syna Bożego”. Dary ofiarne chleba i wina są odtąd używane w uczcie eucharystycznej i tak będzie do Paruzji: *Ilekroć bowiem spożyacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż (On) przyjdzie* (1 Kor 11, 26). W świetle Nowego Testamentu duchowy i pełny sens dosłowny Starego Testamentu. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę ciągłość myśli zbawczej, do której Jezus nawiązał, spotkały się „obietni-

ce" i „wypełnienie". Do rytu Eucharystii nawiązuje Paweł (1 Kor 11, 23-26). W 51 roku głosił on naukę o Eucharystii w Koryncie i już wtedy ryt eucharystyczny był utrwalony i rozpowszechniony. Niezwykle to ważne i piękne. Według tego, co Paweł otrzymał od Pana za pośrednictwem Kościoła, Jezus w dzień przed Męką bierze w swoje ręce chleb i wino. Wypowiada przy gestach słowa: *To jest Ciało moje. Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej.* Jezus identyfikuje się z chlebem. Mówi tyle, co: To Ja jestem, to Ja za was się wydaję, za was ofiarowuję! Paweł dodaje wielki nakaz Jezusa: *Czyńcie to na Moją pamiątkę* (1 Kor 11, 24). Kościół Modlący ten nakaz będzie powtarzał do końca świata.

Chrystus ostrzega arcykapłanów i starszych ludu, że celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebios (Mt 21, 31). Czy poganie mogą osiągnąć zbawienie?

Tak. Istnieje powszechna zbawcza wola, powszechny plan zbawienia: *(Bóg) pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy* (1 Tm 2, 4). Bóg zbawia. Zbawia na różne sposoby. Do zbawienia idzie się przez Kościół. A do Kościoła można przynależeć (w różnym stopniu) lub być do niego przyporządkowanym (na różne sposoby) i tak wiązać się z Chrystusem-Zbawicielem i przez Niego otrzymywać wieczne zbawienie. Pisze o tym szeroko Konstytucja dogmatyczna o Kościele (14-16). Swoje argumenty opiera ona na Piśmie Świętym. Te argumenty wyrastają z głębokich korzeni Objawienia nowotestamentowego. Ważny tu jest fakt przyjęcia przez Piotra oficera rzymskiego do Kościoła. Piotr z tego musiał się tłumaczyć na Soborze w Jerozolimie (50 rok). Jego decyzję poparł Jakub Młodszy - Apostoł, powołując się na Proroków, że takie były odwieczne wyroki (plany) Boże. Zachodzi tu autentyczna, bezpośrednia interpretacja Pisma

Świętego Starego Testamentu. Piotr powiedział wtedy w Cezarei Nadmorskiej (Palestyńskiej): *Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie* (Dz 10, 34-35). Bóg nie zrezygnuje z żadnego człowieka. Kto żyje zgodnie z sumieniem i szuka prawdy, już jest na Jego tropie i ma do Niego wyciągniętą rękę (por. Dz 17, 27).

Ewangeliści pisząc Ewangelie dokonywali selekcji „materiału". Uwzględniali możliwości słuchaczy. Czy to nie był błąd, ubożenie? Przez to utrudniają poznanie wielu spraw.

Na pozór, patrząc po ludzku, tak. Ale zamysł Boży był inny. Duch Święty - główny Autor - kierował Ewangelistami w wyborze, doborze, formułowaniu treści. Osiągnął to, co zamierzył, co było konieczne do zbawienia. A chciał „wychować chrześcijan, a nie naukowców" (astronomów; Augustyn).

Między dwunastym rokiem życia (pobyt w świątyni) a pojawieniem się Jezusa upłynęło wiele lat okrytych milczeniem. A szkoda, bo można by wiele wziąć przykładów z życia Jezusa, np. wzór pracy. Dlaczego Ewangeliści tego nie podali?

Całe życie Jezusa ma wartość zbawczą. Ale można powiedzieć tak: trzydzieści lat wiódł życie ukryte, trzy lata nauczał publicznie, a w trzech godzinach dokonał odkupienia. Nowy Testament czytany w całej perspektywie zbawczej zawiera to, co Bóg chciał. Chrześcijanie Kościoła pierwotnego mieli problemy jak dzisiejsi myślący ludzie. W Koryncie pytali Pawła o Eucharystię, o zmartwychwstanie, o charyzmaty, o małżeństwo, separację, dziewictwo i o celibat. Paweł udzielał im wyjaśnień ustnie i pisemnie (por. 1 Kor 7, 12, 14, 15). Pytali też o Paruzję i pracę. Paweł podał im wtedy sławną i zawsze aktualną zasadę: *Kto nie chce pracować, niech też nie je* (2 Tes 3, 10). Nie wolno

upraszczać zasady Pawiowej na sposób „marksistowski” - „kto nie pracuje, niech nie je”. Paweł sam pracował. Utrzymywał się z pracy rąk, pieniądze przeznaczał na życie i misję. I nie pozwalał nikomu żyć „na cudzy rachunek” (por. 2 Tes 3, 12; Ga 2, 10). Zachęcał, by przez pracę utrzymywać siebie, zarabiać na dom i jeszcze dzielić się z innymi: *...o ile w pracy nie ustaniemy, a zatem dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze* (Ga 6, 9-10).

Kaznodzieje z upodobaniem powołują się na „fiat” Maryi. Maryja mówiła po aramejsku, a nie po łacinie. Łacińskie „fiat” (niech się stanie...) przypomina markę samochodu.

W pytaniu jest ogromnie wiele treści. Idzie o Zwiastowanie Maryi Panny. Opis Zwiastowania należy do gatunku literackiego zawierającego Objawienie o największej tajemnicy Wcielenia. Treść Objawienia z gatunkiem literackim jest natchniona. Nie burzę nikomu jego obrazu Zwiastowania, bo jestem człowiekiem wiary i pragnę jeszcze większej wiary. Maryja otrzymuje wewnętrzne nieomyślne Objawienie o planie Bożym, o swoim wybraniu i dobrowolnie na niego się zgadza. Szata literacka i opis jest genialny! Żaden kaznodzieja i katecheta by go nie wymyślił. Stał się on natchnieniem dla największych artystów-malarzy w ciągu wieków. Doskonale Zwiastowanie ujął Franco Zeffirelli w filmie: *Życie Jezusa*. Maryja zatopiona jest w „majestacie” światła. Prawie w tym świetle Jej nie widać. Widoczne jest wielkie, tajemnicze Boże działanie. Co potrafi uczynić reżyser-fenomen! Jakżesz głębokie odczytanie zapisu Łukasza. A zatem nie potrzeba uciekać się do „tak” aramejskiego i łacińskiego.

Sposoby objaśniania Pisma Świętego

(Heurystyka)

Sposoby objaśniania Pisma Świętego podaje Konstytucja dogmatyczna o Bożym Objawieniu:

„Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki, dlatego komentator Pisma Świętego chcąc poznać, co On zamierzył nam objawić, powinien uważnie badać, co hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić...”

„Musi więc komentator szukać sensu, jaki hagiograf w określonych okolicznościach, w warunkach swego czasu i swej kultury, zamierzył wyrazić i rzeczywiście wyraził...”

„Pismo Święte powinno być czytane i interpretowane w tym samym duchu, w jakim zostało napisane, należy (prze)to, celem wydobywania właściwego sensu świętych tekstów, nie mniej uważnie uwzględnić treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary” (12).

Sobór Watykański II sprowadza więc katolickie zasady (reguły) wyjaśniania tekstu natchnionego do trzech płaszczyzn. Tymi płaszczyznami są: krytyka literacka, krytyka historyczna i reguły (hermeneutyka) teologiczne. Biblia -

dzieło teandryczne, czyli bosko-ludzkie, ma ludzkie i teologiczne zasady interpretacji.

Punkt wyjścia dla krytyki literackiej stanowi wypowiedź Konstytucji: „Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki” (12). W tym ważnym zdaniu jest ukazany zarazem kierunek badania (odnajdywania) sensu biblijnego. Zrozumienie Boga przemawiającego w Piśmie Świętym jest więc uzależnione od zrozumienia tego, co i jak mówi człowiek. „Bóg chce powiedzieć to, co pragnie powiedzieć hagiograf”. Z tej racji przy objaśnianiu (hermeneutyce) Biblii muszą być uwzględnione te zasady (reguły), które stosują przy interpretacji (tłumaczeniu) różnych dzieł literackich filologowie.

Krytyka literacka odnosi się do tekstu Pisma Świętego. Obejmuje zespół starannie wypracowanych zasad i sposób ich stosowania przy poprawnej analizie dosłownego sensu biblijnego. Krytyka literacka pozwala spojrzeć dokładnie na tekst biblijny, w którym obdarzony charyzmatem natchnienia hagiograf dobierał słów i formułował zdania stosownie do warunków czasu i miejsca.

Krytyka literacka wymaga od komentatora, który szuka sensu biblijnego, głębokiej znajomości języków oryginalnych, tzn. hebrajskiego, aramejskiego i greckiego.

Język hebrajski należy do północno-zachodniej grupy języków semickich (zob. Rdz 10, 21-31). Grupa północna wiąże się z rodziną aramejską i kananejską. Aramejska dzieli się na zachodnią i wschodnią. Do tej rodziny językowej należy aramejski biblijny i aramejski Talmudu palestyńskiego, zwanego jerozolimskim. Talmud znaczy Nauczanie. Jego nazwa pochodzi od czasownika *lamad* - uczył. Dzieli się na Misznę - czyli pierwotny ustny przekaz (od czasownika *sana(h)* - powtarzał) i Gemarę. Gemara zawiera komentarze do spisanej Miszny. Jest dokładnym i dokończonym komentarzem, na co wskazuje hebraj-

ska nazwa *gamar* - kończyć, uzupełnić. Talmud dzieli się na palestyński (dla mieszkańców Palestyny) i babiloński (dla diaspory).

Do północnej językowej rodziny kananejskiej należy, poza kilkoma innymi dialektami, język hebrajski z okresu przed niewolą babilońską (586-538), po niewoli oraz współczesny, zwany neohebrajskim, zbudowany na fundamencie językowym biblijnym (por. Bp J. Szlaga).

Tłumacz i komentator ksiąg Starego Testamentu, napisanych w zasadzie po hebrajsku, musi znać poszczególne słowa i liczyć się przy tym z możliwością, że z biegiem czasu ulegały one zmianom znaczeniowym. W takich przypadkach nie można pominąć języków pokrewnych i przy ich pomocy, na zasadzie trój samogłoskowego pnia, szukać właściwego sensu wyrazu i tekstu. Właściwemu, poprawnemu tłumaczeniu i komentowaniu tekstów pomagają miejsca „równoległe” treściowo, zawarte w tej samej lub w innych Księgach.

Język aramejski przyjął się w Palestynie po niewoli babilońskiej (538 rok). Język hebrajski został wyparty z życia, a zachował się w liturgii i piśmiennictwie rabinackim. Stał się po prostu językiem sakralnym. Językiem na co dzień i językiem urzędowym stał się aramejski, prawdopodobnie przedtem język ojczysty, co zdaje się sugerować Pismo Święte (por. Wj 26, 5). W języku aramejskim są spisane tylko nieliczne i małe fragmenty tekstu (Rdz 31, 47; Jr 10, 11; Dn 2, 4b-7, 28; Ezd 4, 8-6, 18; 7, 1-26).

Dwie Księgi Starego Testamentu (2 Mch i Mdr) oraz cały Nowy Testament zostały napisane w języku greckim. Jest to tzw. „dialekt wspólny” grecki, powstały z dialektów attyckiego i jońskiego. Ten język „wspólny”, zwany *koine* (dialektos) narzucił po bitwie pod Issos (333) Aleksander Wielki ujarzmionym narodom jako czynnik jednoczący państwo. W tym języku *koine* powstał monumental-

ny przekład: *Biblia Grecka dla Żydów*, zwana *Septuagintę*, czyli przekładem „Siedemdziesiątą”.

Odwołajmy się do przykładów, które potwierdzają zasadę, jak ważna i nieodzowna jest znajomość języka i słów dla tłumacza i komentatora.

Autor natchniony pisze, że kiedy Mojżesz wracał z Góry Synaj, twarz jego jaśniała blaskiem Bożej chwały, co dobrze widzieli Aaron i Izraelici i bali się podchodzić do niego (Wj 34, 30). W opisie zostało użyte słowo hebrajskie *aaran* - jaśnieć, promieniować. W tym też sensie to hebrajskie słowo tłumaczy Septuaginta. Hieronim, który świetnie znał hebrajski, w swym łacińskim przekładzie zwanym Wulgata, tj. rozpowszechnionym, tłumaczy „twarz rogata” (*cornuta facies*). Michał Anioł Buonarroti w oparciu o ten tekst Wulgaty wyrzeźbił w marmurze Mojżesza z rogami na głowie. Czytelnik staje wobec problemu, czy nie ma tu sprzeczności. Na pewno nie, bo słowo hebrajskie *qaran* pochodzi od *qeren* - róg. Rogi są synonimem światła i mocy (por. Ha 3, 4). Wschód biblijny znał symbolikę rogów. Królowie Egiptu i Mezopotamii byli ukazywani z promiennymi rogami na głowie dla podkreślenia ich boskiego pochodzenia. Symbolika rogów ma jednak w Izraelu całkowicie inne znaczenie niż w Egipcie i Mezopotamii. Nie wolno jej przenosić na Mojżesza, bo temu sprzeciwia się tekst natchniony i myśl teologiczna całego Starego Testamentu (S. Łach).

Apostoł Paweł pisze, że trzy lata po nawróceniu udał się do Jerozolimy, by „widzieć” Kefasa. Tekst grecki ma słowo *historesai* - widzieć (zobaczyć). To słowo musi być odczytane w kontekście historycznym. Każdy, kto przybywał do Rzymu, chciał widzieć (zobaczyć) cesarza. A kiedy go widział, oddawał mu pokłon. Stąd i dzisiaj mówi się „być w Rzymie i nie widzieć Papieża”. Paweł więc udawał się do Jerozolimy, by widzieć (zobaczyć) i złożyć ho-

magium (hołd) Piotrowi jako temu, który z woli Jezusa I. lawował prymat władzy w Kościele (por. Ga 3, 18). Nieścisle są zatem niektóre tłumaczenia, które mają sformułowania: „dla poznania” się z Kefasem (BT), „by poznać” Kefasa (BP).

Krytyka literacka w objaśnieniu tekstu natchnionego odwołuje się do kontekstu. Kontekst stanowi wszystko to, • o łączy się z tekstem, co tekst poprzedza i co po nim następuje. Jest to ciąg myślowy.

Kontekst może być logiczny, psychologiczny, historyczny i literacki. Logiczny zwraca uwagę na logikę, na wzajemne powiązanie wyrazów w konkretnej wypowiedzi. Logiczny kontekst może być bliższy i dalszy, tzn. w rozdziale lub Księdze albo we wszystkich księgach jednego .iitora, np. w Listach Św. Pawła. Takie uwzględnienie kontekstu pozwala poprawnie uchwycić i wyjaśnić tekst zgodnie z intencją autora.

Kontekst psychologiczny polega na łączeniu w myślach pojęć, uczuć i wyobrażeń. Kontekst ten nie zasadza się na rozumowaniu, na logice, lecz na wiązaniu w myśli Spraw, że względu na to, że są podobne lub przeciwne, alho dzieją się w tym samym czasie i miejscu. Kontekst psychologiczny jest niezwykle ważny dla odczytania intencji natchnionych autorów, często genialnych ludzi Wschodu. Tożwała bowiem wnikać w sposób ich myślenia, styl życia i umiejętności dostrzegania i oceny rzeczywistości.

Przykłady: Jezus w rozmowie z Samarytanką przy studni, do której przyszła ona po wodę, snuje wizję innej wody, wizję źródła tryskającego wodą zapewniającą życie wieczne (zob. J 4, 7-15). Kiedy uczniowie przynieśli Jezusowi będącemu przy studni Jakuba pokarm zakupiony w mieście, On mówi im o innym pokarmie: *Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał i wykonać Jego dzieło* (J 4, 34).

Apostoł Paweł w sławnej mowie na Areopagu, nawiązuje do ołtarza z napisem „Nieznanemu Bogu”. Ten napis daje mu „psychologiczne przejście” do nauki o jedynym prawdziwym Bogu (Dz 17, 23; por. Łk 14, 14-24; L. Leloir).

Kontekst literacki uwzględnia warunki, w których pisał autor natchniony. Do tych warunków należy określona grupa społeczna, w której hagiograf przebywał oraz zainteresowania teologiczne ludzi w określonym środowisku. Przykładowo, dla tekstów Starego Testamentu kontekst literacki stanowią babilońskie, fenickie, egipskie i greckie utwory o stworzeniu świata i człowieka. Do bardziej znanych pozabiblijnych opisów należy *Enuma elisz*, czyli opowieść babilońska o powstaniu świata i *Gilgamesz*, tj. epos babiloński i asyryjski o potopie. Badania porównawcze nad Starym Testamentem i eposami pozabiblijnymi pozwalają ująć podobieństwa, a przede wszystkim zasadnicze różnice, oryginalność Starego Testamentu i jego niepomiaralną wyższość teologiczną.

Kontekst literacki dla Nowego Testamentu stanowi Stary Testament, liczne starotestamentowe pisma apokryficzne i pisma z Qumran. Badania porównawcze tego kontekstu literackiego pomagają do zrozumienia niektórych problemów natury pisarskiej i treściowej Nowego Testamentu i przyczyniają się do lepszego odczytania jego oryginalnego przesłania teologicznego.

Ważny jest jeszcze w krytyce literackiej kontekst historyczny i prorocki. Kontekst historyczny polega na łączeniu wydarzeń w układzie czasowym. I tak Stary Testament przekazuje opowiadanie i dodaje do niego stopniowo szereg nowych szczegółów, przez co powstaje stopniowy - uzupełniany opis. Kontekst historyczny - stopniowy ilustruje opowiadanie o przybyciu braci Józefa do Egiptu (Cz. Jakubiec). Relacja pierwsza dotyczy dialogu Józefa z braćmi (zob. Rdz 42, 9-25). Relacja druga dodaje szczegó-

ły uzupełniające o żądaniu Józefa, by bracia przyprowadzili do Egiptu najmłodszego: *Sprowadźcie waszego brata* (Rdz 43, 3-7). Relacja trzecia uzupełnia fakty przez wyjaśnienie braci: *Brat tego najmłodszego nie żyje* (Rdz 44, 19-23).

Kontekst prorocki łączy w jedną całość wydarzenia bliższe i odległe. Prorok widzi je (od widzenia tego, co odległe, kontekst zwie się też optycznym, „widzeniowym”) prawie jako obecne, a faktycznie są one od siebie bardzo daleko. Zatracona jest tu perspektywa czasowa. Kontekst tego rodzaju obrazuje eschatologiczna mowa Jezusa, w której zestawia On zburzenie świątyni jerozolimskiej z zapowiedzią końca świata. Jedno i drugie wydarzenie miało na pewno nadejść. Pierwsze nastąpiło niedługo po zapowiedzi, drugie nadejście nieomylnie, ale w odległej przyszłości, pewnej, lecz nieznannej (por. Mt 24, 1-44; Dz 1, 7).

Niekiedy kontekst jest jedyną drogą do wyjaśnienia sensu biblijnego. Np.: Apostoł Paweł pisze, że *nikt pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: Niech Jezus będzie przeklęty! Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus* (1 Kor 12, 3). Czytelnik mógłby powiedzieć, że do wyznania Bóstwa Jezusa potrzebna jest łaska uczynkowa. Takie założenie byłoby teologicznie poprawne. Ale kontekst jest charyzmatyczny. I on w sposób uzasadniony wskazuje, że ten tekst, który nie ma w Piśmie Świętym miejsca paralelnego, jest jedyny w swoim rodzaju i należy go interpretować w sensie charyzmatycznym, tzn. działania na chwałę Jezusa, dla budowania Kościoła.

Do krytyki literackiej należą miejsca paralelne (z grec: para - obok i laleo - mówię). Są to więc, jak wynika z nazwy, miejsca (teksty) znajdujące się „obok” (równoległe), gdzie są identyczne treści. Np.: w Starym Testamencie opis wydarzeń związanych z przejściem Jordanu (Sdz 4-5). W Nowym Testamencie opisy kuszenia Jezusa (Mt 4, 1-11;

Mk 1, 12-13; Łk 4, 1-13), Jego Przemienienia (Mt 17, 1-8; Mk 9, 2-8; Łk 9, 28-36), Męki i Śmierci na Krzyżu (Mt 26, 36-37, 66; Mk 14, 26-15, 47; Łk 22, 39-23, 56) lub słowa, np. usprawiedliwienie, „teraz”, „dzisiaj”, brama, sen, zwrot „przypomnieć sobie”. Do poprawnej egzegezy, tj. odszukania prawdziwego sensu biblijnego trzeba porównać wszystkie równoległe opisy i prześledzić kontekst, w którym znajdują się badane słowa. To bowiem dopiero pozwoli jednoznacznie ustalić ich sens. Dostrzeganie paralelizmów jest przede wszystkim ważne w teologii biblijnej. Teologii biblijnej dobrze służą znane w Polsce: *Słownik teologii biblijnej* i *Słownik Nowego Testamentu* (autor Leon Xavier Dufour, tł. Bp K. Romaniuk) oraz *Teologia Starego Testamentu* (Gerhard von Rad, tłum. B. Widła).

W ramach kontekstu mówi się też o paralelizmie stychów (stychos - wiersz). Ma on zastosowanie przede wszystkim w poezji hebrajskiej. Powstał prawdopodobnie ze śpiewu dwóch chórów, które zaangażowane były w liturgii.

Paralelizm dzieli się na synonimiczny, antytetyczny i syntetyczny.

a) Synonimiczny (równoznaczny, bliskoznaczny, jednorodny) polega na tym, że drugi stych innymi słowami powtarza myśl pierwszego, np.:

*Śpiewajcie Panu pieśń nowa,
śpiewajcie Panu wszystkie krainy* (Ps 96, 1).

*Mądry władca dobrze swój lud poprowadzi,
a rządy rozumnego będą dobrze uporządkowane* (Syr 10, 1).

b) Antytetyczny (przeciwstawny, wyrażający twierdzenie przeciwne) zachodzi wtedy gdy drugi stych zawie-

ra myśl całkowicie inną niż pierwszy i w ten sposób mocniej podkreśla prawdę.

Prawdę ukazuje najpierw pozytywnie, a potem negatywnie, np.:

*Widziałem sługi na koniach,
a książąt kroczących, jak sługi, pieszo* (Koh 10, 7).

*(Pan) Strąca władców z tronu,
a wywyższa pokornych* (Łk 1, 52).

c) Syntetyczny (łączy w jedno) jest wtedy, gdy stych drugi poszerza i wyjaśnia pierwszy. Czyni to w odniesieniu do osób, miejsca, przyczyny, wydarzenia, np.:

*Nie staraj się być sędzią,
bo może nie zdołasz wykorzeć niesprawiedliwości*
(Syr 7, 6).

*jak złowiona kuropatwa w klatce,
tak serce pysznego* (Syr 11, 30).

*Powierz Panu swe dzieło,
a spełnią się twoje zamiary* (Prz 16, 3).

*Złoto zgubiło wielu
i serca królów uwiodło* (Syr 8, 2).

Poza wspomnianymi trzema paralelizmami, bardzo często spotykanymi w Piśmie Świętym, istnieje jeszcze paralelizm schodowy inaczej drabinowy lub klimaktyczny (od greckiego klimaks - drabina). Ten paralelizm zachodzi bardzo rzadko, a polega na wznoszeniu myśli lub słowa

coraz wyżej, jak po schodach czy po drabinie na następny stopień, szczebel, np.:

*Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje,
Mnie przyjmuje;
A kto Mnie przyjmuje,
nie przyjmuje Mnie,
lecz Tego, który Mnie posiał (Mk 9, 37).*

*I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy.
Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali -
łaskę po łasce (J 1, 14. 16).*

Wspomniane paralelizmy nie tylko decydują o pięknie i bogactwie języka, ale pobudzają do myślenia. Uwzględniane podczas czytania pozwalają właściwie i trafnie uchwycić myśl i intencje hagiografa. To samo zresztą dotyczy kontekstu i miejsc paralelnych.

Przytoczone refleksje nad krytyką literacką można naświetlić jednym zdaniem podanym przez św. Hieronima: „Wszystko, co czytamy w księgach świętych, jaśniej i promienieje już samą szatą zewnętrzną, lecz gdy się dotrze do właściwej treści - wprost olśniewa. Chcesz skosztować słodkiego owocu orzecha - skrusz skorupę” (tł. E. Dąbrowski).

PYTANIA RADIOSŁUCHACZY

Czy najstarsza egzegeza uwzględniała przy interpretacji podawane dzisiaj zasady i przekazywała dobrze poznane i pogłębione treści. Wiadomo, że istniały różne szkoły egzegetyczne.

Istniały faktycznie różne szkoły egzegetyczne, które w sposób genialny wypracowywały zasady interpretacji i przygotowywały następnym wiekom kierunek badań pod zbawczą kontrolą Kościoła. Ojcowie Kościoła, intelektualni giganci, a przede wszystkim świadkowie i przekazicy wiary, w sposób niezwykle wnikliwy i intuicyjny dochodzili do sensu biblijnego. Głosili homilie biblijne na wysokim poziomie, co świadczy o tym, jak wysoki poziom i stopień zainteresowania w zakresie odbioru Słowa istniał wśród wiernych. Homilie Ojców bardzo przewyższały pod względem wiedzy teologicznej dzisiejsze homilie. Wyrastały one z „czystej gleby” biblijnej. Oczywiście, że przez wieki następował rozwój wiedzy i poznania Pisma Świętego. Dzisiejsze osiągnięcia biblistyki są ogromne i ciągle trwają, a egzegeci przygotowują „materiał” Kościołowi - Urzędowi Nauczycielskiemu do wydania dojrzałego sądu w kwestiach biblijnych. Duch Święty działający w Kościele prowadzi go do pełnej Prawdy.

Może się wydawać, że Ewangeliści dokonując wyboru treści z przekazu Tradycji zubożyli Ewangelie. Nie podali wszystkiego. A tymczasem Chrystus powiedział: Idźcie, nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem (Mt 28, 19-20). Idźcie - wszystkie narody - uczcie - wszystko - przykazałem. Istnieje więc nakaz przekazywania wszystkiego. Jaka jest zatem relacja zasady „wybrali” do „wszystko”.

Hagiografowie napisali wszystko, co Duch Święty chciał i tylko to, co On chciał. A poza tym nie wolno zapominać, że na Objawienie składa się Pismo Święte i Tradycja. - „Wszystko” żyje w Tradycji. Pismo Święte - Słowo utrwalone na piśmie stoi na straży żywego, pulsującego, dynamicznego Słowa obecnego w Tradycji. Słowo to

coraz wyżej, jak po schodach czy po drabinie na następny stopień, szczebel, np.:

*Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje,
Mnie przyjmuje;
A kto Mnie przyjmuje,
nie przyjmuje Mnie,
lecz Tego, który Mnie posłał (Mk 9, 37).*

*I oglądaliśmy jego chwałę,
chwałę, jaką jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy.
Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali -
łaskę po łasce (J 1, 14. 16).*

Wspomniane paralelizmy nie tylko decydują o pięknie i bogactwie języka, ale pobudzają do myślenia. Uwzględniane podczas czytania pozwalają właściwie i trafnie uchwycić myśl i intencje hagiografa. To samo zresztą dotyczy kontekstu i miejsc paralelnych.

Przytoczone refleksje nad krytyką literacką można naświetlić jednym zdaniem podanym przez Św. Hieronima: „Wszystko, co czytamy w księgach świętych, jaśniej i promienieje już samą szatą zewnętrzną, lecz gdy się dotrze do właściwej treści - wprost olśniewa. Chcesz skosztować słodkiego owocu orzecha - skrusz skorupę” (tł. E. Dąbrowski).

PYTANIA RADIOSŁUCHACZY

Czy najstarsza egzegeza uwzględniała przy interpretacji podawane dzisiaj zasady i przekazywała dobrze poznane i pogłębione treści. Wiadomo, że istniały różne szkoły egzegetyczne.

Istniały faktycznie różne szkoły egzegetyczne, które w sposób genialny wypracowywały zasady interpretacji i przygotowywały następnym wiekom kierunek badań pod zbawczą kontrolą Kościoła. Ojcowie Kościoła, intelektualni giganci, a przede wszystkim świadkowie i przekazicy wiary, w sposób niezwykle wnikliwy i intuicyjny dochodzili do sensu biblijnego. Głosili homilie biblijne na wysokim poziomie, co świadczy o tym, jak wysoki poziom i stopień zainteresowania w zakresie odbioru Słowa istniał wśród wiernych. Homilie Ojców bardzo przewyższały pod względem wiedzy teologicznej dzisiejsze homilie. Wyrastały one z „czystej gleby” biblijnej. Oczywiście, że przez wieki następował rozwój wiedzy i poznania Pisma Świętego. Dzisiejsze osiągnięcia biblistyki są ogromne i ciągle trwają, a egzegeci przygotowują „materiał” Kościołowi - Urzędowi Nauczycielskiemu do wydania dojrzałego sądu w kwestiach biblijnych. Duch Święty działający w Kościele prowadzi go do pełnej Prawdy.

Może się wydawać, że Ewangeliści dokonując wyboru treści z przekazu Tradycji zubożyli Ewangelie. Nie podali wszystkiego. A tymczasem Chrystus powiedział: Idźcie, nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem (Mt 28, 19-20). Idźcie - wszystkie narody - uczcie - wszystko - przykazałem. Istnieje więc nakaz przekazywania wszystkiego. Jaka jest zatem relacja zasady „wybierali” do „wszystko”.

Hagiografowie napisali wszystko, co Duch Święty chciał i tylko to, co On chciał. A poza tym nie wolno zapominać, że na Objawienie składa się Pismo Święte i Tradycja. - „Wszystko” żyje w Tradycji. Pismo Święte - Słowo utralone na piśmie stoi na straży żywego, pulsującego, dynamicznego Słowa obecnego w Tradycji. Słowo to



pulsuje w liturgii, modlitwie, śpiewie. A żywe, pulsujące, dynamiczne Słowo Tradycji naświetla, ubogaca Słowo utrwalone w Piśmie Świętym. Istnieje tu przedziwne przenikanie całej Prawdy, tego co zostało nazwane „wszystko”.

Mateusz (19, 9) mówi o nierozzerwalności małżeństwa. Podaje jednak klauzulę „chyba w wypadku nierządu”. Jaka jest relacja tego tekstu zawierającego naukę Jezusa do nauki Pawła, konkretnie do danego przez niego przywileju (1 Kor 7, 15).

Kościół Prawosławny przekazuje Mt 19, 9 o cudzołóstwie bierze konkretnie i dosłownie, i w przypadku jego zaistnienia przyzwala na rozwód. Taka praktyka nie jest do pogodzenia z kontekstem biblijnym, z nauką Jezusa (Mt 5, 28; 1 Kor 7, 10). Pan Jezus potępia cudzołóstwo w czynie, a nawet popełnione przez pożądanie w sercu (w myśli, w pragnieniu). Nie ma rozwodu z powodu cudzołóstwa. W przekazie Mateusza idzie o aramejskie *zenut* (J. Bonsirven) - przeszkoda małżeńska. Jezus więc mówi, że nie wolno opuszczać żony (męża), za wyjątkiem tych przypadków, kiedy zachodziła przeszkoda małżeńska, skutek czego małżeństwo w ogóle nie istniało i partnerzy powinni się rozejść. Paweł wyraźnie stwierdza, a więc stwierdza to Duch Święty, że nakaz o nierozzerwalności małżeństwa daje Pan! Przywilej o możliwości opuszczenia partnera ze względu na dobro wiary daje on (Apostoł jest nieomylny w sprawach wiary i moralności). Paweł kategorycznie strzeże zasady Pana o nierozzerwalności małżeństwa, a od siebie przyzwala na stosowanie przywileju o możliwości odejścia od partnera ze względu na wyższe dobro - wiarę. Nie ma tu zatem sprzeczności, a raczej objawione przez Ducha Świętego - Gwarantanta jedności myśli zbawczej - uzupełnienie i wyjaśnienie nierozzerwalności małżeństwa w specyficznie nowym kontekście historiozbawczym.

Z relacji Marka wynika, że Jezus nakazuje osłonić milczeniem swoje cuda. Jak wytłumaczyć to żądanie Jezusa?

Ewangeliści zapisują polecenia Jezusa, by świadkowie Jego cudów ich nie rozgłaszali. Ta ostrożność Jezusa wynikała ze słusznej obawy, aby Żydzi nie uważali Go za Mesjasza - Króla - Cudotwórcę - Polityka - Pogromcę wrogów. Zwłaszcza Marek redaguje swoją ewangelię pod kątem „sekrety mesjańskiego”. To, co czyni Jezus-Mesjasz ma pozostać sekretem. Jezus-Mesjasz przyszedł zgodnie z wolą Ojca jako pokorny, uniżony, miłujący Sługa z prorockich pieśni Izajasza.

Księga Judyty należała do ksiąg „wtórokanonicznych”. Kościół ze słusznych racji włączył ją do kanonu ksiąg natchnionych. Ale w czasie czytania budzą się w czytelniku różne uczucia negatywne, kiedy widzi sposób walki Judyty. Zabija, stosuje do tego podstęp, zasadę „cel uświęca środki”, strzela jakby w plecy, a traktowana jest jako bohaterka i typ Maryi. Czy człowiek tak myślący ściągnie na siebie „gromy”, a przecież trudno z tym się pogodzić?

To jest ważne i trudne pytanie. Najpierw należy jasno ustalić, że typ (figura) musi mieć swoje potwierdzenie w Objawieniu (Pismo Święte - Tradycja). A po wtóre, że są typy pewne, które hagiografowie potwierdzają jasno, bezpośrednio (np.: Ga 4, 22-31; 1 Kor 10, 1-11; Mt 2, 15; J 19, 36) lub tylko insynuują pośrednio (Mt 5, 5, ziemia = niebo; Mt 26, 28, przymierze synaickie, por. Wj 24, 4-8 = przymierze mesjańskie; Kol 2, 11-12, obrzezanie = chrzest; Ef 2, 21-22, świątynia = wspólnota świętych; Hbr 12, 22, Góra Syjon i Jeruzalem = wieczne szczęście; Ap 2, 7, drzewo życia = Eucharystia).

Poza tym są figury (typy) prawdopodobne, np.: Józef Egipski sprzedany przez braci, Rdz 37, 28 = Jezus sprzedany za trzydzieści srebrników przez Judasza; Jozue wódz

wybranego narodu = Jezus Zbawca świata; zwycięstwo Dawida nad Goliatem, 1 Sm 17 = zwycięstwo Chrystusa nad diabłem; może też królowa Estera, Est 5, 4-14 ciesząca się przywilejem wolnego pojawienia się przed obliczem króla = Maryja przyozdobiona przywilejem Niepokalanego Poczęcia; podobnie Judyta, która odcina głowę Holofernesowi, por. Jdt 13, 4-11 = Maryja, która pokonała diabła (por. L. Leloir). Echo prawdopodobnej typologii Judyty. Maryja ma swój oddźwięk w Godzinkach ku czci Maryi Niepokalanej: „O mężna białołowo, Judyta wojująca, Od niewoli okrutnej lud swój ratująca”. Godzinki wskazują na inne prawdopodobne (możliwe) figury, a raczej aluzje treściowe maryjne: nowa Gwiazda z Jakuba (Lb 24, 17), Nowa Arka Przymierza (por. Łk 1, 35; 1, 56), krzak Mojżesza (zob. Wj 3, 1-6), różdżka Aarona (Lb 17, 16-19), brama rajska zamknięta (Rdz 3, 24), Runo Gedeona (Sdz 6, 33-40), plastr miodu Samsona (Sdz 14, 18), miasto ucieczki (por. Lb 35, 9-34), Rachel, nosicielka Żywiciela Egiptu (Rdz 30, 22-23). Warto tu uczynić dwie istotne uwagi, a mianowicie: komentatorzy we wstępach do Ksiąg biblijnych podają maryjne typy prawdopodobne jako zbyt jednoznacznie i bezpośrednio mające swe potwierdzenie u Ojców Kościoła, w Tradycji chrześcijańskiej. Przyjmując tu typ (figurę) Maryjny prawdopodobny odcinamy się od typu negatywnego. Księga Judyty bierze swą nazwę od hebrajskiego *Jehudit* - Judejka. Księga ma charakter dydaktyczny. W kontrastowy sposób ukazuje budzącą grozę przewagę wroga w porównaniu ze słabą, samotną kobietą, ale mocną wiarą, cnotą, odwagą, będącą narzędziem planów Bożych. Nie jest istotne to, że Księga ma zamierzone braki historyczne i geograficzne. Idzie tu głównie o podniesienie na duchu narodu, obudzenie ufności w moc Boga, który „wygrywa”, zwycięża za pośrednictwem słabych ludzi. Imię Holofernes i miasto Betulia są symboliczne. Czytelnicy - Izraelici wiedzieli, że idzie tu

o Persów i Jerozolimę. Wiedzieli zatem, że idzie tu o nowelę historyczną o wymiarze pouczeniowym (dydaktycznym). W noweli idzie o ukazanie potęgi Boga w historii, sensu historii, w której ciągle rozgrywa się decydująca walka między wrogimi potęgami świata a Bogiem i Jego ludem. Nieistotny jest tu sposób walki przedstawiony na modłę ówczesnych walk na Wschodzie (dzisiejsze walki są bardziej okrutne, podstępne, wyrachowane, a zeznania świadków potwierdzają, że sposoby śledztwa są przejawem isticie diabelskiej fizycznej i psychicznej przemocy). Nie idzie tu o taktykę „cel uświęca środki”, ale o opis zwycięstwa w beznadziejnej, na pozór przegranej sytuacji. Ważny jest aspekt religijny walki z Holofernesem - wrogiem Boga. Judyta jest zaś tylko „narzędziem ocalenia”, które przygotowało odnowienie przymierza, modlitwa, post, pokuta - niezawodna broń duchowa! (zob. Jdt 9, 2-14) „Gwałtowna śmierć Holofernesa jest konsekwencją jego wystąpienia do walki z Bogiem. Podejmując tę walkę sam skazał siebie na taką śmierć. Za to zaś, że usiłował sprowadzić Izraela na drogi bałwochwalstwa, sam został zwiedziony przez słabą kobietę”.

Nie można Judycie zarzucać kłamstwa, chęci uwodzenia, skrytobójstwa. Hagiograf tego typu opis referuje, a nie akceptuje roli moralnej. Hagiograf stosuje się do swej epoki - pisze drastycznie, obrazowo, że w walce o „zemstę krwi” nieważny jest wybór drogi i metoda. Judyta mężna, cnotliwa, pobożna, czysta, kochająca ojczyznę, uosobienie odwagi i sprytu, opanowania i mocy w działaniu jest „narzędziem Bożej sprawiedliwości” (por. E. Zawiszewski). Judyta toruje drogę poprzez Betulię do Jerozolimy - miasta Boga i Izraela, symbolu religii, narodu, wolności. Najlepiej byłoby opowiedzieć się za wyważoną i przemyślaną opinią profesora Edwarda Zawiszewskiego z Pelplina, że „Liturgia wykorzystuje teksty z Księgi Judyty w odniesieniu do Niepokalanej Maryi Panny”.

Mojżesz daje prawo rozwodowe (Pwt 24, 1). Jezus wyjaśnia Żydom, że uczynił to „ze względu na zatwardziałość ich serc” (por. Mt 19, 6). Czy w takim sensie nie można też odbierać „przywileju Pawiowego” (1 Kor 7, 15)?

Prawo rozwodowe było bezspornie odejściem od ideału małżeństwa monogamicznego (zob. Rdz 2, 24), do którego ciągle wracali prorocy, mędrcy i oranci. W kontekście starożytnego wschodu „prawo Mojżeszowe” w sprawie listu rozwodowego było faktycznie odejściem od postanowienia Bożego. Ale na te czasy było „osiągnięciem”, bo kładło tamę samowoli mężczyzn, bo wymagało podania powodu, uzasadnienia i oceny „starszych miasta”. Z biegiem czasu jednak doszło do laksyzmu i rozwodu z małżożasadnych powodów. Analogią do tego prawa było „prawo zemsty” (ius talionis): *oko za oko, ząb za ząb* (Kpł 24, 20). Na te czasy to prawo było też osiągnięciem, bo wyznaczało granice, umiar, równowagę między winą i karą. Domagało się sprawiedliwości w wymiarze kary. Nie wolno było uciąć głowy za wybite oko. Jezus - Bóg Człowiek, Najwyższy Prawodawca znosi oba „przywileje”, prawa: *A Ja wam powiadam: każdy, kto oddała swoją żonę (...) naraża ją na cudzołóstwo (...)* (Mt 5, 32); *(...) co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela* (Mt 19, 6). *(...) Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił (nie nakazał!) oddać wasze żony, lecz od początku tak nie było* (Mt 19, 8). *Słyszeliście, że powiedziano: oko za oko, ząb za ząb. A ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu* (por. Mt 5, 38-39).

Przywilej Pawłowy nie jest ze względu na „zatwardziałość serc”. Odnosi się on do małżonków nieochrzczonych. Jeśli partner w czasie trwania tego małżeństwa z prawa naturalnego przyjmie Chrzest, ma nadal pozostać w tym związku. O ile jednak partner nieochrzczony nie chce żyć w pokoju i bez obrazy Boga, wtedy partner ochrz-

czony może odejść, tym bardziej, że nie ma pewności, czy zbawi „nietolerancyjnego” partnera. Nie jest to zatem przywilej „ze względu na zatwardziałość serca”, lecz z uwagi na dobro wiary! Wiara jest najwyższym dobrem w Kościele i w życiu osobistym wierzącego. *Bez wiary nie można podobać się Bogu* (Hbr 11, 6). *Przez wiarę (Mojżesz) wytrwał, jakby (na własne oczy) widział Niewidzialnego* (Hbr 11, 27). Pod tym pięknym tytułem de Loeu, niewidomy francuski kapłan, robotnik, napisał piękną książkę. Przywilej Pawłowy pokazuje, jak ważna jest wiara! Przywilej ma zastosowanie i dzisiaj, znajduje się w Kodeksie Prawa Kanonicznego (1983). Przywilej ten jako Pawłowy zamienia się w Piotrowy (Piotr - Papież) i drogą procesu kanonicznego następuje orzeczenie do zaistnienia „przywileju Pawiowego” na korzyść wiary; ochrzczony partner jest wolny i z chwilą zawarcia nowego, sakramentalnego małżeństwa, pierwsze niesakramentalne, zostaje rozwiązane.

Skąd się wziął podział na rozdziały i wiersze i jakie są z tego konsekwencje dla egzegezy?

Podział na rozdziały w Biblii Łacińskiej wprowadził Stefan Langton (XIII w.); Santes Pagnini (XV-XVI w.) wielki znawca hebrajskiego wprowadził do swego wydania Biblii podział na rozdziały i wiersze. Podział ten rozpowszechnił Robert Etienne (XVI w.). Podział jest niekiedy przypadkowy. S. Pagnini bowiem jadąc konno z Genewy do Paryża w promieniach słońca czytał Biblię i dokonywał podziału, który narzucili wydawcy. Trzeba przyznać, że podział świadczy o wielkim wmyśleniu się w tekst natchniony, ale niekiedy jest „sztuczny”. W badaniach naukowych podział nie obowiązuje, ale praktycznie oddaje czytelnikom wielkie usługi i jest w sumie dokonaniem szczęśliwym, pomocnym, wręcz opatrnościowym.

VI

„Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki”

(Gatunki literackie, cz. I)

W krytyce literackiej najważniejsze miejsce zajmują gatunki literackie. Rodzaj (gatunek) literacki jest to sposób wyrażenia myśli w mowie lub na piśmie zależnie od miejsca (np. Egipt, Babilonia, Izrael, Grecja) i czasu (np. tysiąc lat przed Chrystusem, dwa tysiące lat po Chrystusie).

Teoria literatury wyróżnia trzy podstawowe rodzaje literatury: epikę, lirykę, dramat. W odniesieniu do tych trzech rodzajów stosuje nazwę genologia (genos - rodzaj, logos - nauka, czyli nauka o rodzajach literackich). W Piśmie Świętym według podanego podziału są jasno dostrzegalne dwa rodzaje literackie: proza (epika) i poezja (liryka, po części dramat).

Pochodnymi formami rodzajów literackich, tj. epiki, liryki, dramatu, są najrozmaitsze gatunki literackie. One decydują o tym, że Pismo Święte w swym przebogatym kształcie literackim jest arcydziełem w literaturze powszechnej. Pismo Święte było, jest i pozostanie niezależnie od przekonań religijnych inspiracją tematyczną i językową największych pisarzy i poetów świata.

W odniesieniu do Pisma Świętego powinno się mówić o zawartych w nim gatunkach literackich. Egzegeci jednak stosując pewne uogólnienie, najczęściej używają nazwy rodzaje literackie.

Pionierami w dziedzinie gatunków literackich byli dwaj egzegeci katolicki: Franciszek Hummelauer (XIX/CX w.) i Maria Józef Lagrange (XIX/XX w.). Dzieło ich podjęli egzegeci protestanccy: Hermean Gunkel, Hugo Gresmann i Otto Eisfeldt (XIX/XX w.). Z egzegetów katolickiej największymi znawcami gatunków literackich są aktualnie Norbert Lohfink, Wolfgang Trilling i Dawid Stonley. Opinie tych trzech egzegetów w zakresie gatunków są bardzo ważne i miarodajne, bo łączą oni w jedną całość wierność Tradycji katolickiej z wielką wiedzą i jasnym osądem. Badania nad gatunkami literackimi zostały już nieprawdopodobnie pogłębione i poszerzone, ale stale jeszcze w tej dziedzinie trwają dalsze poszukiwania.

„Zielone światło” jako znak do badania gatunków literackich zapalił Pius XII w encyklice *O właściwym rozwoju nauk biblijnych* (1943). Papież w tej encyklice napisał: „To, co ludzie Wschodu zamierzali w słowach swoich wyrazić, nie da się stwierdzić jedynie na podstawie reguł gramatycznych albo filologii czy też kontekstu. Egzegeta musi niejako w duchu powrócić do onych dawnych stuleci Wschodu i za pomocą historii, archeologii, etnologii oraz innych gałęzi wiedzy dokładnie określić, jakim rodzajem literackim zamierzali posługiwać się autorowie dawnych czasów i jakim istotnie się posłużyli. Mianowicie ludzie wschodnie dla wyrażenia swych myśli nie zawsze używają tej samej formy czy sposobu wyrażania się, jak to ma miejsce u nas, ale raczej takich, jakie wówczas oraz w ich środowisku były w zwyczaju. Egzegeta nie może a priori orzec, jakie to były formy wyrażania się; może to uczynić jedynie za pomocą starannych badań nad literatu-

ra Wschodu. Otóż te badania, dokonane w ostatnich dziesiętnościach lat, jasno wykazały, jakim rodzajem literackim posługiwano się w dawnych czasach w opisach poetyckich, w przedstawianiu prawd i zasad życia, jak też w opisach historycznych o sprawach i zdarzeniach. Badania te wykazały również jasno, że naród izraelski we właściwie pojętych pismach historycznych znacznie przewyższał inne dawne ludy Wschodu zarówno co do starożytności, jak i wierności w opisie omawianych wydarzeń. A przyczyny tego należy z całą pewnością szukać w charyzmie boskiego natchnienia oraz szczególnej, religijnej celowości historycznych opisów biblijnych. Kto posiada właściwe pojęcie o natchnieniu biblijnym, ten bynajmniej dziwić się nie będzie, że u biblijnych autorów, jak i innych dawnych, spotykamy się z pewnymi formami przedstawień i opisów, z pewnymi właściwościami, zwłaszcza języków semickich, z opisami, które można by nazwać „przybliżonymi”, pewnymi hiperbolicznymi wyrażeniami, nieraz nawet paradoksalnymi, które mają na celu tym większe podkreślenie rzeczy. Księgom świętym nie jest obca żadna forma literacka, którą posługiwano się dawniej, zwłaszcza na Wschodzie, dla wyrażenia myśli, w każdym razie z tym zastrzeżeniem, że użyty rodzaj literacki nie sprzeciwia się w żaden sposób świętości i prawdomówności Bożej” (tł. E. Dąbrowski).

Dalej jeszcze w dziedzinie gatunków literackich przeszedł Sobór Watykański II w Konstytucji o Bożym Objawieniu: „Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki (dlatego) komentator Pisma Świętego chcąc poznać, co On zamierzył nam oznajmić, powinien uważnie badać, co hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić i co Bogu spodobało się ich słowami ujawnić. Celem odszukania intencji hagiografów należy między innymi uwzględnić również „rodzaje literackie”. Całkiem

inaczej bowiem ujmuje się i wyraża prawdę w tekstach historycznych rozmaitego typu, czy prorockich, czy w poetyckich, czy innego rodzaju literackiego” (...) „Musi więc komentator szukać sensu, jaki hagiograf w określonych okolicznościach, w warunkach swego czasu i swej kultury zamierzył wyrazić i rzeczywiście wyraził za pomocą rodzajów literackich, których w owym czasie używano” (12).

Mając na uwadze te wypowiedzi nie wolno mówić, że egzegeta może badać gatunki literackie. Urząd Nauczycielski Kościoła kieruje pod adresem egzegety zobowiązanie, które zostało zamknięte w dwóch sformułowaniach: „powinien”, „musi”. Pobożny i wierny swojemu charyzmatowi kapłańskiemu duszpasterz w czasie Liturgii Słowa nie myśli o gatunku literackim. Czyta słowa Pisma Świętego powoli, zrozumiale, głośno, z wiarą. Potem pochyla się, całuje Księgę, jakby chciał wchłonąć z niej w siebie, niby Eucharystię, natchnione przesłanie z „Listu” Boga do ludzi (Augustyn).

Wszystkim czytelnikom Pisma Świętego, którzy słuchają wyjaśnień o gatunkach literackich, Sobór Watykański II przekazuje jedno wielkie zdanie z Tradycji dogmatycznej. Mają się oni tym zdaniem zachwycić, zauroczyć, ucieszyć: „W Piśmie świętym objawia się - przy stałym zachowaniu Bożej prawdy i świętości - przedziwne „zniżenie się” Wiecznej Mądrości, abyśmy uczyli się niewysłowionej dobroci Boga i o tym, jak bardzo dostosował się On w mowie, okazując przezorność i troskliwość względem naszej natury. Bo słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi” (13). O tym „zniżeniu się” i „nachyleniu się” Boga ku ludziom w Piśmie Świętym pisał już w cytowanej encyklice Pius XII.

Pismo Święte - dzieło Bosko-ludzkie (teandryczne), dzieło natchnione, zawierające objawione prawdy, i dzieło literackie, przebogate w gatunki literackie, jest na zawsze dowodem, że Bóg nawiązał z człowiekiem dialog: *Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków* (Hbr 1,1).

Syn Boży - Sowo Boże przyjęło postać człowieka, a Słowo Boże (orędzie) przyjęło postać ludzkiego słowa. Zachodzi tutaj tzw. synkatabaza, z greckiego: basis - zejście, kata - z (góry na dół), syn - razem (domyślne - do ludzi). Ten genialny termin teologiczny przekazał Kościołowi najświetniejszy kaznodzieja starożytności, Jan Chryzostom - Złotousty (+406). Termin ten tłumaczy się jako „nachylenie ku ludziom”. Nachylenie dokonało się dwa razy w historii zbawienia. Raz we Wcieleniu, gdy Syn Boży przyjął naturę ludzką i upodobił się do ludzi we wszystkim z wyjątkiem grzechu. Drugi raz w Piśmie Świętym, kiedy Słowo Boże „przyoblekło się” (wdziało na siebie) szatę ludzkiego słowa z wyjątkiem błędu.

Wiodący w biblistyce egzegeta katolicki Norbert Lohfink napisał istotne i ważne spostrzeżenie o gatunkach literackich: „Bóg ma do przekazania ludzkości jedno i jednolite orędzie. Mimo to Pismo Święte nie jest jedną i napisaną zgodnie z jakimś planem księgą, lecz obszernym (i całkowicie nieusystematyzowanym) zbiorem składającym się z najróżnorodniejszych pism. Są one także bardzo różne, mając na uwadze ich gatunek” (w: A. Lópple, *Od egzegezy do katechezy*, tł. B. Białycki). N. Lohfink wyróżnia w Starym Testamencie opisy historyczne (księgi historyczne), księgi pieśni i modlitw (Psalmy, Lamentacje Jeremiasza), zbiór kazań (w większości księgi prorockie), pieśni miłosne (Pieśń nad Pieśniami), nowele (księgi Judyty, Tobiasza, Estery), w pewnym sensie baśń teologiczna (Księga Jonasza), dialog filozoficzny (księgi Hioba i Kohe-

leta), aforyzmy i rozprawy filozoficzne (księgi Przysłów i Mądrości), księgi obyczajów (Przysłów i Syracha), zbiory prawa (w znacznej części Pięcioksiąg Mojżesza).

Podział podany przez N. Lohfinka zbyt mocno nagię na się do obecnie stosowanych, zmieniających się gatunków, ma więc może tylko tę pozytywną stronę, że sygnalizuje różny charakter literacki ksiąg biblijnych.

Wielki współczesny znawca hebrajskiego tekstu biblijnego Otto Eissfeldt twierdzi, a jest to słuszne, że w Starym Testamencie dominują przede wszystkim tzw. „formy proste”. Wśród tych „form prostych” wylicza trzy główne gatunki literackie: prozę, wypowiedzi, pieśni.

Proza według O. Eissfeldta obejmuje:

- mowy, kazania, modlitwy
- dokumenty (prawa, spisy)
- opowiadania (poetyckie, historyczne)

Wypowiedzi:

- wypowiedź różnego rodzaju
- wypowiedź prawnicza
- wypowiedź kultyczna
- wypowiedź prorocza
- przysłowie, zagadka, sentencja mądrościowa

Pieśń:

- pieśń pracy i pieśni żniwne
- pieśń biesiadna, miłosna, weselna
- pieśń wartownika
- pieśń szydlercza i pogrzebowa
- pieśń królewska
- pieśń kultyczna (głównie Psalmy przyrównane do egiptowskich piramid i niebotycznych katedr gotyckich, J. Sadzik)
- liryka mądrościowa.

Najważniejszy według O. Eissfeldta jest gatunek prozy, który odzwierciedla myślenie Żydów starożytnego Wschodu, przeżycia i tzw. treści historyczne, które znajdują się



nie tylko w „dziejopisarstwie” Starego Testamentu, ale także w sagach i nowelach (por. A. Lópple). Saga jest „staroirlandzką opowieścią prozaiczną, przedstawiającą losy... znanego bohatera lub wybitnego rodu” (J. Sławiński). Tak pojęte sagi odnoszą się przede wszystkim do patriarchów. Powstały one i były utrwalone najpierw w tradycji ustnej Izraela, a dopiero później zostały zapisane (J. Kudasiwicz). W sadze znajduje się wątek historyczny, który otrzymuje kształt (opracowanie) literacki.

Nowela jest to niewielki prozaiczny utwór epicki o zagęszczonej i wyraźnie zarysowanej treści (J. Sławiński). Dostarcza ona ważnej informacji historycznej i dorównuje źródłom historycznym.

Poza tym w ramach gatunków literackich w Starym Testamencie trzeba uwzględnić etiologię i midrasze. Termin etiologia wywodzi się ze słów greckich (aitia - przyczyna i logos nauka, wyjaśnienie). Etiologia szuka dla faktów z teraźniejszości przyczyny z wydarzeń, które miały miejsce w przeszłości. Etiologię łatwo się rozpoznaje, bo zachodzi ona wtedy, gdy w Piśmie Świętym jest wprowadzenie. „Dlatego to nazwano...”, albo „... po dzień dzisiejszy”. Etiologia spełniała w świecie wierzącego człowieka Biblii ważną rolę, bo odpowiadała mu na ważne pytanie „dlaczego” z różnych dziedzin życia.

Biblijstka rozróżnia trzy etiologie. Etiologię etnologiczną, etymologiczną i geograficzną.

Etiologia etnologiczna (od greckiego *etnos* - lud i *logos* - nauka) tłumaczyła relacje Izraela do ościennych ludów. Te relacje mogły być przyjazne lub wrogie. A wyjaśniane były przy pomocy drzewa genealogicznego albo literackiej prezentacji protoplasty rodu względnie ważnej osoby z tego rodu.

Etiologia etymologiczna wyjaśniała określone obcojęzyczne nieznanne słowo za pomocą słowa hebrajskiego,

które miało podobne brzmienie, np.: „Dlaczego to (sformułowanie typowe dla etiologii) nazwano je Babel, tam bowiem Pan pomieszał mowę mieszkańców całej ziemi” (Rdz 11, 9; etymologia ludowa: Babel - balal = pomieszał, por. A. Lópple).

Etiologia geograficzna wyjaśniała nazwy miejscowości. Najpierw istniały miejscowości a wyjaśnienie ich nazwy zostało dodane po długim nieraz czasie, np.: *Miejsce to nazwali dolinę Eszkol ze względu na winogrona, które tam Izraelici odcięli. Po czterdziestu dniach wrócili z rozpoznania kraju* (Lb 13, 24-25; Eszkol znaczy dolina winogron w pobliżu Hebronu).

Termin midrasz pochodzi z hebrajskiego *darasz* - szukać, badać, wyjaśniać. Midrasz jest zatem formą wyjaśnienia tekstu biblijnego. Wyjaśnienie miało cele duszpasterskie i ludowe, ujęte było w budującą formę dla budzenia religijnej nadziei i podania motywacji do zachowywania przepisów etycznych i rytualnych. Midrasz miał istotne znaczenie dla starotestamentowej tradycji, bo nadawał pismom „nową aktualizującą wykładnię”. Pozwalał on Ludowi Wybranemu „odczytywać zbawczą wolę Boga” w każdej nowej sytuacji, w której się on znalazł. Np.: *Ezdrasz mocno postanowił badać i wykonywać Prawo Pańskie oraz uczyć w Izraelu ustawy i ładu* (Ezd 7, 10; werset biblijny ma formę czasownika od *darasz* - badać).

Midrasz - budujące wyjaśnienie Pisma Świętego z moralnym zastosowaniem do teraźniejszości był ustną formą wyjaśnienia tekstu starotestamentowego w synagodze. Żydzi zaczęli spisywać midrasze w III wieku przed Chrystusem. Midrasz miał dwie formy - halachiczną, zwał się halachą (od hebrajskiego *halakah* - norma) i był komentarzem do tekstów prawniczych Starego Testamentu. Drugą formą był midrasz haggadyczny (od hebrajskiego *haggadah* - podanie i tworzył komentarz do

biblijnych tekstów narracyjnych (J. Kudasiewicz), snuł z nich myśl religijną „odnoszącą się do aktualnego wydarzenia”.

Izraelici mieli różne religijne i moralne problemy po niewoli babilońskiej (586-538). Problemy wiązały się przede wszystkim z pytaniem o małżeństwa mieszane i zbawienie pogan. W związku z tym powstały Księgi - klasyczne midrasze starotestamentowe, Księgi: Rut, Tobiasza, Jonasza, Estery, Judyty. Księgi te nie pytają o ścisłość historyczną i geograficzną, są w centrum codziennego życia religijnego Izraela, stanowią zrab literatury budującej, są święte, natchnione, kanoniczne i przekazują „sugestywnie” przesłanie religijne i moralne. Odrębny gatunek literacki tworzy literatura modlitewna i mądrościowa. Należą do niej starotestamentowe Księgi: Psalmów, Przysłów, Hioba, Pieśń nad pieśniami, Koheleta, Mądrości i Syracha. Księgi te chcą na wszystkich płaszczyznach wykazać, że „Bóg objawia swą mądrość ludziom poprzez swoje słowo, stworzenie, a przede wszystkim historię zbawienia” (A. Lópple). W tych Księgach znajduje się nie ludzka, hellenistyczna mądrość, lecz mądrość religijna. A jeśli znalazła się w nich mądrość z ośrodków kosmopolitycznych, to „przeszła przez filtr Objawienia”.

Przykłady:

1) Saga bohaterska łączy się, np. z Deborą (Sdz 4, 6-9), Gedeonem (Sdz 6) i Samsonem (Sdz 13-16). Pobożność ludowa wplotła w fakty historyczne rysy „heroizujące”. Saga chce pouczyć, że osoba wybrana była narzędziem Boga, prowadziła wojnę w Jego imieniu, On zaś wierny Przymierzu dawał zwycięstwo swojemu ludowi.

2) Pieśń miłosna Oblubieńca i Oblubienicy:

Jam narcyz Saronu,

lilia dolin.

Jak lilia pośród cierni,

tak przyjaciółka moja pośród dziewcząt (Pnp 2, 1-2).

3) Kazanie:

To mówi Pan: Jeżeli nie będziecie Mi posłuszni, postępując według mojego Prawa, które wam ustanowiłem, (i jeśli) nie będziecie słuchać słów moich sług, proroków, których nieustannie do was posyłam(...) zrobię z tym domem podobnie jak z Szilo, a z miasta tego uczynię przekleństwo dla wszystkich narodów ziemi (Jr 26, 4-6).

4) Wypowiedź prawnicza:

Me wydasz panu niewolnika, który się schroni u ciebie przed swoim właścicielem. Z tobą będzie przebywał, w twym kraju, w miejscu, które sobie wybierze, w jednym z twoich miast, gdzie będzie się czuł dobrze; nie będziesz go dręczył (Pwt 23, 16-17).

5) Wypowiedź prorocza:

Wyrzekł Pan:

Ponieważ ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach i sławi Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie; ponieważ część jego jest dla Mnie tylko wyuczonym przez ludzi zwyczajem, dlatego właśnie Ja ponowię niezwykle działanie cudów i dziwów z tym ludem: zginie mądrość jego myślicieli, a rozum jego mędrców zaniknie (Iz 29, 13-14).

6) Wyrocznia prorocka:

Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zawrę z domem Izraela (i z domem judzkim) nowe przymierze (Jr 31, 31).

7) „Biada” prorockie

Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc, pokładają nadzieję w koniach, mają ufność w mnóstwie rydwanów oraz w bardzo wielkiej sile jazdy, a nie pokładają ufności w Świętym Izraela ani się nie radzą Pana (Iz 31, 1).

8) Zagadka:

Odpowiedzieli mu (Samsonowi): Przedstaw swoje zagadkę, a będziemy jej słuchać. Rzekł więc: Z tego, który pożera, wyszło to, co się spożywa, a z mocnego wyszła słodycz (Sdz 14, 14); Cóż słodsze niż miód, a coś mocniejszego niż łew (Sdz 14, 18).

9) Przysłowie:

Gdybyście nie orali moja jałowicę, nie rozwiązalibyście mojej zagadki (Sdz 14, 18; wypowiedź Samsona do Filistynów po wyjawieniu zagadki Filistynowi przez żonę Dalilę).

Pismo Święte Starego Testamentu czytane pod kątem gatunków literackich budzi zdumienie. Sprawdza się to, co mówi Grzegorz Wielki (+606): „Czemuż przyrównam słowo Boże, jeśli nie kamieniowi, w którym ogień się kryje, a który w ręku trzymany, zimnym się wprawdzie być wydaje, lecz uderzony żelazem - sypie iskrami” (tł. E. Dąbrowski).

PYTANIA RADIOSŁUCHACZY

Bóg w Piśmie Świętym przemawia przez ludzi, po ludzku. Pismo Święte jest dziełem literackim, jest tam epika i liryka. Czy jest w nim faktycznie mało dramatu? Przecież Męka Pana jest największym dramatem.

Teoria literatury ma swój podział rodzajów literackich: epika, liryka, dramat. Do Pisma Świętego „nie pasuje” ściśle trzeci człon podziału - dramat. Stąd było ostrożne sformułowanie: „tylko po części” dramat jest obecny w Piśmie Świętym. Męka Chrystusa jest nie tylko historią i wydarzeniem zbawczym, ale także „dramatem”. Wiele elementów dramatycznych jest też we wskrzeszeniu Łazarza i w opisie śmierci Judasza oraz Ananiasza i Safiry.

Interpretacja Pisma Świętego po Soborze Watykańskim II jest raczej liberalna.

Kościół ma w każdym czasie wielkich ludzi, którzy mu służą, np.: w erze prześladowań - męczenników, w czasie walki intelektualnej - apologetów. Potem pojawili się myśliciele, a Kościół stał się jakby budowlą wspartą na „alabastrowych filarach, przez które przeświecało wielobarwne światło wiedzy. Tak było i jest dzisiaj, pojawiają się ustawicznie wielkie umysły, oświecane przez Ducha Świętego, które pod kierunkiem Kościoła coraz bardziej wnikają w gatunki literackie, co pozwala właściwie odczytać intencje hagiografa, a tym samym lepiej i głębiej odczytać myśl zbawczą. Gatunki literackie Pisma Świętego nie przynoszą ujmy jego godności, ale ukazują jego przeogromne bogactwo. A wszystkie gatunki mogą być w Piśmie Świętym, z wyjątkiem tych, które sprzeciwiają się świętości i prawdomówności Boga (zob. Pius XII, encyklika *O właściwym rozwoju nauk biblijnych*).

Ewangelia Mateusza (12, 31-32) ma zapis o grzechach przeciwko Duchowi Świętemu. Jak należy rozumieć ten zapis, jakie są to grzechy i dlaczego nie mogą być odpuszczone?

Tekst ma wymiar chrystologiczny. Werset 31 wyraża myśl w sposób apodyktyczny, a drugi praktyczny. Jezus chciał powiedzieć, że kiedy ludzie na Niego patrzą, widzą w Nim tylko Człowieka, nie poznają Go. Ale jeśli patrzą na Jego życie, naukę, cuda, egzorcyzmy, mogą łatwo dojść do wniosku, że działa On mocą Ducha Świętego. Kto temu zaprzecza, grzeszy przeciwko Duchowi Świętemu. Pan Jezus jednak nie wydaje wyroku potępienia. Jego wypowiedź ma charakter wielkiej przestrogi.

Grzech przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczony, bo człowiek nie chce odpuszczenia. Jest

w nim radykalne „nie”, jaskrawy sprzeciw wobec łaski. A Bóg nie pogwałci wolnej woli człowieka i jego godności. Ilustruje to Wolfgang Goethe w dramacie *Faust*. Faust pyta Mefistofelesa o imię. Ten odpowiada: „Ja jestem duchem, który ciągle przeczy”. Taka postawa wielkiej negacji, jaskrawego „nie”, radykalnego oporu istnieje w człowieku, który dobrowolnie (przewrotnie) grzeszy przeciwko Duchowi Świętemu. Tę postawę charakteryzuje postawa Emila Zoli. Jadąc do Lourdes powiedział on, że „gdyby zobaczył cud, to wolałby zwariować aniżeli uwierzyć”.

Grzech przeciwko Duchowi Świętemu popełnia ten, kto stawia opór Prawdzie chrześcijańskiej lub ją zwalcza, przewrotnie propaguje kłamstwo, zionie nienawiścią, uprzczywie i gniewnie zazdrości łaski bliźniemu, świadomie rozpacza, nie wierzy w miłosierdzie Boże (odrzuca nadzieję), grzeszy zuchwale z myślą, że Bóg i tak mu przebaczy, arogancko i zatwardziałe odnosi się do napomnień do nawrócenia, uprzczywie trwa w niepokucie (zob. Rz 2, 4-5; Rdz 4, 13; Tt 3, 11; Dz 13, 9-12; Mdr 2, 24; Dz 13, 45; Dz 7, 51; Jer 5, 3; Łk 23, 39).

Ważne są wypowiedzi Jana Apostoła o *grzechu, który rodzi śmierć* (1 J 5, 16) i autora Listu do Hebrajczyków o *krzyżowaniu w sobie Syna Bożego, o wystawianiu Go na posmiewisko* (Hbr 6, 6). Idzie tu o inne naświetlenie grzechów przeciwko Duchowi Świętemu.

Egzegeci, którzy badają gatunki literackie, to: Norbert Lohfink, Wolfgang Trilling, Dawid Stanley. Czy nie ma żadnej kobiety, która by działała na polu biblistyki?

Wiele kobiet fachowo zajmuje się problematyką biblijną w Polsce. Do nich należą: profesor Anna Świderkówna, która głosiła w Radio „Maryja” katechezy i wydała je drukiem, poza tym (pomijając książki) przetłumaczyła pięknie

pod względem językowym i wiernie w aspekcie treściowym Ewangelię według Mateusza. Należy sobie życzyć, by Autorka opublikowała przekłady pozostałych ewangelii. S. Emilia Ehrlich jest znana z bogatej twórczości biblijnej, a ostatnio napisała jako pierwsza kobieta w Europie książkę pt. *Apokalipsa. Księga pocieszenia* (Pallottinum - Poznań). Wielkie zasługi dla biblistyki ma Anna Kamieńska, autorka kilku pozycji biblijnych, z tego może najlepszej *Na progu Słowa*.

Na polu naukowo-pisarskim owocnie działa S. profesor dr hab. Józefa Jezierska (Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu). Prawdopodobnie można by tu dopisać jeszcze niejedno nazwisko, ale już w ogóle nie wolno pominąć S. Jadwigi Stabińskiej, benedyktynki, autorki książek: *Psalterz poetycki* i *W cieniu Pisma*.

Co sadzić o Pieśni nad Pieśniami, gdzie nie zachodzi imię Boga?

Natchniona księga *Pieśń nad Pieśniami* powstała ze starożytnych pieśni weselnych. Przejął je autor natchniony i nadał im wymiar religijny. Izraelici widzieli w tej Księdze miłość oblubieńczą Boga-Oblubieńca do oblubienicy Izraela (Ludu Wybranego). Idea miłości oblubieńczej w tym sensie została opracowana przez Ozeasza, Izajasza, Jeremiasza i Ezechiela. Rabini uważali Księgę za świętą, natchnioną, kanoniczną. Doskonale rozumieli jej sens i twierdzili, że „wielki był dzień, w którym powstał świat, ale największy był ten dzień, w którym powstała *Pieśń nad Pieśniami*. Idea oblubieńczego związku ma swój jasny i bogaty wydzźwięk w Nowym Testamencie. Jan Chrzciciel jest nazwany przyjacielem Oblubieńca (J 3, 28-29), a Paweł Apostoł uważa Kościół za Oblubienicę Oblubieńca (Chrystusa): *Jestem o was zazdrosny Boska zazdrością. Poślubi-*

lem was przeto jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę (2 Kor 11, 2).

2) Pieśń nad Pieśniami stanowi tzw. wielką alegorezę i stała się natchnieniem dla największych mistyków (Jana od Krzyża i Teresy od Jezusa, zwanej Wielką; oboje są Doktorami Kościoła).

Są różne etymologie nazw. Skąd wywodzi się etymologia Golgoty?

Pierwotnie istniało niewielkie wzniesienie w kształcie czaszki. Dlatego otrzymało hebrajską nazwę Golgota (poprawniej aramejska Gulgatta). Synoptycy piszą Calvaria, od *calva* - czaszka.

Pełen tajemnic jest gatunek literacki Apokalipsy. Jak go rozumieć?

W Nowym Testamencie jest tylko jedna Apokalipsa św. Jana Apostoła. Jest to specjalny gatunek literacki zawierający Objawienie. Cechuje go symbolika, prorocтва, wizje. Jan Apostoł czerpie symbole z apokaliptyki biblijnej starotestamentowej (Ezechiel, Daniel, Zachariasz) i judaistycznej, która lubowała się w symbolice liczb (gematria - izopsefia), oraz tworzy własne, oryginalne symbole.

VII

„Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki”

(Gatunki literackie, cz. II)

Kiedy czytelnik Pisma Świętego dostrzega w nim gatunki literackie, to nie zapomina, że słowo wypowiedziane „przez ludzi” i „na sposób ludzki” jest prawdziwym Słowem Boga. Za pośrednictwem słowa ludzkiego mówi i działa sam Bóg. Z tej racji twierdzenie, że Pismo Święte z punktu widzenia literackiego nie różni się od literatury Starożytnego Wschodu, jest tylko po części prawdziwe. Bóg bowiem swoją mocą przemieniającą, płynącą z natchnienia, sprawia, że prawdziwe słowo ludzkie staje się jednocześnie prawdziwym Słowem Bożym pełnym mocy i prawdy.

Gatunki literackie w Starym Testamencie polecił rozznawać Pius XII (1943) w celu uchwycenia intencji autora natchnionego, tego, co chciał on wyrazić i rzeczywiście wyraził. Ta zasada o badaniu gatunków została przeniesiona na „pole literackie” Nowego Testamentu. Stosowana w komentowaniu Nowego Testamentu przed Soborem Watykańskim II (1965) doczekała się oficjalnej i urzędowej aprobaty Papieskiej Komisji Biblijnej w Instrukcji o historycznej prawdziwości Ewangelii, pt. *Święta Matka Kościół* (Sancta Mater

Ecclesia 1964).Instrukcja zamieszcza następujące zdanie: (Apostołowie) „Głoszeniem słowa zajęci, przepowiadali wiadomości ewangeliczne, używając przy tym rozmaitych sposobów wykładu, takich właśnie, które odpowiadały ich własnym intencjom i mentalności ich słuchaczy. Wszak obowiązkiem ich było głosić Ewangelię *Grekom i barbarzyńcom, mądrym i niemądrym* (Rz 1, 14; por. 1 Kor 9, 19-23). Dlatego należy dokładnie rozróżniać i w interpretacji uwzględniać rozmaite sposoby, którymi Apostołowie przekazywali swe myśli, głosząc Chrystusa; należy stwierdzić, czy dany tekst miał być katechezą, opowiadaniem, świadectwem, hymnem, doksologią czy modlitwą, czy innym utworem na wzór tych, które są w Piśmie Świętym lub stosowane były przez ludzi ówczesnych". Polecenie badania gatunków w Ewangelii zawarte jest w dwukrotnie użytym „należy”. Samo wskazanie zaś odnoszące się do szukania nowych gatunków sformułowane jest w słowach: „czy innym utworem na wzór tych, które są w Piśmie Świętym lub stosowane były przez ludzi ówczesnych”. Cytowane zdanie uchodzi za wielkie „novum” w egzegezie.

„Kanon Nowego Testamentu oprócz czterech Ewangelii zawiera także Listy św. Pawła i inne pisma apostołskie, spisane pod natchnieniem Ducha Świętego. W nich za mądrym zrządzeniem Bożym znajdujemy potwierdzenie wiadomości o Chrystusie Panu, coraz dokładniejsze objaśnienie prawdziwej Jego nauki, ogłoszenie zbawczej potęgi boskiego dzieła Chrystusa, opis początków Kościoła i jego przedziwnego rozszerzania się oraz zapowiedź Jego chwalebного dopełnienia” (Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, 20). Przez sformułowanie: „i inne pisma apostołskie” Konstytucja rozumie Dzieje Apostolskie, Listy katolickie i Apokalipsę.

W ujęciu Konstytucji Soborowej najważniejsze są cztery Ewangelie. Ich niezwykle, niepowtarzalne znaczenie po-

lega na tym, że są pochodzenia apostołskiego (18) i mają niezaprzeczalny charakter historyczny. Z tej racji Konstytucja zawiera jasne i pełne mocy sformułowanie: „Święta Matka Kościół silnie i bardzo stanowczo utrzymywał i utrzymuje” (19). Słowa „utrzymywał i utrzymuje” odnoszą się do pochodzenia apostołskiego i historycznego znamienia Ewangelii. Do tych dwóch prawd dochodzi się na drodze wiary i rozumu, tzn. nauki. Z tej racji Sobór pominął zawarte w Schemacie: „wierzył i wierzy” i wprowadził uściślenie: „utrzymywał i utrzymuje”.

Konstytucja niezwykle mocno podkreśla najważniejsze miejsce Ewangelii w całym Piśmie Świętym: „Niczyjej nie uchodzi uwagi, że wśród wszystkich pism biblijnych, także wśród pism Nowego Testamentu, Ewangelie zajmują słusznie miejsce najwybitniejsze. Są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela” (18).

Jest jedno dzieło zbawcze Jezusa i jedno Jego zbawcze orędzie. Stąd jest jedna Ewangelia, ale „czteropostaciowa - według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana” (18).

Istotne znaczenie dla spojrzenia na Ewangelię pod kątem gatunku literackiego ma Instrukcja o historycznej prawdzie Ewangelii. Rozróżnia ona i rozgranicza trzy okresy w jej powstawaniu. Egzegeta w badaniach nad Ewangelią jest zobowiązany uwzględnić te „trzy okresy, przez które wiadomości o życiu i nauce Pana Jezusa zostały nam przekazane”.

W centrum pierwszego etapu tworzenia się Ewangelii jest Jezus ziemski (historyczny). On upatrzył sobie i wybrał uczniów. Ci od początku za Nim szli, widzieli, co czynił, słyszeli, co mówił. Zostali przez to uzdolnieni do wiarygodnego dawania świadectwa o Jego życiu i nauce. Jezus w przepowiadaniu ustnym, w dowodzeniu i wyjaśnianiu, stosował rozpowszechnione wtedy sposoby mówie-

nia, a jednocześnie dostosowywał się do poziomu umysłowego słuchaczy. Postępował tak w tym celu, aby wszystko, co głosił, mogli zrozumieć i zapamiętać. Słuchacze Jezusa rozumieli, że cuda i zdarzenia z Jego życia miały wzbudzić wiarę w Niego i przyczynić się do przyjęcia wiary nauki o zbawieniu.

Drugi okres tworzenia się Ewangelii kształtują Apostołowie. Dawali oni świadectwo Jezusowi: *Bądźcie moimi świadkami* (Dz 1, 8). W sercu ich przepowiadania była śmierć na Krzyżu i Zmartwychwstanie Jezusa. Apostołowie wiadomości o życiu i nauce Jezusa przekazywali wiernie. W przepowiadaniu Jezusa mieli na uwadze warunki życiowe oraz intelektualno-moralne tych, którzy ich słuchali. Po Zmartwychwstaniu Jezusa „jawne się stało Jego Bóstwo”. Ale wiara w Zmartwychwstanie i Bóstwo nie wyparła z pamięci słuchaczy tego, co przedtem się dowiedzieli o życiu, czynach, cudach Jezusa. Ich wiara się spotęgowała, bo budowana była na historii o Jezusie. Instrukcja stanowczo odrzuca opinie tych uczonych, którzy twierdzą, że Jezus czczony (kult) przez Apostołów jako Kyrios-Pan-Syn Boży zamienił się w postać „mityczną”, „a Jego nauka została zniekształcona”.

Błądzą radykalni zwolennicy R. Bułtmanna z tzw. „metody historii form”, kiedy uczą, że Ewangelie dają dostęp tylko do Chrystusa „powielkanocnego”, „popaschalnego” na drodze wiary, a nie do Jezusa historycznego na drodze historii. Dzisiejsza egzegeza dzięki badaniom nad językiem aramejskim pozwala dojść do Jezusa historycznego. Specjalne znaczenie mają pod tym względem zachowane słowa z ojczywej mowy Jezusa: Abba i Amen. Abba jest tzw. „*ip-sissima vox Christi*” - autentycznym i oryginalnym słowem z modlitwy Jezusa. Wzięte ono było z życia rodzinnego, wyróżniało się poufałością w odniesieniu do ojca ziemskiego. Tym słowem Jezus nazywał Boga Swoim Ojcem.

W przekonaniu Żydów było to bluźnierstwo i świętokradztwo, a ze strony Jezusa świadczyło o Jego świadomości Bożego synostwa. Wielki uczony J. Jeremias badał to słowo osiemnaście lat i potwierdził bez cienia wątpliwości, że jest to autentyczne i oryginalne słowo Jezusa.

Słowo „Amen” rozpoczyna w uroczystej formie niektóre ważne mowy Jezusa. Przez słowo „Amen” Jezus stwierdzał, że przemawia jako Syn Boży, że przekazuje żywe, prawdziwe, skuteczne słowo swojego Ojca. Ten sposób mówienia nie ma żadnej analogii w środowisku Jezusa. Słowo „Amen” jest jednoznacznym dowodem świadomości Jezusa, że przemawia On w imieniu Boga, a Prawdę zawartą w swoim słowie autoryzuje najwyższym, osobistym autorytetem.

Te dwa bezspornie pewne, autentyczne i oryginalne słowa Jezus wypowiadał za życia ziemskiego, historycznego, przed tajemnicą Wielkanocy. Słowa te prowadzą więc wprost i bezpośrednio do Niego, jako Jezusa ziemskiego. Kto te słowa czyta lub ich słucha, może powtarzać za Janem Apostołem: *to wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia(...) na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce - bo życie objawiło się, myśmy je widzieli (...) i usłyszeli* (1 J 1, 1. 2. 3).

Trzeba tu dodać wyjaśnienie, że Apostołowie mieli jasną i pewną świadomość, że Ten, którego znali jako Jezusa ziemskiego - zmartwychwstał, że między Jezusem ziemskim a zmartwychwstałym była tożsamość, że to jest Ten sam Jezus, że między Jezusem ziemskim a zmartwychwstałym była kontynuacja, a kiedy głosili Jezusa zmartwychwstałego, ciągle i często odwoływali się do historii. Apostołowie pieczołowicie łączyli historię i wiarę. Stali mocno na fundamencie historii i trzymali się zasady: wiara pyta o historię. Wystarczająco wiele argumentów na to twierdzenie zawierają kazania Apostołów odnotowane w Dziejach Apostolskich (por. Dz 2, 22-36; 4, 10; 3, 12-16; 10, 36-43).

Instrukcja potwierdza, że Apostołowie po Zmartwychwstaniu Jezusa i Zesłaniu Ducha Świętego - Ducha Prawdy, czyny i naukę Nauczyciela poznali pełniej i w tym pełniejszym rozumieniu głosili je słuchaczom (por. J 2, 11-22; *On mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.* Tekst odnosi się do proroctwa o zburzeniu i odbudowie świątyni w trzech dniach. Ważne jest w natchnionym zapisie słowo „przypomnieli sobie”. Przypomnieć w Nowym Testamencie znaczy: przypomnieć sobie i głębiej, pełniej zrozumieć: por. J 13, 15).

Apostołowie w katechezie wzorowali się na Jezusie zmartwychwstałym, który pouczał ich w czasie chrystofanii. Zmartwychwstały Pan tłumaczył im słowa Starego Testamentu i własne (zob. Łk 24, 44-45; Dz 1, 2) w nowej, wielkanocnej sytuacji, rzeczywistości. Oni nauczali podobnie, używali „przy tym rozmaitych sposobów wykładu, takich właśnie, które odpowiadały ich własnym intencjom i mentalności ich słuchaczy”.

W trzecim okresie, pierwotne nauczanie ustne, ewangelisci spisali w czterech ewangeliach „na pożytek świeżo założonych gmin chrześcijańskich”. „Nadali im taką formę literacką, która odpowiadała celowi, jaki każdy z nich miał na oku”.

Warto w formie wyjaśnienia do Instrukcji *Święta Matka Kościół* dopowiedzieć to, co wiąże się z celem poszczególnych ewangelistów. Każdy ewangelista ma swój cel, swoje założenie redakcyjne, utrwalił na piśmie to, co najwięcej interesowało go z życia i posłannictwa Jezusa. Ewangelisci zatem są teologami biblijnymi, każdy z nich daje ze swego punktu widzenia Chrystologię w powiązaniu z chrześcijańską historią zbawienia. I tak Mateusz osobę Jezusa i Jego dzieło zbawcze wiąże z tajemnicą Kościoła. Ewangelię otwiera nazwą *Emmanuel* - „Bóg z nami” i zamyka ją nie-

omylnym zapewnieniem: *A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata* (Mt 28, 20). Chrystus jest więc według tego ujęcia w Kościele, panuje nad historią i przeprowadza w niej swój zbawczy plan. Marek z kolei wykazuje, że Jezus jest Synem Bożym, który wypełnia swoje powołanie w życiu publicznym, w Śmierci, w Zmartwychwstaniu, zgodnie z proroctwem o zapowiedzianym Słudze Bożym. Idea Sługi Bożego przewija się w Ewangelii według Marka jak złote wiązadło: *Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służył, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu* (Mk 10, 45). Według Marka Jezus jest Bogiem, bo odpuszcza grzechy (zob. Mk 2, 1-11), ma władzę nad szatanem (zob. Mk 1, 23-28), panuje nad nieokiełzaną potęgą przyrody (Mk 4, 35-40), a jednocześnie jest prawdziwym Człowiekiem, co w tej najkrótszej Ewangelii zostało niezwykle wyraźnie wyeksponowane (zob. Mk 4, 38; 5, 30-31; 6, 5-6). W Ewangelii według Łukasza Jezus jest na pierwszym miejscu Zbawicielem. Z tej racji Łukasz tchnie w świat hellenistyczny radosną wieść o łasce, zbawieniu i miłosierdziu. Miejscem powszechnego zbawienia jest dla Łukasza Jerozolima; całe życie Jezusa jest jakby ukierunkowane w stronę tego Miasta, tam zyskuje zbawienie każdy człowiek i tam Apostołowie czekają na wielkie wydarzenia zbawcze - Zesłanie Ducha Świętego, który poprowadzi Kościół na wszystkie krańce świata. Jan Ewangelista otwiera swoje spisane dzieło pieśnią o Logosie, o Synu Bożym, który stał się Człowiekiem i Egzegetą Ojca: *Boga nikt nigdy nie widział. Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, (o Nim) pouczył* (J 1, 18). Jan Ewangelista zafascynował się cudami Jezusa - zapowiedzią Sakramentów, przez które uwielbiony i wywyższony Chrystus żyje i działa w Kościele (por. J. Leviae).

Instrukcja *Święta Matka Kościół* stwierdza, że Ewangelisci z wiadomości przejętych od Jezusa ziemskiego i pier-

wotnego Kościoła, „jedne zestawiali systematycznie”, „inne wyjaśniali obszernie” w zależności od sytuacji „w gminach pierwotnych”.

Instrukcja poleca egzegecie badać, jaka była intencja ewangelisty, kiedy tak czy inaczej dobierał słowa lub referował zdarzenia i umieszczał celowo w odpowiednim kontekście. „Nie sprzeciwia się to prawdzie, ich relacji, jeżeli słowa i czyny Pana Jezusa w innym podają porządku, a Jego wypowiedzi nie cytują dosłownie, lecz innymi odają słowa, przy zachowaniu właściwego ich sensu”.

W końcu Instrukcja poucza, że „jeżeli egzegeta nie uwzględni wszystkiego, co się odnosi do powstania i redakcji Ewangelii, i nie zapozna się z rzeczywistością pozytywnymi wynikami nowszych badań, nie spełni swego zadania. Nie dojrzy tego, co pisarze natchnieni zamierzali powiedzieć i co w rzeczywistości powiedzieli”.

Pozostaje teraz określenie gatunku literackiego Ewangelii. Egzegeci określają go jak historię zbawienia. Ich zdaniem ewangeliści podają czytelnikom na piśmie nie tylko objaśnienia dotyczące życia Jezusa oparte na naocznym świadectwie, ale podają to, co najważniejsze - Dobrą Nowinę o zbawieniu. Te dwa aspekty - historia i zbawienie - są widoczne w nauce Apostołów. Apostołowie są pierwszoplanowo świadkami tego wszystkiego, co Jezus uczynił *w krainie żydowskiej i w Jerozolimie* (Dz 10, 34-43; 2, 22-23). Przy tym jednak są bardziej świadkami tego, co przykazał im Zmartwychwstały Pan: *On sam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych* (Dz 10, 42). Ewangeliści nie piszą historii we współczesnym rozumieniu, nie odpowiadają bowiem ściśle na pytanie „kiedy” i „gdzie” (co stanowi odczyt historii, L. Mc Kensie). Ale dbają o ramy historyczne Jezusa ziemskiego. Określają czasowo Jego narodzenie i mękę, lokalnie całe życie i działalność w Palestynie. Idzie tutaj o biblijne rozumie-

nie historii opartej „na wierze, że Bóg objawił się w przeszłości w specjalny sposób w ramach spraw ludzkich. Poprzez specyficzne wydarzenia, osoby, wypowiedzi ludzkie wkroczył w świat człowieka. Tak pojęta historia różni się od dzisiejszej historii naukowej, która nie wnika w oceny z perspektywy ingerencji Boga w sprawy człowieka i świata. Podane ujęcie historii zbawienia nawiązuje do «genialnej myśli semickiej», która sprowadzała wszystko do Boga” (por. Dawid Stanley, tł. St. Grygiel).

Można jeszcze inaczej spojrzeć na gatunek literacki Ewangelii. „Zbawienie dokonało się w historii Jezusa z Nazaretu, dlatego księgi, które je opisują, mają charakter historii” (zob. J. Kudasiewicz). Historia ta ma jednak charakter religijny, wychodzi z wiary i prowadzi do wiary, napisana została przez wierzących dla wierzących (por. J 20, 30-31). „Ewangelia jest uroczystym orędziem zbawienia, dokonany przez Jezusa Chrystusa; jest dobrą nowiną Jezusa Chrystusa - Syna Bożego”. Ewangelie nie są traktatami historycznymi i kronikarskimi. Gatunek „literacki Ewangelii jest zjawiskiem jedynym i oryginalnym w całej historii literatury. Jest to gatunek jedyny i nowy, jak nowy jest ruch religijny, w którym się on narodził” O. Kudasiewicz). „Ewangelie są jedynym, możliwym do napisania życiorysem Jezusa” (M. - J. Lagrange - J. Kudasiewicz).

W ramach oryginalnego i jedynego gatunku literackiego, jakim są Ewangelie, znajduje się wiele drugorzędnych form literackich:

- Zwiastowanie narodzenia Jana [Łk 1, 5-25] i Jezusa [Łk 1, 26, 38; gatunek enuncjacyjny od łacińskiego słowa *anuntio* - zwiastuję, wzorowany na opisie zwiastowania żonie Manoacha narodzenie syna Samsona (Sdz 13, 1-14)].

- Opowiadanie o mędrcach (Mt 2, 1-16), w którym ewangelista mówi o powołaniu do wiary pogan. Ci uznają

w Jezusie Boga-Zbawiciela, uosobioną Mądrość, przed którą padają na kolana, a z wdzięczności za powołanie do wiary składają dary.

- Katecheza chrzcielna o narodzeniu „z wysoka”, z wody i Ducha Świętego (J 3, 1-12).

- Opis cudu, uzdrowienie trędowatego (Łk 5, 12-14). W katechezie znamienne jest to, że Jezus wychodzi do człowieka. W opisie cudu słaby człowiek przychodzi z prośbą do Jezusa.

- Hymn: *Magnificat* i *Benedictus* (Łk 1, 46-55; 1, 60-80; por. Łk 2, 29-32 - kanty Symeona).

- Pieśń o Logosie (J 1, 1-14).

- Świadectwo Jana Chrzciciela o Jezusie (J 1, 29-34).

- Modlitwa, *O/cze nasz w niebiosach* (Mt 6, 9-13; por. Łk 11, 2-4)

- Egzorcyzm, uzdrowienie opętanego (Mk 1, 23-28).

- Kontrowersja (spór) o zwyczaje rabinackie (Mt 15, 1-8).

- Genealogia (rodowód), sztuczna forma literacka o celu wybitnie religijnym, całkowicie różna od „drzewa genealogicznego” spotykanego u dziejopisarzy (Mt 1, 1-16; Łk 3, 23-38).

- Tradycja ludowa, „typ opowiadanej historii”, przejmowanej z historii, zachowywanej i przekazywanej przez lud w starożytności na Bliskim Wschodzie (dwa opowiadania o śmierci Judasza Mt 27, 3-5; Dz 1, 16-19).

- reminiscencje (wspomnienia) rodzinne, do których należą relacje o dzieciństwie Jezusa zawarte w relacjach Mateusza i Łukasza.

- Uzewnętrznienie przeżyć - doświadczeń wewnętrznych podczas kuszenia Jezusa (por. Mt 4, 1-11; Łk 4, 1-13; D. Stanley zalicza do tego gatunku zwiastowanie Maryi (Łk 1, 26-38) i Zachariaszowi (Łk 1, 11-22).

- Zapowiedzi prorockie, rozpoczynające się na modłę starotestamentową „nie bój się” (por. Łk 12, 32-34).

- przysłowie mądrościowe: *Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony* (por. Mk 6, 4; Mt 13, 57; Łk 4, 24)

- legiony (pojedyncze i krótkie wypowiedzi Jezusa) przybrane w apodyktyczną formę prawną (Nie dawajcie psom z tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, Mt 7, 6) lub w formę kazuistyczną (Kto oddał żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej, Mk 10, 11)

- przypowieści, rozwinięte porównania niezależne od kontekstu, ilustrujące prawdę religijną (przypowieści o Królestwie: siewca (Mt 13, 1-9), ziarno (Mt 13, 24-30), gorczyca i zaczyn (Mt 13, 31-33), skarb i perła (Mt 13, 44-46), sieć (Mt 13, 47-50)

- alegoria o krzewie winnym, stanowiąca biblijny obraz o nadprzyrodzonej jedności Chrystusa-Głowy z Jego Mistycznym Ciałem, tzn. Kościołem (J 15, 1-11)

- makaryzmy, od greckiego *makarios* - szczęśliwy, zwane błogosławieństwami (nazwa utrwalona przez Jakuba Wujka, por. Mt 5, 1-12; Łk 6, 20-23)

- biada, antyteza do błogosławieństw, w formie ostrzeżenia i zapowiedzi kary (por. Łk 6, 24-26; por. H. Zimmermann).

Bogate i piękne są gatunki literackie w Ewangeliach. Ciekawa jest w tym przedmiocie uwaga Orygenesusa:

Skarb ten nosimy w glinianych naczyniach, aby się okazało, że z Boga pochodzi ta moc przemożna, a nie z nas (2 Kor 4, 7).

„Gliniane naczynia” to prosty i pogardzany u Greków styl Pisma, jakkolwiek w nim okazała się prawdziwie „przemożna moc” Boża, bo tajemnice prawdy i moc nauki zdołały dotrzeć (...) aż po krańce ziemi i zdobyć dla nauki Chrystusowej nie tylko głupich w rozumieniu tego świata, ale niekiedy i mądrych tego świata” (Orygenes, *Filokalia* IV, 2, tł. K. Augustyniak).

PYTANIA RADIOSŁUCHACZY

Modlitwa Pańska (Ojciec nasz) kończyła się zawsze i obecnie odmawianą prośbą: nie wódź nas na pokuszenie (Mt 6, 13). Tymczasem przekład w Biblii Tysiąclecia ma tłumaczenie: i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie. Identyczne jest tłumaczenie w Ewangelii według Łukasza (11, 4). Skąd się wzięła prośba nie wódź nas na pokuszenie. Jakub Apostoł mówi: Bóg ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi (1, 13).

Są dwie wersje *Modlitwy Pańskiej*. Mateuszowa, pełniejsza i Łukaszcza - skrócona. Wyniki badań idą w kierunku przyznania wersji Mateuszowej charakteru pierwotnego. Tę wersję przejął do liturgii Kościoł, który odnosił się do Ewangelii Mateusza ze specjalną predylekcją. Sformułowanie *nie wódź nas na pokuszenie* jest hebraizmem; Izraelici wierzyli, że Bóg jest Inny - Święty, ale odnosili wszystko do Niego jako Pra-przyczyny. W modlitwie jest prośba o pomoc w pokusach. Ważne jest zwrócenie uwagi na kontekst biblijny u Jakuba, który podaje „teologię pokusy”. Z natchnionego zapisu wynika, że Bóg nikogo do grzechu „nie wiedzie”, ale człowiek nie jest wolny od pokus. Pokusy przewyciężone są na podstawie Bożej obietnicy tytułem do „wieńca”, tj. do nagrody (Jk 1, 12). Więcej światła na problem rzuca Apostoł Paweł: *Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać* (1 Kor 10, 13). Źródła pokus ukazuje Jan Apostoł (1 J 2, 16). A zatem tłumaczenie Biblii Tysiąclecia jest pewnego rodzaju komentarzem zgodnym z kontekstem biblijnym.

Kontekst, zwłaszcza logiczny stosowany w egzegezie może stanowić pole do „manipulacji”. Czytelnicy od początku chrześcijaństwa znali Pismo Święte, a tworzyli podziały, dzisiaj natomiast nadużywają je różne sekty.

Kontekst logiczny jest powszechnie uznaną regułą interpretacji. Bez tej reguły interpretacja byłaby poprawna gramatycznie, a fałszywa logicznie, w konsekwencji błędna teologicznie. Podziały i sekty nie powstały „z miłości” do Biblii, ale z ucieczki od Prawdy w niej zawartej. Do tego często dochodziły racje polityczne, uczuciowe animozje, samowola, zaślepienie wywołane pychą.

Papież gdy naucza ex cathedra jest nieomylny w sprawach wiary i moralności. Kiedy ten dogmat powstał? Są znane teksty u Mateusza (16, 18) i u Jana (21, 15-17), ale czy nie jest to „nadinterpretacja”? Protestanci i Prawosławni tego dogmatu nie uznają. Dlaczego ten dogmat; nieomylny jest tylko Bóg. W tym przypadku Papież stawia się na miejscu Boga; jest to pycha, a pycha uchodzi za najgorszy grzech główny.

Dogmat o nieomylności papieża w sprawach wiary i moralności gdy naucza *ex cathedra* został ogłoszony na Soborze Watykańskim I w 1870 r. Nie uznają go Prawosławni, Protestanci, Anglikanie. Ale oni wcześniej zerwali z Biskupem Rzymu, a przyczyny tego podaje historia. Dogmat ma oparcie w Nowym Testamencie. Z wielu tekstów i działań Piotra jeden jest i ważny, i wymowny: *Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiał jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci* (Łk 22, 31-32). Prymat jest silnie uzasadniony w Tradycji dogmatycznej:

„...Kościołowi zajmującemu pierwsze miejsce w okolicy zamieszkałej przez Rzymian, godnemu Boga, godnemu szacunku, błogosławieństwa, powodzenia i świętości, przodującemu w miłości, zachowującemu Prawo Chrystusowe, naznaczonemu znamieniem Boga” (Ignacy Antiocheński, rzucony na pożarcie dzikim zwierzętom w cyрку rzymskim w 105 r. A. Hamman). Piotr otrzymał władzę i nieomylność w Kościele z woli Jezusa, nie ma niczego sam z siebie. To,

co otrzymał, nie jest przejawem pychy, lecz pokory. A pokora polega na tym, „że nie ma się niczego wyłącznie dla siebie” (H. Urs von Balthasar). Papież nie ma władzy - prymatu dla siebie, lecz dla Kościoła, wspólnoty wierzących. Historia zna papieży męczenników, geniuszów, świętych. Papieże ostatnich czasów są obiektem podziwu dla świata. Paweł VI powiedział, że jest świadom władzy (prymatu) jurysdykcyjnej. Wie zarazem, że ma pierwszeństwo w służeniu, w miłości, w niesieniu pomocy (Encyklika *Ecclesiam suam* - O drogach Kościoła). Papież jest związany z Jezusem Ewangelii, jest „wierną ikoną Piotra”.

„Konieczne jest, by do tego Kościoła, z powodu jego szczególniejszego pierwszeństwa, przychodził każdy kościół, to jest zewsząd wierni, którzy zachowują apostołską Tradycję” (Ireneusz, świadek wiary Wschodu i Zachodu, zamęczony w Lyonie, w 202 r.).

Istnieje Instrukcja Sancta Mater Ecclesia - Święta Matka Kościoła. Termin Kościół zachodzi rzadko w Ewangeliach. Czy pojęcie Królestwo Boże jest równoznaczne z Kościołem? Czy ojczysty język Jezusa - aramejski - ma swoje określenie na Kościół?

Królestwo Boże jest pojęciem „pokrewnym” do Kościoła, ale się z nim nie utożsamia, nie identyfikuje się też z panowaniem; oznacza panowanie Boga. Kościół jest wspólnotą wierzących w drodze do Królestwa Bożego.

Kościół po aramejsku, w ojczystej mowie Jezusa zwie się *edba*, *keniszta* albo *qehala* (nazwa podobna do hebrajskiego *qahal*). Hebrajski odpowiednik nazwy Kościół brzmi *qahal* - zgromadzenie liturgiczne. Po grecku kościół zwie się *ekklesia*. Biblia zna też pojęcie *laos tou Theou* - Lud Boży. Lud wybrany przez Boga na własność, obejmujący dawnego Izraela i ludy pogańskie. *Laos* oznacza lud w sensie religijnym, zgromadzony na liturgii. Przeciwnictwem *laos* jest *demos* - lud o wydźwięku znaczeniowym

politycznym, socjologicznym, świeckim (stąd demografia, demokracja). Żydzi woleli nazwę *synagoga* - zgromadzenie lokalne (diaspora). Chrześcijańska *ekklesia*, od *ekkaleo* - wywołuję, powołuję, miała wymiar powszechny.

Jezus głosił, że Jego misja ogranicza się tylko do Żydów (por. Mt 15, 21-24). Po zmartwychwstaniu wysłał uczniów na cały świat (por. Mt 28, 18-20). Dlaczego najpierw mówi, że jest posłany tylko do Izraela, a po Zmartwychwstaniu, że do wszystkich narodów?

Jezus obejmuje swą misją najpierw naród wybrany. Był on bowiem uprzywilejowany, z woli Bożej jemu pierwszemu miała być głoszona Ewangelia. Na drugim planie Ewangelia miała być głoszona wszystkim narodom. Uniwersalizm zbawienia zapowiadali już Prorocy. Taki był powszechny zbawczy plan Boga. Część Izraela sprzeciwiła się Ewangelii i to był powód, że „misjonarze” zwrócili się do pogan (por. Dz 28, 21-28). Pójście do pogan wymagało też specjalnego przygotowania. W tym celu Jezus powołał ucznia najlepszego „profesora” Gamaliela - Szawła. Szaweł - geniusz, gigant umysłu i woli, poszedł do Kościoła w Antiochii nad Orontesem, gdzie byli misjonarze-charyzmatycy. Ten Kościół stał się „zaczynem” misyjnym. Stąd, z macierzystego Kościoła misyjnego, szli misjonarze na cały świat i wypełnili wolę Jezusa zawartą w wielkim mandacie misyjnym (Mt 28, 19).

VIII

„Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki”

(Gatunki literackie, cz. III)

Człowiek nadprzyrodzonej wiary zanim spojrzy na Słowo Boże przyobleczone w gatunki literackie objęte też charyzmatem natchnienia, przypomina sobie nieomylną wypowiedź Pisma: *Słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielania duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca* (Hbr 4, 12).

Łukasz Ewangelista napisał dwa dzieła, oba dedykowane „dostojnemu Teofilowi”. Pierwsze dzieło to ewangelia, napisana po „dokładnym zbadaniu wszystkiego”, przekazująca życie i czyny Zbawiciela. Drugie dzieło, to kontynuacja „Pierwszej Księgi” (Dz 1, 1), czyli „Druga Księga”, pod względem gatunku literackiego historia rozwijającego się i zbawiającego Kościoła pod opieką Ducha Świętego. W tej „Drugiej Księdze” bohaterem jest Duch Święty. To Jego dzieje, a nie dzieje Apostołów. Ci są tylko narzędziami Ducha Świętego, bo mocą Jego łaski roznoszą Ewangelię z Azji Mniejszej po Europie i do stolicy Imperium Rzymskiego. Nic więc dziwnego, że kiedy „prze-

szczępią” Ewangelię na teren Miasta Łuków triumfalnych zwycięskich imperatorów, Autor natchniony ani jednym słowem nie wspomni o ich śmierci. Stąd „Druga Księga” oddzielona od „pierwszej”, tj. Ewangelii, nie całkiem ściśle otrzymała nazwę „Dzieje Apostolskie”, bo jest raczej „Ewangelią Ducha Świętego”. On, zgodnie z zapowiedzią Jezusa ziemskiego, zstępuje na Apostołów, czyni cuda, nawraca, uzdrawia, broni Prawdy, dokonuje najpierw oddzielenia wewnętrznego chrześcijaństwa od judaizmu poprzez Chrzest i Eucharystię, a potem kreśli jasno linię podziału i rozdziału zewnętrznego na skutek prześladowań tych, co uwierzyli i poszli za Jezusem. „Druga Księga” Łukaszowa jest specjalną historią przez to, że jest związana z Jezusem, wyrasta z Tradycji Jezusa, co nadaje jej oryginalny i niepowtarzalny gatunek literacki. „Druga Księga” jest organicznie, treściowo, złączona z Ewangelią. Ta kończy się opisem Wniebowstąpienia Jezusa w formie liturgicznej, a jej ciąg dalszy, „Druga Księga”, rozpoczyna się opisem Wniebowstąpienia w ujęciu katechetycznym. „Druga Księga” jest zbudowana wokół dwóch ośrodków ewangelizacji. Pierwszym jest Jerozolima na czele z Piotrem. Drugim jest wielkie, nowoczesne, na miarę dzisiejszych, miasto w Syrii, Antiochia, centrum misyjne z misjonarzami - charyzmatykami pod kierownictwem Szawła i Barnaby. Stąd dokonywał się duchowy i pokojowy podbój świata i Ewangelii.

„Druga Księga” - „Dzieje” jako historia rozwijającego się i zbawiającego Kościoła pod opieką Ducha Świętego zawiera w sobie niezwykle ważne opisy wydarzeń zbawczych. Jako drugorzędne gatunki literackie mieszczą się one w głównym gatunku „Dziejów”. Opis Wniebowstąpienia Pana Jezusa (Dz 1, 9-11) na Górze Oliwnej. Jest to niezwykle pięknie opisana ostatnia chrystofania. Chrystus Zmartwychwstały definitywnie kończy chrystofanie. Ostat-

nia chrystofania nazwana Wniebowstąpieniem od opisu wstępowania „w górę”, nie była ruchem w czasie i przestrzeni. Ewangelista w opisie umieszcza aniołów, przez ich usta wypowiada otrzymane nieomyłne objawienie o Paruzji, czyli powtórnym przyjściu w chwale, w czasie pewnym, lecz nieznanym, zakrytym (Dz 1, 6). Z chwilą ostatniej chrystofanii zaczął się czas Kościoła, jego zbawcze „dziś”, które będzie trwało do końca świata.

- Opis Zesłania Ducha Świętego (Dz 2, 1-13) zawiera nie tylko prawdę o jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu Kościoła, ale potwierdza, że spełniła się zapowiedź Jezusa: *Ja zesłę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni w moc z wysoka* (Łk 24, 49). Ewangelista w opisie posługuje się starotestamentowymi symbolami obecności Boga. Były nimi wichry i ogień. Ewangelista nie mówi więc o prawdziwym wichrze i prawdziwym ogniu. Pisze: *jakby uderzenie gwałtownego wichru(...) ukazały im się też jakby języki z ognia*. Ewangelista więc nieomyślnie poucza, że w dzień Pięćdziesiątnicy obecny był Duch Święty - Osoba - Bóg. Udzielił On Kościołowi swoich darów, dał glosolalię (glosolalia od greckich słów: *glossa* - język i *laleo* - mówię, czyli dar mówienia językami; rozróżnia się glosolalię jerozolimską, Dz 2, 6; cesarejską, Dz 10, 46; efeską, Dz 19, 6). Opis ma jednocześnie wymiar prorocki, zapowiada bowiem, że Kościół będzie mówił wszystkimi językami i we wszystkich językach będzie słyszany i rozumiany. Według natchnionego opisu Duch Święty-Miłość jednoczy wszystkich. Inaczej było u ludzi z Babel. Ten grzech, gigantyczny sojusz przeciwko Bogu, wszystkich podzielił. Istnieje wyraźna paralela między tymi dwiema biblijnymi relacjami (por. Rdz 11, 1-9).

- Historia ludowa o Ananiaszu i Safirze (Dz 5, 1-10). U źródeł opisu jest prawdziwa historia o małżonkach,

którzy oddali na ręce Apostołów do dyspozycji wspólnoty wierzących w Jerozolimie część pieniędzy za sprzedany majątek. W Kościele jerozolimskim panowała reguła wspólnoty majątkowej oparta na zasadzie miłości bliźniego i dobrowolności. A zatem małżonkowie Ananiasz i Safira nie musieli oddać wszystkich pieniędzy, ale nie wolno im było okłamać Ducha Świętego, którego reprezentowali Apostołowie. Opis pozwala wnioskować, że Duch Święty jest Osobą, bo skłamać można tylko osobie w dialogu, oraz że Apostołowie cieszyli się niezwykłym autorytetem, byli reprezentantami Boga. Prawdopodobnie małżonkowie Ananiasz i Safira zmarli nagłą śmiercią, a lud udramatyzował tę historię i dopatrywał się w niej kary Bożej za kłamstwo, które było szkodliwe dla rozwijającego się Kościoła.

- Opis cudownego uwolnienia z więzienia. Dzieje opisują trzy cudowne uwolnienia z więzienia: Apostołów w Jerozolimie (Dz 5, 17-25), Piotra w Jerozolimie (Dz 12, 5-11), Pawła i Sylasa we Filipi (Dz 16, 25-34). Wszystkie te opisy mają wspólne elementy: więzienie, noc, kajdany, pojawienie się anioła, światłość, otwarcie bram. Opisy mają ustalony motyw (topos) zaczerpnięty ze Starego Testamentu (Psalmy, Daniel), a w sposób autorytatywny i pewny mają na celu ukazanie nadprzyrodzonej interwencji Boga. Bóg jest wszechmocny, kieruje ludźmi i splotem wydarzeń, może więc na różne, przez siebie przewidziane i zamierzone sposoby, uwolnić od śmierci i z więzienia swoich wysłańców. Niemałe znaczenie ma tutaj też wzmianka, że *Strzeżono Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga* (Dz 12, 1-5).

- Mowa. Dzieje przytaczają dwadzieścia cztery mowy. Mowy te są autentyczne, tzn. wypowiedziane przez autorów, a Łukasz ujął je pod względem redakcyjnym. Do tego gatunku literackiego można w Dziejach zaliczyć m.in. mowę Gamaliela w Sanhedrynie w obronie Apostołów

(Dz 5, 35-39), mowę Szczepana przed Sanhedrynem ilustrującą działanie Boga w historii zbawienia, realizację Bożego planu zbawienia zmierzającego do przyjścia Sprawiedliwego, tj. Jezusa (Dz 7, 1-53). Ta mowa jest właściwie wielką apologią Jezusa; mowa Piotra i Jakuba Młodszeo na soborze w Jerozolimie (Dz 15, 7-11; 13, 21), pożegnalna mowa Pawła w Milecie (Dz 20, 18-35), mowa Pawła do Żydów po aresztowaniu w Jerozolimie (Dz 22, 1-21), mowa przed Sanhedrynem w Jerozolimie (Dz 23, 1-11), mowa obronna Pawła przed Feliksem (Dz 24, 11-21), mowa Pawła przed królem (Dz 26, 1-29).

- Katecheza chrzcielna, związana z udzieleniem Chrztu dworzaninowi królowej etiopskiej (Dz 8, 26-38).

- Modlitwa. Dzieje często wspominają modlitwę. Ukazują Kościół Modlący w Wieczerniku, z Maryją, Matką Jezusa (Dz 1, 14), modlitwę do Boga - Znacwy serc przy wyborze Macieja na Apostoła (Dz 1, 24-25), modlitwę Kościoła prześladowanego (Dz 4, 24-30), modlitwę przy nałożeniu rąk na diakonów (Dz 6, 6), modlitwę Szczepana przed śmiercią (Dz 7, 59), modlitwę Piotra i Sylasa w więzieniu (Dz 16, 25), modlitwę przy nakładaniu rąk na wyświęcanych prezbiterów (Dz 14, 23).

- Katecheza misyjna. Są w Dziejach dwa rodzaje katechez, jeden skierowany jest do Żydów, drugi do pogan. Klasycznym przykładem katechezy do Żydów jest nauczanie Pawła w Antiochii Pizydyjskiej, oparte na Biblii, na starotestamentowej historii zbawienia wypełnionej w Jezusie (Dz 13, 14-49). Wzorcową katechezą do pogan jest słynna mowa Pawła na Areopagu w Atenach, nawiązująca do działania Boga-Stwórcy w świecie, Jego opieki nad światem. Bóg jest niedaleko od każdego człowieka, pozwala się szukać i znaleźć. Mowę kończy wzmianka o dwóch prawdach objawionych: zmartwychwstaniu Chrystusa i sądzie powszechnym - sprawiedliwym nad

światem przez Człowieka Chrystusa, którego Bóg na to przeznaczył (Dz 17, 22-31).

- Apelacja prawna. Odwołanie się Pawła do cesarza zgodnie z rzymskim prawem karnym (Dz 25, 10. 11).

- List. Dzieje cytują list trybuna Klaudiusza Lizjasza do namiestnika Feliksa w sprawie Pawła (Dz 23, 26-30).

- Egzorcyzm. Paweł ucieka się do egzorcyzmu w odniesieniu do opętanej przez złego ducha niewolnicy we Filippi. Paweł przeprowadził egzorcyzm mocą i w imię Jezusa: *Rozkazuje ci w imię Jezusa Chrystusa, abys z niej wyszedł* (Dz 16, 16-18).

- Dekret. Dzieje przekazują dekret soborowy o charakterze dogmatycznym w sprawie przepisów religijno-etyczno-dyscyplinarnych dla poganochrześcijan uchwalony i wydany przez Apostołów i starszych w Jerozolimie. Dekret rozpoczyna się uroczystą formułą, tzw. hieratyczną (świętą): *Postanowiliśmy - Duch Święty i my* (Dz 15, 28).

- Opis cudu. Dzieje podają wiele opisów cudów: uzdrowienie chromego (Dz 3, 1-8), zbiorowe uzdrowienie chorych, którym przywracał zdrowie cień przechodzącego Piotra (Dz 5, 15), uzdrowienie sparaliżowanego Eneasza w Lidzie (Dz 9, 32-34) i Tabity w Jafie (Dz 9, 36-42), uzdrowienie kaleki w Listrze (Dz 14, 8-10), wskrzeszenie Eutycha w Troadzie (Dz 20, 9-10). Apostołowie czynią cuda mocą Jezusa i w imię Jezusa.

W Nowym Testamencie specyficzne miejsce zajmuje Apokalipsa. Stanowi ona gatunek literacki apokaliptyczno-prorocki. Termin apokalipsa pochodzi z greckiego *apokalypso* - odsłaniać, odkrywam. Czasownik ten w łączności z Bogiem jako podmiotem oznacza nadprzyrodzone objawienie. Od czasownika *apokalypso* bierze swą nazwę rzeczownik - *apokalypsis* - objawienie. Apokalipsa oznacza gatunek literacki, który jest nosicielem objawionej prawdy Bożej. Księga Apokalipsy jako gatunek literacki jest zara-

zem Księgą prorocką. Proroctwo samo w sobie jest też gatunkiem literackim, nosicielem religijnego objawienia. Jan Apostoł posługuje się w Apokalipsie tym gatunkiem literackim jako „spadkobierca dziedzictwa wielkich Proroków Starego Testamentu i jako Prorok w Nowym Testamencie” (A. Jankowski). Prorok starotestamentowy spełniał dwa zadania: pierwszorzędne (obrona monoteizmu, Dekalogu i kultu) i drugorzędne (przepowiadanie przyszłości). Prorok otrzymywał prawdę objawioną od Boga w formie usłyszanego Słowa Bożego lub wizji. Samą treść Bóg przekazywał Prorokowi poprzez wewnętrzne natchnienie przy jasnej świadomości i rozeznaniu, że otrzymuje on słowo od Boga, które jest słowem Bożym i jego własnym.

W Nowym Testamencie główne zadanie Proroka zamyka się w formie *być świadkiem Chrystusa* (zob. Dz 3, 24; 1 P 1, 10-12). Ta formuła i związana z nią treść staje się własnością i powołaniem Jana Apostoła w Apokalipsie. Charyzmat proroctwa u Jana Apostoła realizuje się w dwóch kierunkach: wewnętrznym i zewnętrznym, kiedy przepowiada przyszłe, zwycięskie losy Kościoła, przez co staje się Prorokiem pocieszenia i wielkiej nadziei.

Gatunek literacki apokaliptyczno-prorocki przejawia się i realizuje poprzez wizje prorocze podobne do tych, które otrzymali wielcy prorocy Starego Testamentu, tj. poprzez symbole. Symbol jest to znak umowny, który przybliży zrozumienie rzeczywistości wyższego rzędu.

Gatunek literacki apokaliptyczno-prorocki przejawia się i realizuje poprzez wizje prorocze podobne do tych, które otrzymali wielcy prorocy Starego Testamentu, tj. poprzez symbole. Symbol jest to znak umowny, który przybliży zrozumienie rzeczywistości wyższego rzędu. (Język symbolu jest i dziś bardzo modny w świecie. Dają temu wyraz głębokie studia, które prowadzili Mircea Eliade, Paul Ricoeur).

Jan Apostoł czerpał symbole z wielkiego „dorobku” Proroków Starego Testamentu. Idzie tu o symbole osobowe i geograficzne (Egipt - symbol niewoli; Sodom i Babilon - symbol zepsucia i dominacji politycznej), imienne: (Balaam - symbol uwodzenia do życia niemoralnego, prawzór nikolaitów; Izebel - protektorka fałszywego kultu, prawzór prorokini z Tiatyry). Poza tym Apostoł-Prorok przejmuje do Apokalipsy ze Starego Testamentu drzewo życia jako symbol wiecznej szczęśliwości (Ap 22, 2), księgę życia (Ap 3, 5), mannę - symbol nagrody i zwycięstwa (Ap 2, 17), Jeruzalem - symbol Miasta Boga (Ap 21, 2; por. A. Jankowski).

Obok symboli starotestamentowych w Apokalipsie Jana Apostoła znajdują się symbole przejęte z apokaliptyki judaistycznej, jak: Nowe Jeruzalem, siedem duchów, smok, ziemskie panowanie Mesjasza, powszechne zmartwychwstanie na głos trąby (por. A. Jankowski).

Poza tym Jan ma w Apokalipsie niezwykle bogate i aktualne symbole wypracowane w nowym środowisku (Sitz im Leben), w jakim znalazł się Kościół atakowany przez Imperium Rzymskie, religijny kult cesarów i synkretyzm religijny.

Przy czytaniu i wyjaśnianiu Apokalipsy nieodzowna jest pamięć o tym, że jest to Księga, która ukazuje losy pielgrzymującego „po drogach czasu” Kościoła. Jan Apostoł daje potrójne widzenie Kościoła: Kościół, w którym żyje, działa, uświęca, zbawia Chrystus-Pan; Kościół napaśtowany przez ciągle żyjące dwie Bestie, symbolizujące walkę polityczną oraz intelektualną, w tym zorganizowaną propagandę; i wreszcie - Kościół zwycięski „w siedzibie qca”.

Światowej sławy biblista i może najlepszy znawca Apokalipsy od strony teologicznej D. Mollat przypomina o treści liturgicznej w Apokalipsie. To przypomnienie po-

zwoli inaczej spojrzeć na tę Księgę i lepiej zrozumieć jej treść. I tak w samym adresie Księgi jest dzisiaj stosowane w liturgii pozdrowienie: *Łaska wam i pokój od Te-go, Który jest, Który był i Który przychodzi* (Ap 1, 4). O liturgicznym profilu Księgi świadczy fakt, że Jan ma pierwszą wizję w „Dzień Pański”, w niedzielę, kiedy wspólnota wierzących gromadzi się na liturgii eucharystycznej. Księga zawiera w opisie niebiańskiej liturgii formuły liturgiczne: „Amen”, potrójne Święty, Święty, Święty, Pan Bóg (trishagion), „Alleluja”, oraz aklamację z modlitwy aramejskiej pierwotnego Kościoła „Maranatha” - Panie nasz przyjdź (zob. 1 Kor 16, 22). Apokalipsa opisuje procesje, modlitwy, gesty adoracji. Wymienia paramenty liturgiczne, jak: ołtarze, księgi, szaty, wspomina lampy, czasie, kadzielnice, palmy, wprowadza chóry kantorów śpiewających przy akompaniamencie harfy i trąby. Dostrzegalne są aluzje do celebracji świąt, do sakramentu Eucharystii i Chrztu.

Liturgia w Apokalipsie ma poczwórny wymiar: teocentryczny (skierowanie ku Bogu), chrystocentryczny (kult oddawany Chrystusowi, zob. Ap 5, 8-9; 5, 11-12), eklezjalny (kościelno-wspólnotowy, zob. Ap 7, 9. 10) i mistyczny: ten ostatni wymiar ma znamiona nadprzyrodzone: *A oto Baranek stojący na górze Syjon, a z Nim sto czterdzieści cztery tysiące mające imię Jego i imię Jego Ojca wypisane na czołach* (Ap 14, 1). *I śpiewają jakby pieśń nową przed tronem (...) a nikt tej pieśni nie mógł się nauczyć prócz stu czterdziestu czterech tysięcy wykupionych z ziemi* (Ap 14, 3). Cytat wskazuje, że „Liturgia jest darem z góry”, uczestniczą w niej ludzie wiary, z imieniem Baranka wypisanym na czole, co jest znakiem przynależności do Zbawiciela. Wspomniana liturgia jest celebrowana w łączności z całym Kościołem, w wierności Tradycji. To jest znak, że pochodzi od Boga, prowadzi do Niego, daje łaskę (por. *Apokalipsa dzisiaj*).

W Apokalipsie są różne symbole, a mianowicie:

- Cyfry i liczby. Mają one jednak raczej wartość jakościową aniżeli ilościową. Świat symboliki liczbowej jest znacznie oddalony od współczesnego człowieka, chociaż wraca do niego czasem film. Starczy tu wspomnieć film *Omen* oparty na liczbie sześćset sześćdziesiąt sześć, symbolizującej drugą Bestię - symbol fałszywego proroka (Ap 13, 18) oraz film *Trzecia część nocy* oparty na apokaliptycznym motywie klęski żywiołowej wzorowanej na plagach egipskich (por. 8, 12).

- Symbole rzeczowe. Oczy symbolizujące wiedzę, siedem oczu - wszechwiedzę; skrzydła - ruchliwość; nogi - stabilność; ręce - panowanie; rogi - potęgę; korona - władzę królewską; długa szata - kapłaństwo; palma - zwycięstwo; miecz - zniszczenie; manna ukryta - nagrodę; filar - stałość; filar z wypisanym na nim imieniem - utwierdzenie w dobrym; szata - duszę; gwiazda - anioła (biskupa); złote świeczniki - kościoły; tęcza - miłosierdzie; morze - symbol odległości Stwórcy od stworzenia; pustynia - miejsce schronienia; orle skrzydło - opiekę; siedem lamp ognistych - dary Ducha Świętego; wieniec na głowie - zwycięstwo; dziewictwo - zachowaną czystość wiary.

- Symbole przyrodnicze. Księżyc symbolizuje zmienność, słońce - światłość, łaskę, ropuchy - duchy nieczyste.

- Symbol miast. Sodoma symbolizuje demoralizację, Babilon - wrogi Kościołowi Rzym cesarzy-prześladowców. Harmadegon, nazwa z hebrajskiego *Har* - góra i *Megiddo* - miejsce wielu przegranych bitew. Góra Karmel była miejscem kary wymierzonej prorokom Baala przez Eliasza (1 Kri 18, 20. 40). Jest tu symbol „dwupiętrowy” - zapowiada klęskę bałwochwalstwa i zwycięstwo nad potęgami demonicznymi (Ap 16, 16).

- Symbole różne. *Abaddon*, słowo hebrajskie, mające odpowiednik grecki *Apollyon* - Niszczyciel, Ap. 8, 11;

- Makaryzmy. Makaryzmy są równoznaczne z błogosławieństwami. Ich nazwa pochodzi z greckiego *makarios* - szczęśliwy. Apokalipsa podaje siedem błogosławieństw. Odnoszą się one do tych, którzy: odczytują, słuchają i strzegą Proroctwa Apokalipsy (A 1, 3), umierają w łączności z Panem (Ap 14, 13), strzegą czystości swej duszy (Ap 16, 15), są wezwani na ucztę Baranka (Ap 19, 9), powołani zostali do pierwszego zmartwychwstania, czyli do życia w łasce (Ap 20, 6), strzegą przesłania proroczego z Apokalipsy (Ap 22, 7), uświęcają swe dusze w sakramentach (Ap 22, 14).

„Apokalipsa nie jest księgą dla specjalistów, lecz dla tych, którzy chcą ją przeczytać - została napisana dla wszystkich, nie tylko dla uczonych. W naszej epoce zafascynowanej techniką audiowizualną ma ona sporo do powiedzenia. Ukazuje obecność Chrystusa w Kościele - miotanym falami reform, soborów, reakcji na nie, uwikłanym w problemy polityczne nie tylko dnia wczorajszego, ale i dzisiejszego. Apokalipsa jest księgą duszpasterską, niepokojącą i uspokajającą zarazem; przede wszystkim jest księgą nadziei. Każe nam kroczyć naprzód, wbrew wysiłkom "Bestii", która chciałaby pożreć wybranych. Ukazuje tożsamość Kościoła - lud z Księgi Wyjścia, będący w drodze do swego Pana, jeszcze w zasadzkach życia, ale już u celu. Lud, pośród którego mieszka jego Bóg" (El Mollat, *Apokalipsa dzisiaj*, nota na okładce).

PYTANIA RADIOSŁUCHACZY

Katecheza o Apokalipsie jest bardzo pożyteczna. Sekty bowiem nadużywają w interpretacji trzech Ksiąg: Ezechiela, Daniela i Apokalipsy. Świadkowie Jehowy i Adwentyści liczyby oraz inne symbole tłumaczą dowolnie i tendencyjnie. Pewna wspólnota wyznaniowa w Krakowie zapraszała do „zboru”

różnych ludzi. Spotkanie składało się z dwóch części. Z wykładu Ksiąg Daniela i Apokalipsy tłumaczonych w karygodny sposób. Druga część spotkania była ostrym atakiem na Kościół katolicki, a szczególnie na Papieża. Słuchacz odniósł smutne wrażenie, bo widział jak dalece ludzie są poza Kościołem i dialogiem.

Trafna jest podana ocena. Przytoczone zjawiska burzą dialog ekumeniczny. Do ekumenizmu należą te Kościoły i wspólnoty wyznaniowe, które przyjmują dwie prawdy: że Jezus jest Bogiem i Zbawicielem. Wiele wyznań łączy Biblia i to jest wartościowe. Niestety w wielu przypadkach jest dialog całkowicie subiektywny i fundamentalistyczny, tzn. poza Tradycją. Katecheza w Radio „Maryja” ciągle jest ujmowana w świetle Dokumentu *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, w duchu wierności Tradycji apostołskiej i obiektywnego poszukiwania prawdy zbawczej.

Słuchacze Radia „Maryja” usłyszeli stwierdzenie, że Apokalipsa jest Księgą nadziei. Skąd wzięło się długo utrwalone przekonanie negatywne o Apokalipsie?

Apokalipsa była z założenia Apostoła-Proroka pisana jako Księga nadziei, podniesienia na duchu, przepowiednia totalnego zwycięstwa. Chrześcijanie czasów Apostoła i późniejszych epok tak ją rozumieli. Z biegiem czasu Apokalipsa „odstraszała” czytelnika przez swój „katastrofizm” przejawiający się w niektórych wizjach i symbolach, które proroczno ukazywały ataki Smoka i dwóch Bestii przeciwko Kościołowi na przestrzeni czasu aż do Paruzji. Współczesna egzegeza przywraca Apokalipsie „zrabowaną” jej własność: wiarę w zwycięstwo, pocieszenie Kościoła Pielgrzymującego, zaproszenie do nadziei. Stąd nowe określenia dla Apokalipsy: wielka epopea nadziei chrześcijańskiej (M. - E. Boismard, OP), „przede wszystkim

Księga nadziei" (D. Mollar, S. J.), Księga pocieszenia (S. E. Ehrlich, OSU). „Słowa (Apokalipsy) dziś oficjalnie czyta Kościół, gdyż głoszą one nadal orędzie nie przedawnione" - „podtrzymanie na duchu wiernych" (jak u schyłku I wieku (A. Jankowski, OSB).

Zapis Mk 14, 36 brzmi: Abba, Ojcie. Termin polski „Ojciec" nie oddaje sensu aramejskiego „Abba". Istnieje wyraźne rozróżnienie między słowami: ojciec, tato, tatusiu. Dwa ostatnie słowa wyrażają zażyłość, bliskość, serdeczność. One są właściwymi odpowiednikami nazwy „Abba".

„Abba" stanowi *ipsissima vox Jesu* - autentyczne i oryginalne słowo Jezusa ziemskiego, który w sposób pełen serdeczności zwracał się do Boga-Ojca. Stąd autor natchniony pozostawił to słowo (Abba) w tekście greckim w oryginalnym brzmieniu aramejskim. Podobnie jak Paweł pozostawił aramejskie *Maranatha* (1 Kor 16, 22) jako ślad modlitwy pierwszej generacji chrześcijan. To słowo: „Pan nasz przychodzi" lub „Panie nasz przyjdź" (por. Didache 10, 6) jest dowodem historyczno-liturgicznym, że Chrystus po swoim zmartwychwstaniu był czczony jako „Mar"-Pan-Kyrios-Jahwe-Bóg). Doświadczeni bibliści stawiają w przekładach obok „Abba" - Ojcie dla podkreślenia godności Boga - Ojca, a z reguły w przypisach podają wyjaśnienie nazwy „Abba" w ramach relacji - Jezus, Syn Boży i Jego Ojciec - Bóg.

Dlaczego mówi się „Dzień Pański" na niedzielę. To zestawienie sugeruje, że można mówić: Święty Bóg, święty Papież, święta encyklika, „Święta kochanka".

Bibliстыka rozróżnia dwa sformułowania: „Dzień Pana" i określa nim jako technicznym terminem Paruzję, tzn. powtórne przyście Chrystusa w chwale na końcu czasu. „Dzień Pański" jest nazwą na naszą „niedzielę": *doznałem zachwycenia w dzień Pański* (Ap 1, 10). W tekście Mt 28, 1

„niedziela" nosi nazwę *pierwszy dzień tygodnia*, a Dz 20, 7: *pierwszy dzień po szabacie*.

Czy nie byłoby lepiej w opisie o Ananiaszu i Safirze powiedzieć, że ukarał ich Duch Święty?

Z. Kosidowski w książce *Opowieści Ewangelistów* zarzucał Apostołowi Piotrowi „nieubłaganą" surowość. Tak może twierdzić ten, kto nie uznaje gatunku literackiego „historia ludowa". Lud „udramatyzował" w przekazywanej historii to, co zaszło i przypisał małżonkom Ananiaszowi i Safirze nagłą śmierć jako karę za grzech kłamstwa. Trudno przypisać tę niezwykłą surowość Duchowi Świętemu, który jest Miłością (zob. Rz 5, 5).

Wniebowstąpienie można by traktować jako unoszenie się „w górę", od ziemi „wzwyż".

Wniebowstąpienie na pewno nie jest ruchem w przestrzeni, przechodzeniem „w górę", „do nieba". Niebo nie jest „w górę", niebo nie jest miejscem. Niebo to nie kategoria „gdzie", ale „Kto" - Bóg!

Przywilej Pawiowy (1 Kor 7, 15) polega na tym, że odchodzi ze wspólnoty małżeńskiej partner niewierzący, nie zaś wierzący.

Słuszne jest to stwierdzenie, zgodne z tekstem: *Lecz jeśli strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie* (1 Kor 7, 15). Z tekstu wynika, że jeśli partner niewierzący chce odejść, partner wierzący nie powinien się mu przeciwstawić: decyzja zerwania małżeństwa należy do strony niewierzącej, a wierzącej przysługuje potem przywilej zawarcia nowego małżeństwa.

IX

Pomoc metod historycznych dla poprawnego rozumienia sensu biblijnego

Znamienne są słowa Łukasza Ewangelisty zawarte w Przedstawieniu do Ewangelii: *Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono* (Łk 1, 1-4).

Łukasz jawi się jako nauczyciel egezegety, bo każe mu *zbadać dokładnie wszystko*. Egegeta więc dla zbadania i odczytania orędzia Bożego ustala znaczenie słów, gatunek literacki i kontekst. Potem idzie dalej i pyta o hagiografa oraz o środowisko, w którym żył, działał, interesuje się adresatami księgi, czasem i miejscem jej powstania. Te wszystkie wyliczone elementy tworzą krytykę historyczną. Dla natchnionego tekstu komentatora ważny jest „bilet wizytowy” hagiografa, jego imię, pochodzenie, wykształcenie, kultura, cechy osobowe.

Wiadomości o Szawle rodem z Tarsu, gdzie był stadion sportowy i teatr, szkoły stoickie i epikurejskie, studenci z różnych krajów, pozwalają określić typ mentalności młodego

Żyda z rzymskim „dowodem osobistym”. Więcej światła na obraz jego osobowości rzuca pobyt w Jerozolimie, podziw dla Pisma Świętego, studia w szkole rabinackiej u największego nauczyciela Gamaliela I, zwanego Starszym, wielka inteligencja, silna wola, fanatyzm religijny, postawa żarliwego faryzeusza zazdrosnego o „Boga Żydów”, zgoda na nieprzejednanego tropiciela chrześcijan, zawód wytwórcy namiotów. Te cechy charakteru, wykształcenia i poglądów znajdują wyraźne odbicie w jego Listach, które pisał po wydarzeniu pod Damaszkiem, kiedy to pożegnał się bezpowrotnie z całą przeszłością i radykalnie przeszedł na stronę Zmartwychwstałego Chrystusa; *ja jestem Żydem - mówię - urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym* (Dz 22, 3). *Szawel ciągle jeszcze siał groźbę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich* (Dz 9, 1). *Jeśli ktoś inny mniema, że może ufność złożyć w ciebie, to ja tym bardziej: obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa - faryzeusz, co do gorliwości - prześladowca Kościoła* (Flp 3, 4-5). *Potem opuścił Ateny i przybył do Koryntu. Znalazł tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który z żoną Pryscyllę przybył niedawno z Italii, ponieważ Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów. Przyszedł do nich, a ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował; zajmował się wyrobem namiotów* (Dz 18, 1-3). *Niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich rozmawiali z nim: Cóż chce powiedzieć ten nowin-karz?* (Dz 17, 18). *W końcu, już po wszystkich ukazał się (Chrystus Zmartwychwstały) także i mnie jako poronionemu płodowi. Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży* (1 Kor 15, 8-9). Przytoczone teksty przerzucają most do Szawła historycznego, potwierdzają, jak ważne znaczenie ma konkretna, znana osoba do zrozumienia natchnionego przekazu.

Tak samo niepomiernie ważna dla zrozumienia natchnionego tekstu jest znajomość tego wszystkiego, co odnosi się do odbiorców konkretnej księgi. Znajomość problemów lokalnego Kościoła i zainteresowań wierzących też skłaniała natchnionego autora do wyboru tematu i zastosowania chrześcijańskiej argumentacji. Np.: w Koryncie, dużym mieście o dwóch portach Kenchry i Lechaion, jakby dwiema otwartymi bramami na Wschód i Zachód, panoszyła się rozpusta. Niski moralny stan miasta pogłębiał jeszcze Akrokorynt, bo tam tysiąc kapłanek w świątyni Afrodyty uprawiało sakralny nierząd. W Koryncie panowały też różne poglądy na małżeństwo. Niektórzy z mieszkańców tego miasta należeli do grupy tzw. „uduchowionych” i nie zawierali małżeństwa. Uznawali „ascetyzm”- „bezżeństwo” na wzór pustelników z Qumran. W tej sytuacji Paweł musiał przekazać w Liście jasną naukę i jednoznaczne decyzje w sprawie małżeństwa, dziewictwa i celibatu. Napisał, że małżeństwo z woli Pana jest dobre i nierozzerwalne, uznawał wstrzemięźliwość w małżeństwie jedynie czasową, za obopólną zgodą, z motywacji religijnej. Nakreślił więc jasną linię między chrześcijaństwem a eukratyzmem. Sekta eukratyków, czyli „opanowanych” domagała się wstrzemięźliwości seksualnej „za wszelką cenę”, nie uznawała małżeństwa, zabraniała pić wino i spożywać pokarmy mięsne. Te wszystkie sprawy z codziennego życia, w konkretnym miejscu, w znanym mieście, wyjaśniają i uzasadniają cały siódmy rozdział Pierwszego Listu do Koryntian.

Korynt był miastem zróżnicowanym pod względem religii i obyczajów. Paweł zabraniał kontaktów wierzącym z wierzącymi, którzy żyli niemoralnie. Tego nakazu nie rozciągał na tych, których nazywał *pornoï* - sutenerami (rozpustnikami) chciwcami, „wielbicielami bałwanów”, oszczercami, pijakami, oszustami. Miał na myśli niewierzą-

cych, tych, którzy są „na zewnątrz”, poza Kościołem. Paweł nie miał nad nimi władzy, głosił jednak jawnie i zdecydowanie: *Tych, którzy są na zewnątrz, będzie sądził Bóg* (1 Kor 5, 13; por. kontekst: 1 Kor 5, 9-13).

Paweł piętnował również fałszywie pojętą wolność, właściwie samowolę, obiegowe przysłowie: *Wszystko mi wolno* (1 Kor 6, 12) jako zachętę do swobody obyczajów. Piętnował chrześcijan z Koryntu, którzy chodzili do prostytutek. Kreślił jasne granice i korygował fałszywie pojmowaną wolność: *Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie poddam się w niewolę* (1 Kor 6, 12). „Pokarm jest dla żołądka, a żołądek dla pokarmu. Bóg zaś unicestwi jedno i drugie” - „Ale ciało nie jest dla prostytutki, tylko dla Pana. A Pan dla ciała!” (por. J. Steimann, *Paweł z Tarsu*, tł. A. Turowiczowa).

We Filippi rywalizowały ze sobą w sprawach kościelnych dwie kobiety: Ewodia (imię greckie - wdzięczna woń) i Syntycha (imię greckie - szczęśliwy los). Paweł napomina je, aby pracowały w zgodzie z motywacji nadprzyrodzonej (w Panu) i prosi o opiekę nad nimi przełożonego gminy Sydyga (imię greckie - ten, który razem nosi jarzmo, w tym przypadku z Pawłem, zob. Flp 4, 2-3).

Podane przykłady wyjaśniają, jak ważne znaczenie ma krytyka historyczna, znajomość miejsca powstania ksiąg kanonicznych. Znajomość ta wyjaśnia i uzasadnia w wielu okolicznościach tematykę religijną, moralną i dyscyplinarną (por. 1 Kor 5, 1-5. 13) podejmowaną przez hagiografa.

Do krytyki historycznej należy jeszcze tzw. „postulat socjologiczny” - *Sitz im Leben*. Postulat ten przejęty z metody historii form egzegecy na ogół pozostawiają w technicznym brzmieniu niemieckim. Oznacza on „środowisko życiowe”, „glebę macierzystą”, przez którą rozumie się uwarunkowania religijne (synagoga szatana - prześladowanie pierwotnego Kościoła, por. Ap 2, 9), obyczajowe (uczynki

zrodzone z ciała, Ga 5, 19-21), humanitarne (aluzja do handlu niewolnikami, zob. Ap 18, 3), kulturalne (cytat z hymnu Kleantesa do Słońca: Jesteśmy z jego rodu, por. Dz 17, 28), ekonomiczne (sankcje gospodarcze nałożone na chrześcijan wiernych Bogu, zob. Ap 13, 17), polityczne (zesłanie Jana Apostoła na bezludną wyspę Patmos, zob. Ap 1, 9), wojskowe (metafora walki zaczepnej i obronnej, por. 2 Kor 6, 7), sportowe (sportowy bieg na stadionie po nagrodę, zob. 1 Kor 9, 24-25). Te różnorodne uwarunkowania wywierały zasadniczy wpływ na hagiografa przy wyborze formy literackiej znanej w konkretnym środowisku (np. Korynt - opis biegu do mety w mieście igrzysk ilustrujący wysiłki współpracy z łaską dla zdobycia nieprzemijającej nagrody, por. 1 Kor 9, 24-25) lub tej, która najbardziej mu odpowiadała dla wyrażenia myśli (np. głoszenie prawdy Ewangelii przyrównane do taktyki walki żołnierza, który mieczem atakował, a tarczą ochraniał swe ciało przed ciosami przeciwnika, por. 2 Kor 6, 7).

Dojście do „środowiska życiowego” pierwotnej gminy pozwala często odczytać sens pewnych trudnych fragmentów natchnionego tekstu, które w ocenie czytelnika mogą sprawiać wrażenie, że święci autorzy w niektórych kwestiach nie mieli jednomyślnej oceny. I tak Łukasz Ewangelista głosi niepojęte miłosierdzie Boże (relacja o Zacheuszu, zob. Łk 19, 1-10; o kobiecie cudzołożnej, zob. J 8, 1-11; przypowieść o zabłąkanej owcy, zob. Łk 15, 1-7; o zgubionej drachmie, zob. Łk 15, 8-10; o synu marnotrawnym, zob. Łk 15, 11-32; o usprawiedliwieniu-uświęceniu jawnogrzesznicy, zob. Łk 7, 36-50). Tymczasem autor Listu do Hebrajczyków przekazuje naukę o pokucie, którą umieszcza w radykalnym kontekście, co na pierwszy rzut oka i na pozór wydaje się pozostawać w sprzeczności z Łukaszową nauką o przebaczeniu (odpuszczeniu grzechów): *Me można bowiem tych, którzy raz zostali oświeceni* (tj. ochrzczeni, por. Hbr 10,

32; Ef 5, 14), *a nawet zakosztowali daru niebiańskiego i stali się uczestnikami Ducha Świętego, zakosztowali również wspaniałości Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, a jednak odpadli - odnowić ku nawróceniu* (Hbr 6, 4-6). Dotarcie do „środowiska życiowego” umożliwi poprawne odczytanie tej wypowiedzi autora natchnionego. Występuje on tu jako duszpasterz, ostro, mocno wypowiada się w kazaniu (parenezie), by ukazać wierzącym grozę grzechu odstępstwa od wiary (apostazja), ustrzec ich od zerwania jedności z Bogiem i Kościołem, a w konsekwencji od tzw. „drugiej pokuty”. Kościół zawsze uczył, że Bóg może odpuścić wszystkie grzechy popełnione po chrzcie. Kościół, który taki grzech odpuszczał i odpuszcza wskazuje za autorem listu do Hebrajczyków na ciężkie duchowe skutki apostazji. Znamienne w tej kwestii teologicznej jest opowiadanie Klemensa Aleksandryjskiego(+215) w dziele *Który człowiek bogaty może być zbawiony*. Podaje on, że Jan Apostoł oddał pod duchową opiekę biskupa młodego człowieka. Kiedy się dowiedział, że młodzieniec zdradził Chrystusa, szukał go konno tak długo, dopóki go nie odnalazł. A kiedy go odnalazł, młody człowiek powrócił do Chrystusa przez pokutę, powtórnie „ochrzczony łzami” (dakrousi baptidzomenos).

Papieska Komisja Biblijna w Instrukcji *Święta Matka Kościół* pozwala egzegezie katolickiemu odwoływać się do różnych nowych metod naukowych, by „głębiej wnikać w charakter świadectwa ewangelii, w życie pierwotnych gmin chrześcijańskich oraz w znaczenie i wartość tradycji apostolskiej”. Idzie tu o metody historyczno-krytyczne, do których należą: metoda historii form, metoda historii tradycji i metoda historii redakcji. Metoda historii form wiąże się z nazwiskiem Rudolfa Bultmanna. Kościół przyjmuje z tej metody tylko „zdrowe elementy”, tj. postulat socjologiczny, „środowisko życiowe” - (Sitz im Leben), tzn. uwarunkowania religijne, obyczajowe, misyjne, społeczne, kulturowe

oraz gatunki literackie. Wspomniane różnorodne uwarunkowania *wywierały* istotny wpływ na wybór formy literackiej stosowanej, dostosowanej i zrozumiałej w konkretnym „środowisku życiowym”. Według metody historii form przed Ewangelią spisana (lub w ogóle przed tekstem biblijnym spisany) istniały „krótkie formy” ustne (lub spisane). Metoda bada i określa te formy, ustala motywację ich (środowisko życiowe) powstania oraz historię, czyli rozwój.

Metoda historii tradycji interesuje się ustnym przekazem (stąd nazwa tradycja historii form) od czasu powstania do czasu spisania „krótkich form”. Metoda historii tradycji też bada „środowisko życiowe”, w którym „krótka forma” literacka powstała i w którym była przekazywana. Tym „środowiskiem życiowym” mogła być liturgia (kult), katecheza, misje. Metoda historii redakcji zajmuje się już tylko ujęciem literackim i teologicznym materiału z tradycji, z ustnego przekazu. Interesuje się tym, bada to, co i jak zredagował ewangelista lub autor natchniony Księgi Pisma Świętego.

Metoda historii redakcji, podobnie jak metoda historii tradycji, pyta o motywację („środowisko życiowe”) umieszczenia „krótkiej formy” literackiej w piśmie kanonicznym.

Tak zatem w świetle zasygnalizowanych metod wyróżnia się trzy etapy powstawania Pisma Świętego: „historia, przekaz ustnych tradycji i spisanie „krótkich form” (por. R. Pietkiewicz).

Te trzy metody najlepiej wyjaśnia Instrukcja *Swifta Matka Kościół* dzięki wyróżnieniu trzech okresów tworzenia się Ewangelii. Pierwszy okres - historia, słowa i czyny Jezusa ziemskiego, uwzględnienie „środowiska życiowego” słuchaczy (sposobu dowodzenia, wyjaśniania nauki, dostosowania się do mentalności słuchaczy). Drugi okres - przepowiadanie Apostołów i spisanie „krótkich form” z uwzględnieniem warunków (środowisko życiowe), w jakich

znajdowali się słuchacze. Trzeci okres - redakcja. W tym okresie doszło do redakcji Ewangelii przez ewangelistów, którzy dobierali naukę z Tradycji i redagowali ją stosownie do swoich założeń teologicznych przy jednoczesnym respektowaniu warunków, w jakich żyli wierni (środowisko życiowe).

Trzy metody (historia form, tradycji, redakcji) przyjmowane dzisiaj w biblistyce można obrazowo i przystępnie unaocznic na konkretnym przykładzie.

W Liście do Filipian znajduje się sławna Pieśń o Chrystusie Słudze (Flp 2, 6-11):

*On to istniejąc w postaci Bożej,
nie skorzystał ze sposobności,
aby na równi być z Bogiem,
lecz ogołocił samego siebie
przyjawszy postać sługi,
stając się podobnym do ludzi.
A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka,
uniżył samego siebie,
stając się posłusznym aż do śmierci
i to śmierci krzyżowej.
Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył
i darował Mu imię
ponad wszelkie imię,
aby na imię Jezus
zgięto się każde kolano
istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych.
I aby wszelki język wyznał,
że Jezus Chrystus jest Panem
ku chwale Boga Ojca.*

Pieśń ma charakter chrystologiczny. Dzieli się na trzy części. Pierwsza mówi o preegzystencji Chrystusa - istnieje

je On przed Wcieleniem jako Bóg (Flp 2, 6). Druga część Pieśni skupia się na tajemnicy Wcielenia (kenozie, „ogólceniu” z przejawów Boskiej chwały) i ziemskim bytowaniu upodobnionym z wjątkiem grzechu do ludzi, w pokorze, posłuszeństwie, poniżeniu na krzyżu (Flp 2, 7-8). Część trzecia głosi uwielbienie Jezusa w Zmartwychwstaniu i wywyższeniu (w ludzkiej naturze), we Wniebowstąpieniu przypisuje Mu powszechny kult adoracji jako Bogu (Kyrios - Pan - Bóg, Flp 2, 9-11).

U podstaw Pieśni znajduje się ustna homologia-wyznanie (od greckiego *homologan* - wyznawać uroczyście, ustnie, publicznie) „Jezus Chrystus jest Panem”. To wyznanie wiary w Bóstwo Jezusa „żyło” w kulcie, w liturgii chrzcielnej i eucharystycznej. Mówiąc naukowo „środowiskiem życiowym” (*Sitz im Leben*) homologii wypowiedzianej ustnie w formie aklamacji, czyli pochwalnego okrzyku, była liturgia. Tym etapem, badaniem tej „krótkiej formy” w kształcie ustnym i celem (motywacją) jej powstania zajmuje się metoda historii form. Ta krótka forma ustna (homologia) rozwinęła się w oparciu o teksty izajańskie o Słudze Pańskim (Iz 42, 1-9; 49, 1-7; 50, 4-11; 52, 13-53, 12) i Objawienie nowotestamentowe w pieśń chrystologiczną. Ustnym przekazem Pieśni od czasu jej powstania (do spisania - Pieśń najprawdopodobniej była spisana i „krażyła” po kościołach Azji Mniejszej) do wpisania (włączenia tego tekstu przedpawłowego) do Listu do Filipian zajmuje się historia tradycji. Ona również pyta o „środowisko życiowe”, w którym Pieśń była przekazywana. Było to środowisko kultyczne (liturgia). Pierwotna gmina śpiewała ją w czasie liturgii eucharystycznej.

Teraz dochodzi metoda historii redakcji. Odpowiada ona na pytanie jak, skąd, dlaczego Pieśń znalazła się w Liście do Filipian. Innymi słowy, ukazuje pracę redakcyjno-teologiczną Pawła. Wykazuje, że Paweł Apostoł znał tę

Pieśń śpiewaną jako wielkie credo chrystologiczne. Przejął ją z liturgii i włączył bez zmian do Listu do Filipian. Apostoł chciał nauczyć Filipian bezinteresowności, zgody, życzliwości, pokory. Dał im największy i najpiękniejszy wzór - pokornego, uniżonego, ofiarowanego za drugich Chrystusa - Syna Bożego: *...dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie (...)* *To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie* (Flp 2, 2-3. 5). Pieśń się nie zmieniła po włączeniu do Listu do Filipian. Uległa zmianie jedynie pod względem motywacji (środowisko życiowe, *Sitz im Leben*). Ta z liturgicznej zamieniła się w parenetyczną (duszpasterską).

Nowe metody badawcze stosowane w egzegezie mają duże znaczenie. Pozostają w służbie tekstu natchnionego, pozwalają dojść do autentycznych, oryginalnych słów Jezusa ziemskiego i do ważnych form literackich i treściowych z czasu przedredakcyjnego Pisma Świętego.

Dla człowieka wiary jednak zawsze najważniejsze pozostanie to, co napisał Augustyn: „Ludzie i wieki przychodzą i mijają, a z nimi nadchodzą i odchodzą ludzie, lecz Pismo Święte pozostaje; jest ono drogowskazem Bożym, manuskryptem Boskim, który wszyscy w pielgrzymce życia swego doczesnego czytać powinni, by nie zboczyć z drogi Objawienia” (*Komentarz do Psalmu 144*).

(Dnia 9 marca 1996 nie było pytań ze strony radiosłuchaczy z powodu „blokady telefonicznej”).

dzisiejszy, gdy czytają Mojżesza, zasłona spoczywa na ich sercach. A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada (2 Kor 3, 14-16). Ojciec apostołski - Ignacy z Antiochii przekazał wypowiedź, która dopełnia słowa Apostoła Pawła: „Słyszałem, jak niektórzy mówią: Jeśli nie znajdę tego w archiwach (w Starym Testamencie), nie uwierzę Ewangelii. A kiedy rzekłem: Tak jest w Piśmie Świętym, odpowiedzieli: Oto właśnie pytanie! Dla mnie archiwami jest Jezus Chrystus, archiwami nienaruszalnymi - to Krzyż Jego, Jego śmierć i zmartwychwstanie, i wiara przez Niego” (List do Filipian, s. 2; por. H. Pietras SJ). Z tekstu płynie ważny wniosek dla chrystocentrycznego charakteru Ewangelii - „Ponad Starym Testamentem jest Ewangelia, a jeszcze wyżej sam Jezus Chrystus, największy autorytet”.

Integralne (całościowe) odczytywanie-interpretowanie Pisma Świętego przy pomocy Pisma Świętego, innymi słowy w perspektywie tradycji biblijnej, jest możliwe dzięki jego jedności i ewolucji. Wyjątkową, wewnętrzną jedność Pismu Świętemu zapewniło wykorzystywanie wcześniejszych pism biblijnych w później powstałych jego częściach. I tak hagiografowie przeprowadzali tzw. „relektury” - ponowne odczytanie tekstu. Rozwijali „pewne aspekty znaczeniowe tekstu”. W rezultacie te na nowo odczytane teksty niekiedy wyraźnie różniły się od sensu pierwotnego; czasem hagiografowie cytowali wcześniejsze teksty w tym celu, aby pogłębić ich znaczenie, lub stwierdzić, że się wypełniły w czasie. Typowym przykładem na to jest odziedziczenie ziemi obiecanej przez Boga Abrahamowi i jego potomstwu (zob. Rdz 15, 7. 18). W tradycji biblijnej oznaczało ono kolejno: wejście do przybytku Bożego (zob. Wj 15, 17), udział w odpocznieniu Boga (zob. Ps 132, 7-8) zastrzeżony dla prawdziwie wierzących (zob. Ps 95, 8-11; Hbr 3, 7-4, 11) i wejście do sanktuarium niebiańskiego (zob. Hbr 6, 12. 18-20), tj. do *dziedzictwa wiecznego* (zob. Hbr 9, 15, por.

Interpretacja Pisma Świętego w Kościele). Innym przykładem jest wyrocznia Proroka Natana skierowana do Dawida o *zbudowaniu* mu domu, czyli dynastii z prawem sukcesji *po wieczne czasy* (por. 2 Sm 7, 12-16) jest cytowana kilka razy (zob. 2 Sm 23, 5; 1 Kri 2, 4; 3, 6; 1 Krn 17, 11-14), zwłaszcza w czasie zagrożenia (zob. Ps 89, 20-38). Przez wielokrotne cytowanie dokonywane były w tej wyroczni pod natchnieniem Bożym wyraźne zmiany i przedłużenie w czasie dzięki dodawaniu innych wyroczeni (zob. Ps 2, 7-8; 110, 1-4; Am 9, 11; Iz 7, 13-14; Jr 23, 5-6, por. Interpretacja Pisma Świętego w Kościele). W tych innych wyroczeniach zapowiadany był niekiedy wzrost królestwa Dawida (zob. Oz 3, 5; Jr 30, 9; Ez 34, 24; 27, 24-25; por. Mk 11, 10). W ten sposób w tradycji biblijnej obiecane Dawidowi królestwo stawało się coraz bardziej uniwersalne (zob. Ps 2, 8; Dn 2, 35. 44; 7, 14; por. Mt 28, 18), aż ewangelista powiedział o nim: *Pan Bóg da mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca* (Łk 1, 32-33, por. Interpretacja Pisma Świętego w Kościele).

Przy stosowaniu zasady, że tekst Pisma Świętego należy odczytywać w świetle całego Pisma Świętego, lub mówiąc inaczej, z uwzględnieniem relacji Starego Testamentu do Nowego, konieczne jest zwrócenie uwagi na rozwój całego natchnionego tekstu rozpoczynając od Księgi Rodzaju, a kończąc na Apokalipsie. Takie odczytywanie treści pozwala dostrzec drogę, która prowadziła do zbawienia, do *pełni łaski i prawdy* (por. J 1, 14).

Kościół uroczyście głosi zasadę: „Bóg, sprawca natchnienia i autor obydwu Testamentów, mądrze postanowił, by Nowy Testament był ukryty w Starym, a Stary w Nowym znalazł wyjaśnienie. Bo choć Chrystus ustanowił Nowe Przymierze we krwi swojej (zob. Łk 22, 20; 1 Kor 11, 25), wszakże Księgi Starego Testamentu, przyjęte

w całości do nauki ewangelicznej, w Nowym Testamencie uzyskują i ujawniają swój pełny sens (zob. Mt 5, 17; Łk 24, 27; Rz 16, 25. 26; 2 Kor 3, 14-16) i nawzajem oświetlają i wyjaśniają Nowy Testament" (Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, 16).

Księgi Starego Testamentu „zawierają sprawy niedoskonałe i przemijające”, ale ukazują „prawdziwą pedagogię Bożą”, „żywy zamysł Boży”, muszą więc być przez wszystkich z wiarą i „czcią przyjmowane”. To, co niedoskonałe, co trąci nacjonalizmem, zraża nienawiścią do wrogów, Jezus zmienia, znosi, koryguje, wypełnia. Podaje inną aniżeli uczeni w Piśmie i faryzeusze interpretację różnych praw i zwyczajów. Widoczne jest to w licznych antytezach z Kazania na Górze: *Słyszeliście, że powiedziano (...)* *A Ja wam powiadam* (Mt 5, 21⁴⁸).

Jezus proklamuje swą pełną władzę nad szabatem (zob. Mk 2, 27-28), stawia wysokie wymagania misjonarzom (zob. Mt 10, 2-12), zmienia radykalnie sposób odnoszenia się do *celników i grzeszników* (Mk 2, 15-17). Ta nowa interpretacja Jezusa przeciwstawna do zastanej w Jego czasie była wyrazem wierności woli Boga (zob. Mt 5, 17; 9, 13). Ta ewolucja interpretacyjna zapoczątkowana przez Jezusa doszła do pełni z chwilą Jego śmierci. Śmierć Jezusa „dała początek całkiem innej, doczesnej interpretacji Psalmów królewskich i prorocत्व mesjańskich”. Zmartwychwstanie i wyniesienie Jezusa (Wniebowstąpienie) wpłynęły decydująco na zmianę nowego i pełnego odczytywania tekstów mesjańskich. Wyrażenia, które niekiedy były hiperbolami literackimi nabrały dosłownego znaczenia. Stały się jakby „zaproponowane przez Boga dla wyrażenia chwały Jezusa Chrystusa”: Jezus jest Panem (zob. Ps 110, 1; Dz 2, 36; Flp 2, 10-11; Hbr 1, 10-12); Jezus jest Synem Bożym (zob. Ps 2, 7; Mk 14, 62; Rz 1, 3-4). Jezus jest Bogiem z Bogiem (Ps 45, 7; Hbr 1, 8; J 1, 1; 20, 28); Jezus

jest Królem na wieki (zob. Łk 1, 32-33; 1 Krn 17, 11-14; Ps 45, 7; Hbr 1, 8); Jezus jest Kapłanem na wieki (Ps 110, 4; Hbr 5, 6-10; 7, 23-24).

Ewolucję w dziedzinie treści w świetle relacji Starego Testamentu do Nowego potwierdza Tekst *Interpretacja Pisma Świętego* w Kościele. „Pisarze natchnieni Nowego Testamentu cały Stary Testament odczytywali na nowo w świetle wydarzeń paschalnych. Duch Święty zesłany przez Chrystusa wyniesionego do chwały (por. J 16, 26; 16, 7) odkrywał przed nimi sens duchowy Starego Testamentu. Pozwoliło im to jak nikomu przedtem potwierdzić wartości profetyczne Starego Testamentu, ale także poważnie zrelatywizować zbawcze możliwości Starego Prawa” (np.: Tora jako część autentycznego Objawienia zawiera w sobie zapowiedź kresu, zob. Ga 2, 14-5, 1; Rz 3, 20-21; Hbr 7, 11-19; 10, 8-9). Z tego wynika, że poganochrześcijanie nie są zobowiązani do przyjęcia i zachowania wszystkich przepisów ustawodawstwa biblijnego. Ustawodawstwo to obowiązuje jeden konkretny naród; ale wszyscy mają się żywić także Starym Testamentem jako Słowem Bożym, które umożliwi im łatwiejsze odkrywanie wszystkich wymiarów misterium paschalnego - treści ich życia, por. Łk 24, 25-27).

Odczytywanie Pisma Świętego ma być eklezjalne, tzn. w Tradycji Kościoła, w Kościele, pod kierunkiem Kościoła, „który otrzymuje pomoc Ducha Świętego do zrozumienia samego siebie i do interpretacji Pisma Świętego”. To, że Pismo Święte trzeba odczytywać i rozumieć zgodnie z Tradycją Kościoła niezwykle mocno podkreślał Augustyn: „Nie wierzyłbym w Ewangelie, gdyby mnie do tego nie doprowadził autorytet Kościoła katolickiego” (por. *Przeciw Manichejczykom* 5, 6; H. Pietras SJ). Kościół więc z tego tytułu, że Pismo Święte zostało mu przekazane, jest jego stróżem i autentycznym interpretatorem.

Autentyczna interpretacja Pisma Świętego dokonuje się poprzez:

a) Jednomyślną zgodę Ojców Kościoła w sprawach wiary i moralności. Nie idzie tu o jednomyślność numeryczną, ale moralną w myśl przysłowia: „Ojców bierze się na wagę, a nie podlicza” (Patres sunt ponderandi et non numerandi). Np.: gdy Augustyn, Doktor Łaski, wypowiada się na tematy o łasce w Piśmie Świętym, a inni milczą, zachodzi jednomyślność patrystyczna.

Ojcowie ze swą egzegezą mają w nurcie wielkiej Tradycji nieporównywalne zasługi, bo wydobyli „z ksiąg Pisma Świętego główne orientacje myślowe, które zadecydowały o kształcie doktrynalnym Tradycji Kościoła” (Interpretacja Pisma Świętego w Kościele). Egzegeza patrystyczna stała się drogowskazem teologicznym dla wspólnoty wierzących.

b) Bezpośrednio i uroczyście formułowane orzeczenia papieży i soborów powszechnych. Przez te orzeczenia wypowiada się Nauczycielski Urząd Kościoła, który autentycznie wyjaśnia Słowo Boże spisane czy przekazane.

Orzeczenia Nauczycielskiego Urzędu Kościoła są pozytywne i negatywne. Pozytywne zachodzą wtedy, gdy papież lub sobór powszechny nieomylnie i w sposób uroczysty dogmatyzuje (określa) konkretny sens tekstu biblijnego. Kościół bardzo rzadko wydaje bezpośrednio nieomylny sąd określający sens Pisma Świętego. Tego rodzaju orzeczenie ma wtedy miejsce, gdy sens tekstu biblijnego staje się formalnym przedmiotem definicji. W ten sposób Sobór Trydencki (1545-1563) pozytywnie określił:

Sens tekstu: *Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego* (J 3, 5) o sakramencie Chrztu.

Sens tekstu: *Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane* (J 20, 23) - o odpuszczeniu grzechów w sakramencie pokuty.

Sens tekstu: *Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone* (Jk 5, 14-15) o promulgacji sakramentu chorych.

Sobór Watykański I (1870) uroczyście definiuje:

Sens tekstu: *Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam. Ty jesteś Piotr (czyli Opoka) i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie* (Mt 16, 16-19). *A gdy spożyli śniadanie, Jezus rzekł do Szymona Piotra. Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej niżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. I znowu po raz drugi powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje! Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? i rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz. Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje* (J 21, 15-17) - o prymacie jurysdykcyjnym Najwyższego Pasterza.

Sens tekstu: *Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekiusta Jego potęga oraz Bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się (oni) wymówić od winy* (Rz 1, 20) - o możliwości poznania Boga naturalnym światłem rozumu (z dzieł stworzonych).

Kościół częściej orzeka sens tekstu Pisma Świętego pośrednio. Zachodzi to wtedy, kiedy przytacza świadectwo biblijne dla potwierdzenia prawdy wiary:

Przytoczenie sensu tekstu: (*Szymonie*) *Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci* (Łk 22, 32) - dla potwierdzenia nieomyślności Najwyższego Pasterza. Z faktu, że tekst biblijny pełni rolę argumentu, nie jest przez to nieomyślnie określony. Autorytet Kościoła bowiem bezpośrednio odnosi się do definicji dogmatycznej - doktrynalnej, a niekoniecznie do jego argumentacji biblijnej (zob. Rz 5, 12 - przytoczenie świadectwa biblijnego na istnienie grzechu pierworodnego). Tu jest wymagana wielka rozwaga i odpowiedzialność, bo nie zawsze jasno wynika, czy Urząd Nauczycielski Kościoła chciał określić teksty biblijne interpretować wprost, pozytywnie (zob. L. Leloir; *Breviarium Videi*, Poznań 1988).

c) Wykład zgodny z wiarą. Idzie tu o tzw. „analogię wiary”, zasadę objawioną w Nowym Testamencie: *Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar proroctwa (aby go stosować) zgodnie z wiarą* (Rz 12, 6). Apostoł Paweł postuluje, aby wykład (wyjaśnienie) proroctwa był zgodny z całokształtem wiary apostoelskiej. Wszystko więc, co mieści się w Objawieniu, tj. w Piśmie Świętym i Tradycji, nie może być interpretowane w sprzeczności z całokształtem prawdy objawionej. Np., ewangeliści piszą o braciach Jezusa (zob. Mt 12, 46; Mk 3, 31-33; Łk 8, 19-21; Mt 12, 49. 50; Mk 3, 34-35). Brat w Piśmie Świętym oznacza: cioteczno brata (kuzyna), brata ze starotestamentowego rodu, brata z tej samej ojczyzny, brata z narodu wybranego, brata z racji wspólnego powołania do wspólnoty chrześcijańskiej. Interpretacja o tzw. „braciach” może być sprzeczna z dogmatem z powszechnego nauczania Kościoła o dziewictwie Maryi (*Semper Virgo*). Zasada analogii wiary ma charakter negatywny, ustala bariery prawdy, których nie wolno prze-

kroczyć. Ma jednak zarazem wymiar pozytywny, bo chroni przed błędem, oraz wymiar wolnościowy, bo pozwala prowadzić badania w szerokim zakresie depozytu wiary.

d) Zmysł wiary (*sensus fidei*) całego Ludu Bożego.

Zmysł wiary stanowi kryterium objawione. Nie idzie tu o prawdy wiary zdefiniowane, ale o powszechne zwyczajne nauczanie Kościoła w sprawach wiary i moralności. W sposób pełny prawdy, mocy i radości wypowiada się na ten temat Sobór Watykański II: „Wszyscy ochrzczeni, ilekroć ożywiani wiarą w Chrystusa, uczestniczą w sprawowaniu Eucharystii, tym samym uznają obecność Chrystusa także w Jego Słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, wówczas On sam mówi” (Konstytucja 0 Liturgii Świętej, 7). „Dzięki owemu zmysłowi wiary wzbudzonemu i podtrzymywanemu przez Ducha Prawdy, Lud Boży, pod przewodem Świętego Urzędu Nauczycielskiego, za którym wierni idąc, już nie ludzkie, lecz prawdziwie Boże przyjmuje Słowo (por. 1 Tes 2, 13) - niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym (zob. Jud 3), wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu” (Konstytucja dogmatyczna o Kościele, 12).

W interpretacji Pisma Świętego mają udział wszyscy wierzący w Kościele, oczywiście w sposób zróżnicowany: pasterze - następcy Apostołów, kapłani - obdarzeni specjalnym charyzmatem, kiedy jako słudzy Słowa mają nauczać Słowa, pomagać wsłuchiwać się w nie i medytować nad nim, poszczególni chrześcijanie, gdy modlitewnie czytają Pismo Święte „w wierze Kościoła Powszechnego”, przez co ubogacają wspólnotę i wiarę, „maluczcy”, uciskani, słuchanie i interpretowanie ma wziąć pod uwagę wspólnota eklezjalna, uczeni egzegeci, którzy pozostają w bogatym nurcie Tradycji biblijnej od Orygenesza, Hieronima, poprzez o. M. Legrang'a do innych egzegetów obecnej doby.

Wypowiedzi na temat udziału całego Ludu Bożego zamyka oficjalne podsumowanie przez Kościół: „Pismo Święte stanowi dobro całego Kościoła tworząc tzw. «dziedzictwo wiary», przechowywane, wyznawane i wprowadzane w życie wspólnym wysiłkiem wszystkich”, pasterzy i zwykłych wiernych, prawdą jest jednak również to, że „zadanie autentycznych interpretacji Słowa Bożego, spisane czy przekazane przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa” (Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym. 10).

e) Papieska Komisja Biblijna powołana przez Leona XIII w 1902 r.

Jej zadaniem było czuwanie nad rozwojem studiów biblijnych, wydawanie pism o charakterze instrukcji oraz udzielanie autorytatywnych odpowiedzi na stawiane pytania. Św. Pius X w 1907 r. zobowiązał katolików w sumieniu do respektowania postanowień Komisji Biblijnej. Wiele dokumentów Papieskiej Komisji Biblijnej nie ma już charakteru wiążącego. Są one jedynie dowodem trudnych problemów literacko-egzegetycznych, z którymi musiała się uporać rozwijająca się biblistyka XX w. Moc wiążącą zachowują nadal te dekry Komisji, które bezpośrednio lub pośrednio wiązały się z wiarą i obyczajami. We wszystkich innych kwestiach egzegeta katolicki cieszy się pełną wolnością i pracuje dla przygotowania dojrzałego osądu Kościołowi. W 1971 r. Papieska Komisja Biblijna uległa reorganizacji, której dokonał Paweł VI. Postanowił on, że Komisja Biblijna współpracuje z Kongregacją Doktryny Wiary i ma jako główne zadanie popieranie studiów biblijnych w świecie i pracę o charakterze przygotowawczym dla Nauczycielskiego Urzędu Kościoła z zakresu interpretacji Pisma Świętego. W skład Komisji wchodzi dwudziestu wybranych egzegetów z całego świata. Obrady Komisji

są ściśle tajne. Pismo nominacyjne kandydatom na pięcioletnią kadencję podpisują: kardynał - Sekretarz Stanu i kardynał - Prefekt Kongregacji Doktryny Wiary. W ostatnich latach Komisja ogłosiła dwie słynne Instrukcje: *O historycznej prawdzie Ewangelii* (Święta Matka Kościół, 1964) i Dokument: *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, (1993).

Wszystkie zasady (hermeneutyka teologiczna) stosowane w interpretacji Pisma Świętego służą jego jedności, ukazują Boży plan Zbawienia, ujawniają prawdę zbawczą i chrystocentryzm obu Testamentów. Chrystologiczny charakter Starego Testamentu podkreślał już Klemens Rzymski, papież (+97). Pisał on do Kościoła w Koryncie: „On sam (tzn. Chrystus) przez Ducha Świętego mówi do nas” (1 Kor 22, 1'). Trafnie więc jeden z polskich biblistów proponuje dla całego Pisma Świętego zamiast nazwy Biblia, tytułu w jednym tylko słowie: „Chrystus” (A. Paciorek, Tarnów-Lublin).

XI

Sposoby wykładu Pisma Świętego

(Proforystyka)

Znawcy wyznaczają poezji dwa etapy Pierwszy otwiera Alighieri Dante (+1321), drugi sławny konwertyta Paul Claudel (+1955). Ten ostatni długo przed Soborem Watykańskim II napisał niewielką książkę *Umiłowanie Pisma Świętego*, w której pisał, by przywrócić ludowi chrześcijańskiemu Stary Testament. Zaznaczał zarazem, że Chrystus króluje we wszystkich częściach Starego Testamentu. On jest jego natchnieniem w równej mierze, jak i Nowego. On kontrasygnował każdą stronicę uroczystą przysięgą: *Ego vivo* - Ja żyję. Istnieje bezspornie związek między żarliwym katolikiem - poetą - ambasadorem w wielu krajach, który zawsze nosił przy sobie Ewangelię, a radiową katechezą biblijną.

Katecheza radiowa w ramach nowej ewangelizacji chce doprowadzić szerokie kręgi ludzi wierzących do czystych i niewyczerpanych źródeł Pisma Świętego. Temu celowi służyły katechezy o sensie biblijnym, o literackich i teologicznych zasadach jego wyszukiwania oraz dzisiejsza katecheza o sposobach wykładu biblijnego. Wykład może być naukowy, duszpasterski i wprowadzający w osobiste czytanie Pisma Świętego.

Najlepszą i podstawową formą wykładu sensu Pisma Świętego jest dobry przekład. Przekład spełnia swe zadanie wtedy, gdy jest wierny, jasny i podany w pięknej formie językowej. Te wymagania spełniał przekład Jakuba Wujka (1599), który niemal niepodzielnie przez trzy i pół wieku uznawany był w Polsce. Język biblijny Jakuba Wujka naśladował Adam Mickiewicz w *Księgach Pielgrzymstwa Polskiego*, Juliusz Słowacki w *Anhellim*, Zygmunt Krasiński w *Nieboskiej Komedii*. Pod urokiem języka polskiego z Biblii Jakuba Wujka pozostawał Henryk Sienkiewicz, a znany i ceniony przez telewizorów językoznawca profesor Jan Miodek otwarcie wyznaje, że to jest jego najbardziej ulubiony przekład.

Do wykładu sensu biblijnego wlicza się wielkie dzieło, Biblię Tysiąclecia, pomnik na Millennium Chrztu Polski (1966). Ten przekład z języków oryginalnych, tj. hebrajskiego i greckiego, zmierzał do wiernego oddania myśli hagiografów, wnikał w ich styl i właściwe im słownictwo. Właśnie w ostatnich tygodniach Wydawnictwo Pallottinum w Poznaniu przekazało polskiemu czytelnikowi Nowy Testament - wydanie dziewiąte, na nowo poprawione (1996) z dużą, łatwo czytelną czcionką.

Doskonałą formą wykładu sensu biblijnego jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Poznań 1973. 1975. 1994), zwane Biblią Poznańską. Spełnia ona dobrze zadanie wykładu przez dodanie wstępów i obszernego komentarza zamieszczonego pod tekstem biblijnym. Komentarz ten stanowi wielką pomoc dla czytelnika w rozumieniu sensu biblijnego. Z dużym pożytkiem korzystać mogą z niego również katecheci i homileci.

Specjalnie godną uwagi w zakresie wykładu sensu biblijnego jest seria Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu wydawana przez Wydawnictwo Pallottinum w Poznaniu pod naukowym patronatem Katolickiego Uni-

wersytetu Lubelskiego. Poszczególne księgi zawierają wstęp historyczno-krytyczny (autor - układ treści), prezentację teologii, przekład tekstu i bardzo obszerny komentarz naukowy z uwzględnieniem gatunków literackich i wzajemnym przenikaniem się obu Testamentów, co umożliwia czytanie Pisma Świętego przy pomocy Pisma Świętego. Ponadto poszczególne tomy przytaczają ekskursy, np. w przypadku Ewangelii według Mateusza: Aspekt teologiczny kompozycji literackiej ewangelii dzieciństwa, Historia interpretacji Kazania na Górze, Starotestamentalne cytaty w Ewangelii Mateusza, Tekst Starego Testamentu w ewangelicznych opisach męki i śmierci Jezusa. Każdy z komentarzy podaje ponadto skorowidz autorów i tekstów biblijnych oraz obszerną bibliografię. Wszystkie przekłady jako sposób wykładu sensu biblijnego respektują pozytywne elementy poprzednich komentarzy, wnoszą nowe wartości, a jednocześnie są otwarte na dalsze udoskonalenie, co się wiąże z rozwojem wiedzy biblijnej, lepszym poznaniem gatunku literackiego i odczytywaniem intencji natchnionego autora, intuicją w doborze słów i wrażliwością na piękno języka, dzięki czemu sens biblijny lepiej i skuteczniej zostaje podawany czytelnikowi.

Do innych sposobów wykładu sensu należą: parafraza, scholion, glosa, katena i postylla:

a) Parafraza - wywodzi się z greckiego *paraphradzo* - szerzej omawiam. Polega ona na omówieniu treści tekstu biblijnego. Omówienie wyjaśnia trudniejsze zwroty zachodzące w tekście. Jest ona pożyteczna, bo przybliży zrozumienie sensu, ale winna jednocześnie zadbać o to, by nie odejść od sensu dosłownego. Do najbardziej znanych należą parafrazy św. Grzegorza Cudotwórcy (+275) do Księgi Koheleeta, Grzegorza Sanchez (+1628) do Proroków, a książkę humanistów - Erazm z Rotterdamu (+1536) napisał piękne parafrazy do ksiąg Nowego Testamentu.

b) Scholion, nazwa z greckiego *schole* - czas wolny, etymologicznie oznacza przerwę w czytaniu dla przygotowania wyjaśnienia tekstu. Jest to pouczające wyjaśnienie jednego słowa lub fragmentu pod aspektem gramatycznym, historycznym, archeologicznym i geograficznym. Scholiony unikają obszerniejszego dowodzenia i podają jedynie to i tyle, co jest nieodzowne do zrozumienia tekstu biblijnego. Scholion jako sposób wyjaśnienia tekstu wypracowali znawcy gramatyki z Aleksandrii, a przejęli go i zastosowali do tekstu biblijnego głównie Orygenes (+254) i Hieronim (+430).

c) Glosa, termin pochodzenia greckiego w liczbie mnogiej *glosai*, oznaczała pierwotnie słowa obce, niejasne, a z biegiem czasu krótkie adnotacje wyjaśniające niezrozumiałe wyrazy. Alkuin, nadworny teolog cesarza Karola Wielkiego, podaje, że glosa jest objaśnieniem słowa lub imienia, np.: „świadomy, tj. wykształcony” (por. L. Leloir). W końcu glosa oznaczała każde, przede wszystkim krótkie, wyjaśnienie z dzieł Ojców Kościoła. Obecnie tę nazwę stosuje się do słów i krótkich sentencji, które z adnotacji na marginesie zakradły się do tekstu biblijnego. Komentarzy biblijni za przykładem gramatyków aleksandryjskich i oratorów łacińskich takie glosy zaczęli stosować w odniesieniu do Pisma Świętego, ilekroć napotkali nieznaną słowa. Pisali je na marginesie (glosa marginesowa), między liniami w kodeksie z natchnionym tekstem (glosa interlinearna) lub u dołu karty. Niekiedy glosa mogła być przez przepisujących kodeks włączona do tekstu. Przykładem na to jest tzw. „fragment Janowy” (Comma Joanneum, 1 J 5, 7) o „trzech świadkach”. Tekst o „trzech świadkach w niebie” ma Wulgata Syksto-Klementyńska: „W niebie Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jednym są. I trzej są, którzy dają świadectwo na ziemi”. Tego ważnego tekstu o Trójcy Świętej nie znają Ojcowie Kościoła, któ-

rzy walczyli w obronie dogmatu, a mianowicie: Ambroży, Leon Wielki, Grzegorz Wielki, Augustyn. Gdyby ten fragment - tekst, był znany, autentyczny, na pewno zamieściliby go w swoich dziełach. Nie znają go także najlepsze kodeksy, co oznacza, że jest nieautentyczny. Badania krytyczne wykazały, że cytowany tekst trynitarny był dodany jako glosa interlinearna, a kopiści wpisali go w IV w. do tekstu. Krytyka tekstu - badanie kodeksów pozwala wytropić czas i miejsce przeniesienia glosy.

d) Katena, z łacińskiego *catena* - łańcuch, polegała na wpisaniu z dzieł Ojców Kościoła objaśnień wokół tekstu. Tekst biblijny był w centrum karty i wokoło oplatał go łańcuch objaśnień. Łańcuch ten (katena) rozrastał się przez dopisy kolejnych autorów. Z tej racji imię autora pierwotnej kateny (wyjaśnienia) wypisywane było czerwonymi literami. Kateny stanowiły często stosowaną formę wyjaśnienia tekstu biblijnego na Wschodzie.

e) Postylla stanowiła krótkie, ciągłe objaśnienia ksiąg natchnionych. Objaśnienia pisane były po słowach świętego tekstu, i stąd pochodzi nazwa: *post Ula verba* (textus) - *po tych słowach tekstu* (por. L. Leloir). Najśłynniejsze są postylle do Starego i Nowego Testamentu, które napisał Mikołaj (z Lire - Francja) z Lyry (+1340). Z jego postylli w dużej mierze korzystał Marcin Luter. Stąd powstało powiedzenie: *Si Lyra non lyrasset, Lutherus non saltasset* (Gdyby Lyra nie zagrał, Luter by nie zatańczył). Postylle były modne już w XVI w. w Polsce. Pisał je też Jakub Wujek.

Inną formą wykładu tekstu biblijnego jest monografia. Sama nazwa wskazuje, że jest to dogłębne i wieloaspektowe opracowanie jednego tematu biblijnego, zwłaszcza z zakresu wiary i obyczajów. Do polskich współczesnych monografii można zaliczyć m. in.: F. Gryglewicz, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana* (Katowice 1984), K. Romaniuk, *Powołanie w Biblii* (Katowice 1975), A. Jankowski -

K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu* (Katowice 1972), K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina w Biblii* (Katowice 1981).

Ostatnim, bardzo pożytecznym sposobem objaśnienia natchnionego tekstu są teologie biblijne. Dają one syntetyczne ujęcie tematyki teologicznej z całego Pisma Świętego, grupy ksiąg, np. Psalmów, ksiąg mądrościowych, pism Pawliowych czy Janowych. Cechą charakterystyczną teologii biblijnej jest wybrana tematyka wiodąca, wokół której skupia się treść, np. teocentryzm, chrystocentryzm, idea Przymierza, antropocentryzm, Boży plan zbawienia, eschatologia. Do ważniejszych teologii biblijnych w Polsce należą: J. Stępień, *Eklezjologia św. Pawła* (Poznań-Warszawa-Lublin 1972), J. Stępień, *Teologia św. Pawła* (Warszawa 1979), A. Jankowski, *Duch Dokonawca* (Katowice 1983), H. Langkammer, *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu* (Katowice 1976), L. Stachowiak, *Prorocy Słudzy Słowa* (Katowice 1980), A. Jankowski, *Biblijna teologia Przymierza* (Katowice 1985), H. Langkammer, *Teologia Nowego Testamentu* (Wrocław 1985).

Z proforystyki, tj. sposobów naukowego wykładu Pisma Świętego istnieje wybudowany w Kościele pomost do proforystyki pastoralnej. Ta zajmuje się objaśnieniem zapisu kanonicznego w liturgii i katechezie. Egzegeta, który prowadzi naukowe badania nad Pismem Świętym nie zapomina o jego wielkich celach duszpasterskich, o których przypomina mu Kościół: „Egzegeci katoliccy i inni, uprawiający świętą teologię, powinni starać się, by wspólnym wysiłkiem, pod nadzorem świętego Urzędu Nauczycielskiego, przy zastosowaniu odpowiednich pomocy naukowych, tak badać i wykladać boskie Pisma, by jak najliczniejsi słudzy Słowa Bożego mogli z pożytkiem podawać ludowi Bożemu pokarm owych Pism, który by rozum oświecał, wolę umacniał, a serce ludzi ku miłości Bożej rozpałał” (Konstytucja o Objawieniu Bożym, 23).

Ważna jest hermeneutyka biblijna, wprowadza bowiem w rozumienie sensu biblijnego, w literackie i teologiczne sposoby jego wyszukiwania i formy wykładania. Nieodzowne jest posiadanie Pisma Świętego jako pierwszej i niezastąpionej Księgi w domu. Najważniejsza jednak jest jego lektura, ze spokojem, w wyciszeniu, z wiarą i pokorą, z usposobieniem i nastawieniem młodego Samuela: *Mów, bo sługa Twój słucha* (1 Sm 3, 10).

Roman Brandstaetter napisał, że jego dziadek na kilka dni przed śmiercią pozostawił mu w spadku testament: - Będiesz Biblię nieustannie czytał - Będiesz ją kochał więcej niż rodziców... Więcej niż mnie... Nigdy się z nią nie rozstaniesz... A gdy zestarzejesz się, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi... (Krań biblijny).

PYTANIA RADIOSŁUCHACZY

Jezus naucza, że należy nadstawić drugi policzek, a sam uderzony, drugiego policzka nie nadstawia.

Jezus głosi sławną zasadę *non - violence* - o unikaniu przemocy. *Me stawiajcie oporu złemu* (oczywiście - złem, por. Mt 5, 39). Tę zasadę stosowali „prorocy” obecnego czasu (Mahatma Gandhi - Indie; Martin Luther King - Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), którzy walczyli o wolność i równość. Przykłady o policzku, szacie, pójściu dwa tysiące kroków nie są dosłownymi żądaniem, nie mają charakteru normy, lecz komentarza do zasady, ukazania ducha miłości w obronie. Zasada nie wyklucza umiarkowanego dochodzenia sprawiedliwości, co czyni niewinnie bity po twarzy Jezus (J 18, 22-23). Paweł głosi

zasadę: *Me daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj* (Rz 12, 21; por. 1 Tes 5, 15). Zasada *non-violence* nie oznacza biernego poddawania się przemocy, bezradnego tolerowania terroru i przemocy.

Pewne źródła podają, że Jezus był poza Palestyną (Cypr, Wschód, kraina magów).

Nie ma żadnych śladów ani w Piśmie Świętym, ani w przekazie Ojców Apostolskich i Ojców Kościoła będących czasowo bardzo blisko Jezusa o Jego pobycie poza Palestyną. Są to jedynie bezpodstawne hipotezy.

Odpowiedź Jezusa do Łotra Dzisiaj będziesz ze Mną w raju (Łk 23, 43) nie określa czasu, lecz jedynie zapewnienie, że będzie on zbawiony. U Pana bowiem jeden dzień jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień (2 P 3, 8).

„Dzisiaj” ma charakter paschalny, odnosi się więc do wydarzenia paschalnego (Męka - Śmierć - Zmartwychwstanie - Wniebowstąpienie, czyli wywyższenie), a nie do „dzisiaj” - czasu Kościoła. Łotr otrzymuje objawienie, najwyższą pewnością, tzn. pewnością wiary, że jest usprawiedliwiony (zbawiony, święty) w „dzisiaj” paschalnym. Poza tym nie wolno kategorii czasu „ziemskiego” „przymierzać” do Boga, któremu przysługuje wieczne trwanie.

Jak rozumieć zapis ewangeliczny, że Chrystus przebywał trzy noce w grobie, a prosty rachunek wykazuje, że był tam najwyżej dwie noce i to nie pełne.

Najstarsze, napisane po aramejsku w Jerozolimie około 33 roku wyznanie wiary w zmartwychwstanie Chrystusa, a włączone przez Pawła do 1 Kor 15, 3-7 zawiera sformułowanie: *trzeciego dnia zmartwychwstał* (por. Credo mszalne). Wszystkie relacje mają ujęcie: *trzeciego dnia zmartwychwstanie* (Mt 27, 63). Ważne jest stwierdzenie Sanhe-

drystów, by Piłat nakazał strzec grobu do trzeciego dnia (Mt 27, 64). Teksty nie mówią, że Jezus był w grobie trzy dni i trzy noce. Był w grobie w piątek (częściowo), w sobotę, w niedzielę (częściowo). Zmartwychwstał trzeciego dnia po swej śmierci. Mt 12, 40 odwołuje się do Jonasza: trzy dni i trzy noce. Jest tu nawiązanie do opisu historii (szaty literackiej) o Jonaszu i jedynie ukryta aluzja do zmartwychwstania na podstawie zbieżności tekstu typologicznego. Jezus chciał przede wszystkim powiedzieć faryzeuszom, że Jego misja się nie kończy, lecz dopiero zacznie i to poza granicami Palestyny, podobnie jak misja Jonasza (por. pieśni wielkanocne).

Jak rozumieć to, że Herod wymordował tyle niemowląt (...) mógł bez trudu ustalić, gdzie i kim jest ten Nowonarodzony, nie musiał posuwać się do mordu na tyłu niewinnych.

Perykopa Mt 2, 1-12 jest zbudowana na typologii Izrael - Jezus. Bóg wzywa swego Syna - Izrael (por. Oz 11, 1) do Ziemi Obiecanej. Przyjście Izraela do Ziemi Obiecanej było proroczą zapowiedzią Jezusa-Mesjasza, reprezentanta i twórcy nowego ludu Bożego, który z woli Boga przyszedł do Ziemi Obiecanej dla wypełnienia misji Zbawcy poprzez Izraela wszystkich narodów (wypełnienie powszechnego zbawczego planu Boga). W perykopie (Mt 2, 16) jest mowa o gniewie Heroda i poleceniu wymordowania niewinnych dzieci. Historia „nic nie wie” o mordzie w Betlejem i okolicy. Ewangelista też wprost o nim nie mówi. Sugeruje jedynie, że rozkaz Heroda został wykonany (w. 16). Nie ulega wątpliwości, że Herod, podejrzliwy, bez reszty okrutny i cyniczny, panicznie broniący swego prawa do korony, targnął się na życie chłopców (nie tylko żony i najbliższych oraz arcykapłana) w przypuszczalnej liczbie od ośmiu do dwudziestu. Stało się to, co Bóg w swej wszechwiedzy zapowiedział przez

Proroka (Jr 31, 15, tekst hebrajski) o okrutnym czynie człowieka - króla, podjętym z własnej, złej, wolnej woli.

Kiedy interpretować Pismo Święte dosłownie (...) a kiedy „nie wprost”. Czyż nie rodzi się pokusa, aby wszelkie wątpliwości „wyjaśnić” właśnie tak, jak nam w danej sytuacji pasuje?

Wolno kierować się pewnością, że Duch Święty wspomaga swym światłem czytelnika, buduje jego wiarę i pobudza do życia lepszego. Trzeba jednak iść za regułami hermeneutycznymi (poznanie trudnych słów ze słowników biblijnych, poznanie kontekstu, miejsc paralelnych, gatunku literackiego, który pomaga odczytać intencję hagiografa, co Bóg chciał przez niego powiedzieć?) i teologicznymi (treść, jedność, ewolucja myśli biblijnej, analogia wiary, Urząd Nauczycielski Kościoła, pouczenia Papieskiej Komisji Biblijnej). Interpretacja odbywa się nie dowolnie, lecz w Kościele, z Kościołem, pod kontrolą Kościoła. A sama egzegeza jest nauką niezwykle odpowiedzialną, poparta gruntowną wiedzą i światłem Ducha Świętego, przez Kościół, który Pisma słucho, Pismu służy, Pisma strzeże.

Jaki jest sens wersetu Ga 6, 2: Jeden dźwigię brzemiona noście i tak wypełnijcie Prawo Chrystusowe. Co oznacza: „brzemie”, „nosić brzemie”, „prawo Chrystusowe”.

Cytowany werset umieszczony jest w kontekście miłości bratniej. Daje zatem ona klucz do rozumienia treści. Brzemie po grecku to *baros* - ciężar, brzemie, ból, nieszczęście. Noście, greckie - *bartadzo*: noszę, podnoszę, unoszę, trzymam; prawo, greckie *nomos* - prawo, zwyczaj. Można przeto przyjąć tłumaczenie: Noście (znoście) wzajemnie swoje ciężary (błędy, braki, niedostatki, nędzę) a w ten sposób wypełnicie (według greckiego *anapleroseite*) w sposób pełny i doskonały prawo (zradyzalizowane przez Jezusa w sensie miłości bliźniego) nadane przez Chrystusa.

To wielkie zobowiązanie na co dzień może być piękną i wartościującą, i zasługującą regułą postępowania.

Co oznacza symbol czterech zwierząt w Apokalipsie?

Chrystus po zwycięstwie wielkanocnym otwiera Księgę opieczętowaną. Czyni to jak Zwycięzca. „On jest samą treścią Księgi”. On objawia i jest objawiony. Chrystus „jakby zabity” jawi się między czworgiem Zwierząt, tj. aniołami, którzy „rządzą” światem materii. A przecież cyfra „cztery” oznacza cztery strony świata, idzie tu o wszechświat. Liczba dwudziestu czterech Starców symbolizuje patriarchów i świętych Starego Testamentu (zob. Ap 4, 4. 6). W liturgii niebiańskiej Chrystus „jakby zabity” (Zmartwychwstały) jest między tronem a czworgiem Zwierząt, tj. u Boga, w centrum świata, oraz w kręgu Starców, w centrum zbawienia. „Chrystus pojawia się jednocześnie w boskiej chwale, w centrum wszechświata i w sercu dziejów” (D. Mollat).

Co symbolizuje „biały kamyk” w Apokalipsie?

Biały kamyk (zob. Ap 2, 17) ma w świecie greckim i rzymskim różnorodne znaczenia, m.in. pozytywny głos w wyborze (Owidiusz) lub bilet wstępu (teatr, stadion, uczta). Tu o symbolice decyduje nowe imię wypisane na kamyku. Imię symbolizuje istotę, powołanie. Idzie tu zatem o nowe nieprzekazywalne imię nadane z łaski (co wyraża kolor biały) temu, co zwycięża „na Bożej arenie”.

Jaką rolę pełni sen w Starym Testamencie i w Nowym Testamencie?

Pytanie na pewno nie dotyczy „niezbadanego” snu fizjologicznego. Stary Testament często mówi o snach proroczych. Taki sen ma np. Mardocheusz (zob. Est 1, 1e; 10, 3a-3k - wyjaśnienie snu). Sen ten ma zarazem sens symbo-

liczny, jak lampa, bo rzuca światło na teologię Księgi: historia jest walką dwóch smoków, tj. dwóch potęg: Ludu Bożego i ludu anty-bożego. Źródło, które staje się rzeką, symbolizuje na zasadzie kontekstu pomoc Bożą (zob. Ap 12, 15). Nowy Testament, zwłaszcza Mateusz opisuje sen wiele razy (zob. Mt 1, 20; 2, 13. 19; 27, 19; Dz 18, 9). Józef - Oblubieniec Maryi otrzymuje o sprawach nadprzyrodzonych objawienie Boga. A zatem sen (i pojawienie się anioła) jest zewnętrznym opisem (formą ekspresji) objawienia (zob. Rdz 16, 7-14; 22, 11-12; Wj 3, 1-4, 18; Sdz 6, 11-21).

Czy sw. Jan Apostoł jest autorem obecnego układu (kompozycji) Apokalipsy?

Apokalipsa zawiera tzw. tekst II powstały za Nerona (64-68; tekst: 64-68), tekst I napisany za czasów Domicjana (81-96; tekst: 94) oraz Listy napisane przed wybuchem krwawego prześladowania w 95 r., za czym przemawia analiza wewnętrzna tekstu. Autorem tych trzech części jest Jan Apostoł - Wygnaniec z wyspy Patmos na Morzu Egejskim. Kształt końcowy - kompozycję, układ dzieła w jedną całość nadał Apokalipsie natchniony redaktor po śmierci Apostoła.

Kogo i dlaczego ostrzega Ewangelista przed dodaniem lub ujęciem czegokolwiek z Apokalipsy? Czy były jakieś próby manipulacji tym tekstem?

Ten problem podejmuje Jan Apostoł pod koniec Księgi (Ap 22, 18-19). Nie było obawy o manipulacje. Jan występuje w Apokalipsie jako Prorok; w wyznaczonej przez Opatrzność Bożą chwili otrzymuje jako nowy Prorok nową misję prorocką w odnowionym po wydarzeniu Pięćdziesiątnicy profetyzmie. Jan pisze ostrzeżenie świadom swej misji prorockiej i na wzór Mojżesza odpowiedzialności za orocstwo przekazane (Pwt 4, 2: *Mc nie dodacie do*

tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie; Pwt 29, 19: ...spadną na niego wszystkie przekleństwa zapisane w tej księdze, a Pan wymaże jego imię spod nieba). Głęboka treść i jedność obu Testamentów.

Jak należy rozumieć zapis Rz 13, 1-7 o posłuszeństwie władzy świeckiej?

Paweł mówi o władzy jako takiej, a nie o władzy konkretnej! Jest zdania, że władza zabezpiecza porządek społeczny i ma prawo do pobierania sprawiedliwego podatku i cła. Paweł miał jasne widzenie różnych niedomogów władzy, sam doznał od niej niemało krzywd, łącznie z karą śmierci przez ścięcie mieczem. Był świadom, że Kościół będzie „zawieszony” między konaniem na krzyżu a zmartwychwstaniem. Tekst Pawłowy trzeba koniecznie uzupełnić nauką Jezusa: *Me miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry* (J 19, 11). Władza sprawiedliwa czy niesprawiedliwa jest z woli lub dopustu Boga. Od Jezusa też Cezar się dowiaduje, że nie jest Bogiem i nie ma prawa sięgać po to, co Boże (por. Mk 12, 14-17). Nadużycia władzy zwalczają apologety chrześcijańscy i upominają się dla nich o odpowiednie prawa i bezpieczeństwo. Augustyn zaś jak zwykle zadziwiający w swej genialnej intuicji, napisał: „Władza świecka pała żądzą panowania. A gdy zdobędzie panowanie, sama jest pod panowaniem żądzy panowania” (Państwo Boże). W obecnej dobie na pełne spojrzenie władzy w świecie nieodzowne jest przeczytanie encykliki *Populorum progressio* - *Rozwój ludów*, Paweł VI, 1967.

Św. Paweł w pierwszą podróż misyjną wyrusza około roku 45. Razem z nim wyrusza także Barnaba i Marek. W Pamfilu dochodzi do nieporozumienia pomiędzy św. Pawłem a Markiem (...) Nieporozumienie prawdopodobnie wynikało

z różnicy pojmowania doktryny nowej powstającej religii (...) Czy egzegeza wyjaśnia różnice, jakie wynikły pomiędzy tymi mężczyznami i jaki miało to wpływ na dalszy rozwój tworzącego się chrześcijaństwa?

Trudno jest dać pełną i trafną odpowiedź w sprawie rozejścia się wielkich misjonarzy. Jest niewykluczone, że Jan - Marek nie był zdolny do przewyciężenia gigantycznych trudności, jakie piętrzyły się w podróży misyjnej. Albo być może, nie chciał, aby Paweł przewodniczył wyprawie. Pozostanie to tajemnicą, a pewne jest tylko to, że Paweł zdecydowanie przeciwstawił się udziałowi Marka w drugiej podróży misyjnej (zob. Dz 15, 38). Na pewno nie ucierpiał na tym Kościół misyjny, Duch Święty wyznaczył bowiem Markowi inne ważne zadania, a później i tak zaprowadził go do Rzymu, do Pawła, gdzie razem głosili Ewangelię. Później skierował go do Piotra też przebywającego już w Rzymie i posłużył się nim w spisaniu najstarszej ewangelii według nauczania Piotra na prośbę chrześcijan z dworu cesarskiego (Klemens Aleksandryjski, +215). Wielcy misjonarze (Paweł - Barnaba - Marek) rozstawali się ze zwykłych ludzkich powodów, ale łączyła ich niezwykła miłość do Chrystusa i Jego sprawy.

Idzie o mowę Pawła na Areopagu w Atenach (Dz 17, 23-25) (...) Jaki jest sens dosłowny i duchowy wypowiedzi i o jakie świątynie tu chodzi.

Paweł w mowie nawiązuje do „środowiska życiowego” Aten, do szkół filozoficznych epikureizmu i stoicyzmu i do mnóstwa świątyń. A były to Hafaisteion, kędy szła procesja z Eleuzis, świątynia Aresa, Apollina i „okrąg” dwunastu bóstw z ołtarzem. Mowa ma więc sens tylko dosłowny. Paweł głosi Boga jedyne, Stworzyciela, Opiekuna świata. Boga, który pozwala się szukać i znaleźć.

Odwołuje się do duchowości Boga, którego nie można „zamknąć” w świątyniach ze złota i srebra. W centrum mowy Pawła jest wspomnienie ołtarza z napisem „Nieznanemu Bogu”. Wykopaliska potwierdziły, że w Atenach był pomnik dla zbiorowego uczczenia wszystkich nieznanymi bogów: *Thecis Agnostois* (Nieznany bogom). Paweł jako monoteista, świadom, że istnieje tylko jeden nieznanymi Ateńczykom Bóg, zmienił treść napisu i głośno go odczytywał *Przechodząc i oglądając wasze świątynie jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: Nieznany Bogu. Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając* (Dz 17, 23). Ten właśnie „Nieznany Bóg”, a Jedyne i jedynie Prawdziwe, jest celem całej mowy, która będzie ciągle zachwycać czytelnika natchnionego tekstu.

Spis Treści

I. Pismo Święte i dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła O objaśnianiu sensu biblijnego.....	
II. Sens biblijny dosłowny, właściwy i przenośny.....	
III. Sens dosłowny i duchowy.....	
IV. Sens pełniejszy. Dedukowanie i przystosowanie sensu biblijnego.....	
V. Sposoby objaśniania Pisma Świętego (Heurystyka).....	
VI. „Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki” (Gatunki literackie, cz. I).....	
VII. „Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki” (Gatunki literackie, cz. II).....	
VIII. „Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki” (Gatunki literackie, cz. III).....	
IX. Pomoc metod historycznych dla poprawnego rozumienia sensu biblijnego.....	
X. „Badacie pisma... to one właśnie dają o mnie świadectwo” (J 5, 39) Hermeneutyka teologiczna.....	
XI. Sposoby wykładu Pisma Świętego (Proforystyka).....	